

KULISY

POWIATU KLUCZBORK - OLESNO

www.kulisypowiatu.pl

ISSN 1731 - 9897 Indeks 381314 Nakład 6000 cena 2,50 zł (w tym 5% VAT) Nr 44 (465) Środa 31 października 2012 r.

NESTRO
Czyste rozwiązania

NESTRO PPHU Spółka z o.o.
Stare Olesno, ul. Kolejowa 2
46-300 Olesno

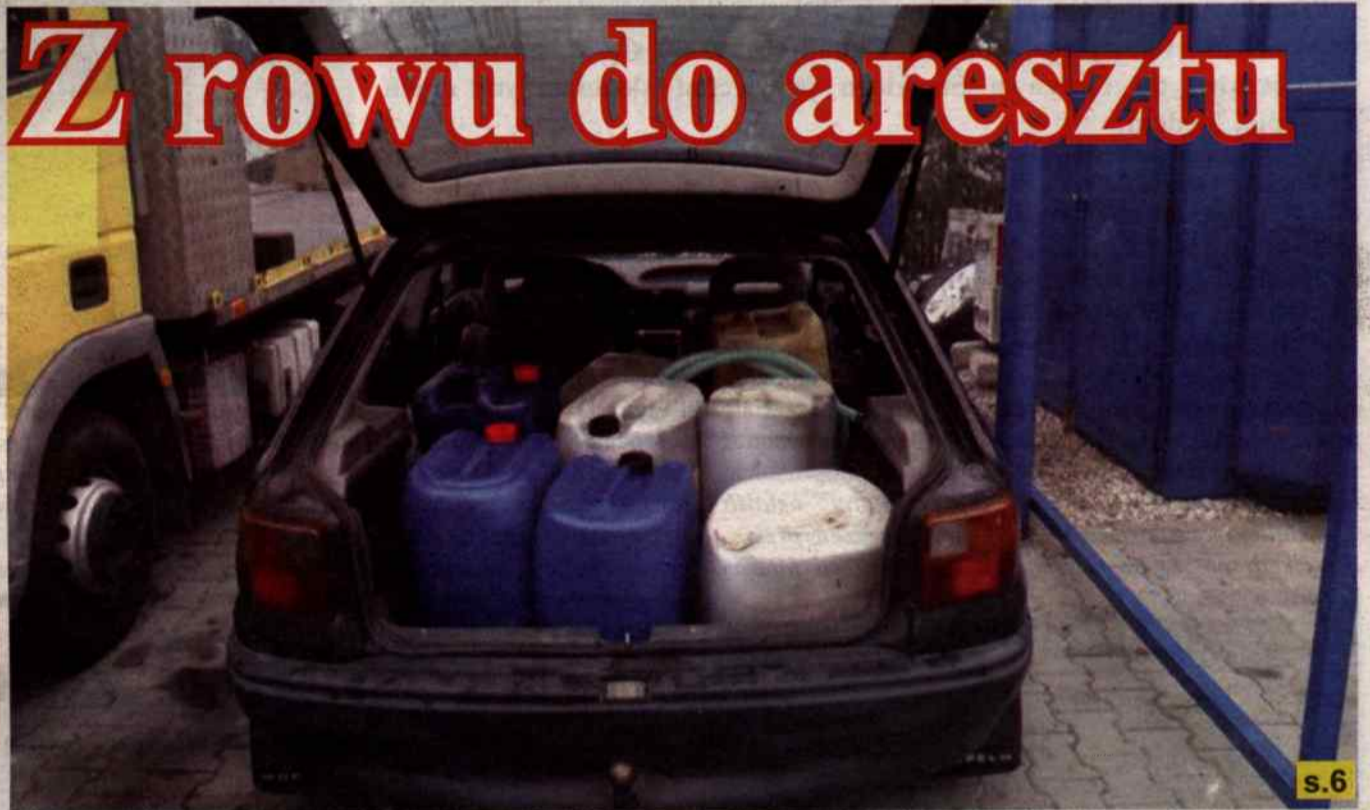
tel. (034) 350 53 10
fax. (034) 350 53 36
e-mail: info@nestro.pl
www.nestro.pl



Maks złapał złodzieja

s. 2

Z rowu do aresztu



s. 6

WŁODAR
OLESNO

BETON
transport pompa

46-300 Olesno ul. Leśna 3
tel. 034 359 84 08, 603 689 021

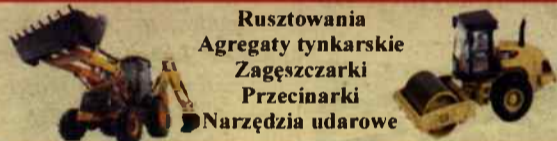
www.wlodar.com.pl

OŚRODEK SZKOLENIA
OPERATORÓW MASZYN
ROBOCZYCH



Promocyjne ceny!

KURSY OPERATORÓW MASZYN
ZIEMNYCH, BUDOWLANYCH I
DROGOWYCH KLASY III, II, I



Rusztowania
Agregaty tynkarskie
Zagęszczarki
Przecinarki
Narzędzia udarowe

Szkolimy zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 20.IX.2001 r. (Dz. U. nr 118 poz. 1263).

Kursy zakończone są - EGZAMINEM PAŃSTWOWYM i wydaniem uprawnień IMBIGS ważnych w UE.

www.somar-sc.pl

46-200 Kluczbork, ul. Mickiewicza 10
Budynek Zespołu Szkół Ogólnokształcących

Spotkanie organizacyjne
9.11.2012 godz. 16.00

Tel.: 77 418 19 53, 604 170 541 lub 500 210 334

Bobrowa

Leokadia i Piotr Knetkowie w pożarze stracili dorobek życia. Ubezpieczyciel na odbudowę przeznaczył nieco ponad 15 tys. zł. Gdyby nie pomoc strażaków, mieszkańców wsi i wielu firm, dom nie byłby jeszcze przykryty dachem. s. 3

Kluczbork

Już dziesięć firm ulokowało się w Kluczborskim Inkubatorze Przedsiębiorczości. Lokatorzy otrzymali symboliczne klucze od starosty Piotra Pośpiecha i marszałka województwa Józefa Sebesty. s. 7

Praszka

Koło Łowieckie Bażant powstało w 1972 roku. Jubileusz czterdziestolecia połączony z otwarciem wystawy świętowało w muzeum. s. 12

Olesno

Krzysztof Musioł i jego nowa partnerka Karolina Anioł w Hongkongu zajęli trzecie miejsce w Pucharze Świata w tańcach standardowych. s. 14

POSADZKI I TYNKI - AGREGATEM,
tel. 605 568 901.

SAN-TECH

Już teraz
pomyśl
o zimie,
skorzystaj
z promocyjnych
cen!

Wykonujemy instalacje: wodno-kan., CO, gazowe, wentylacyjne. Artykuły: wodno-kan., CO, gaz - systemy wentylacyjne, wyposażenie szkielet, klimatyzacja, płytki ceramiczne, materiały budowlane, stal zbrojeniowa i kształtowa.

46-300 Praszka ul. Piłsudskiego 43
tel. 34 359 04 75, fax: 34 366 85 28
e-mail: santech@wp.pl



ogrzewacze wody

kotły c.o.

Galmet

Systemy grzewcze
technologicznie doskonałe
30 lat doświadczenia

Adres fabryki:
48-100 Głubczyce, ul. Raciborska 36
tel. +48 77 40 34 500, fax: +48 77 40 34 599
e-mail: galmet@galmet.com.pl
www.galmet.com.pl



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Praszce

Zaprasza od 20.09.2012
do korzystania z nowo otwartej
3 stanowiskowej myjni bezdotykowej

Polecamy:

- pranie, czyszczenie, odkurzanie wnętrza aut
- pranie dywanów z domowego zacisza

Ponadto:

- mycie zosadnicze, szczotkowanie, płukanie, woskowanie, suszenie.
- odkurzanie samochodowe
- odkurzanie samochodowe, pranie tapicerki, dystrybutor zapachu, trzepanie dywaników.

Przyjdź, zobacz i skorzystaj z nowoczesnej myjni!
Jedyna taka w okolicy!
Zapraszamy!



Praszka ul. Byczyńska 2, otwarte 24h na dobę

REKLAMA?
660 745 013



ISSN 1731-9897



EXTRA MASŁA smak z Olesna



Nasza sonda internetowa

W poprzedniej sondzie pytaliśmy: - Czy jesteś za podniesieniem wysokości mandatów za groźne wykroczenia drogowe?

Wynik: TAK – 57,9 proc., NIE – 42,1 proc.

Dzisiaj pytamy: - Czy Zbigniew Boniek będzie dobrym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej?

Głosuj na www.kulisypowiatu.pl

Cytat tygodnia

- W moim życiu nic się nie zmieni. Z kim byłem na ty, z tym będę. Chcę zbudować coś nowego, ale nie burząc starego na oślep.

Zbigniew BONIEK,
nowy prezes PZPN



Liczb tygodnia

60

Tyle lat w czwartek 25 października minęło od nadania w Polsce pierwszego programu telewizyjnego.

Powiat oleski.: Z policji

Ale gość narozrabiał!

Praszkowscy policjanci zatrzymali 28-latkę, który uszkodził szybę w drzwiach wejściowych do banku. Ponadto okazało się, że mieszkaniec Ostrzeszowa do Gorzowa Śląskiego przyjechał skradzionym dzień wcześniej fordem.

W wtorek 23 października około godz. 2.00 w nocy dyżurny komisariatu w Praszce otrzymał informację, że do banku w Gorzowie Śląskim „dobija się” jakiś mężczyzna.

- Na miejsce zdarzenia natychmiast wysłany został patrol – informuje sierż. sztab. Stanisław Filak, rzecznik oleskiej policji.

- Policjanci potwierdzili uszkodzenie szyby oraz

w rozmowie ze świadkiem ustalili dokładny rysopis i kierunek ucieczki sprawcy.

Te informacje okazały się cenne, bo już po kilkunastu minutach funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec Ostrzeszowa.

- Kryminalni ustalili też, że mężczyzna przyjechał do Gorzowa fordem

focusem, którego porzucił przy jednej z ulic – kontynuuje Filak.

Okazało się, że dzień wcześniej ten samochód został skradziony w Ostrzeszowie. Jego właściciel oszacował straty na ponad 14 tys. zł.

- Odnaleziony samochód został już oddany właścicielowi – zaznacza rzecznik. Zatrzymany został osadzony w policyjnym aresz-



Zatrzymany mężczyzna został osadzony w policyjnym areszcie.

cie. Usłyszał zarzuty karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

MK
Zdjęcie KPP Olesno

Szczypta polityki



Chwila zadumy

Sypnęło śniegiem. W pełni zimy nie mówilibyśmy, że sypnęło. Byłaby to po prostu zimowa plucha. Dni zrobiły się już bardzo krótkie. Kurki kaloryferów trzeba odkręcać coraz bardziej. W dodatku jeszcze Dzień Zmarłych. Pora zadumy, wspomnień. Nie ma atmosfery, by się radować, cieszyć. Ale to nic nowego. Tak jest każdego roku. Przełom października i listopada, to czas raczej smutku. I mimo że tak jest najczęściej, to za każdym razem przeżywamy to od nowa, tak jakby to się wydarzyło po raz pierwszy. Oczywiście, wtedy kiedy myjemy groby, stawiamy świeczki, lampiony i kwiaty, a towarzyszą nam czyste promienie jesienno – zimowego słońca, to i tradycyjna zaduma nad grobem jest jakby głębsza, dłuższa. Kiedy jednak – tak jak teraz – dokucza przejmujący ziąb, silny wiatr zdmuchuje kwiaty, a padający deszcz ze śniegiem gasi ustawione na grobach płomienie, to mniej w nas refleksji, a więcej pośpiechu, obowiązku. Jesteśmy jeszcze bardziej markotni.

Nie mamy wyboru. Pogoda nie zależy od nas. Nam pozostaje pamiętać, że ten jeden dzień w roku ma szczególny charakter. Łączymy się myślami z przeszłością. Wspominamy Tych, którzy już odeszli. Wspominamy dla siebie, nie dla innych. Stoimy nad grobem nie po to, by żyjący to widzieli, ale by uspokoić swoje sumienie, że nie zapomnieliśmy, że chcemy o nich pamiętać, że wiele dla nas znaczyli wtedy kiedy żyli i znaczą nadal, mimo że Ich już nie ma wśród nas.

Tak było. Tak jest. Tak już pozostanie. Bo tak ukształtował nas rodzinny dom, narodowa tradycja i nasze przekonanie, a przede wszystkim kościół i wiara. Niechaj spoczywają w spokoju!

Aleksander ŚWIEYKOWSKI

PRYWATNY GABINET
TERAPII NIEKONWENCJONALNYCH W KLUCZBORKU

Pomoc terapeutyczna:

- w uzależnieniach,
- w relacjach międzyludzkich,
- depresjach,
- rozwijanie poczucia własnej wartości,
- wzmacnianie swoich mocnych stron,
- doradztwo.

Informacja na stronie: www.rozkwitduchowy.pl
lub zapisy telefonicznie 663 694 900 od 16.00 do 20.00.

SKÓRY MEBLOWE
DOBRODZIĘ ul. Spółdzielcza 6
PIANKI TAPICERSKIE
Cięcie „Na wymiar” | KONKURENCYJNE CENY

Lönr KOSMOPELL s.r.l.

Zapytaj o ofertę:
zacha83@interia.eu mob. 693 859 777

Stopka redakcyjna

WYDAWCA: Centrum „KOLISKO” Krzysztof Świeykowski,
46-320 Praszka, ul. Senatorska 3, tel. 34/3588774, fax.: 34 359 19 21
Nakład: 6000 Redaktor naczelny: Aleksander Świeykowski.
Zastępca redaktora naczelnego - redaktor prowadzący: Andrzej Szatan tel. 34 358 86 21 lub 603 85 14 14 (a.szatan@wp.pl)
Sekretarz redakcji i korekta: Milena Zatylna (milenezatylna_pro@o2.pl).
Redakcja: Małgorzata Kuc (malgorzatakuc@interia.pl), Agnieszka Kozłowska (ramkozłowska@op.pl).
Współpraca: Stanisław Banaśkiewicz, Dominika Gorgosz, Agnieszka Jasiniak, Damian Pietruska, Marcin Szecel, Edward Tomenko, Elżbieta Wodecka.
Marketing: Bartosz Szaraniec, tel. 660 745 013, Zdzisław Pochorecki, Kazimierz Zaręba.
Skład komputerowy: Bartosz Szaraniec, tel. 660 745 013, (redakcja_pro@o2.pl)
Prenumerata „Kulis Powiatu”: redakcja_pro@o2.pl lub tel. 34 358 87 74, w urzędach pocztowych na terenie woj. opolskiego lub w listonoszy.
Nasz numer konta bankowego:
BS Namysłów 46 8890 0001 0000 5962 2000 0001
Księgowość: Biuro Rachunkowe - Alina Poniatowska, tel. 34/35-91-310.
Druk: Druk: Polskaspresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.
Nie zamówionych tekstów nie zwracamy.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.
REKLAMA 660 745 013 lub 34 358 87 74

Kluczbork: Z policji

Maks znalazł złodzieja

Mundurowi zatrzymali sprawcę włamania do hali produkcyjnej. Do złodzieja doprowadził ich Maks, policyjny pies.

Wśród 24 października policjanci zostali poinformowani o włamaniu do hali produkcyjnej w Kluczborku. Poszkodowany wycenił straty na 1500 zł. Na miejsce udali się funkcjonariusze oraz przewodnik z Maksem, psem tropiącym.

- Maks podjął trop i doprowadził swojego przewodnika, młodszego aspiranta Piotra Michalskiego do miejsca zamieszkania dwudziestopięcioletniego kluczborkanina – informuje starszy aspirant Aneta Czekaj, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku.

Jak się okazało, pies trafił bezbłędnie. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli dwie skradzione wkretarki akumulatorowe, dwie ładowarki akumulatorowe oraz telefon komórkowy.

- Odzyskano w całości skradziony sprzęt – mówi Czekaj. - Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy.

Grozi mu nawet do 10 lat więzienia.

MZ
Zdjęcie KPP Kluczbork



Maks doprowadził swojego opiekuna mł. asp. Piotra Michalskiego do złodzieja.

Wielkie podziękowanie za pomoc udzieloną przy gaszeniu pożaru w nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Łazy dla funkcjonariuszy policji, strażnicy pożarnej oraz mieszkańców wsi Kuźnica składają

Marzena i Ryszard Barosowie

Nasze powiaty: Komunikat

Ważne dla prenumeratorów

Informujemy osoby i instytucje otrzymujące „Kulis Powiatu” w prenumeracie za pośrednictwem Poczty Polskiej, że w związku z realizowaną reformą Poczty Polskiej prenumeratę naszego tygodnika na 2013 rok będzie można zawierać tylko za pośrednictwem urzędów pocztowych lub listonoszy.

Teraz ważne będzie, by nie przekroczyć podanych przez Poczta Polską terminów. O szczegółach będziemy informowali na bieżąco.

Redakcja



Bobrowa: Po pożarze

Dach budynku już gotowy

Leokadia i Piotr Knetkowie w kilka sekund stracili dach nad głową. Ich dorobek życia strawiły płomienie. Dzięki pomocy wielu ludzi mury już zostały odbudowane, ale o przewodniczącym na razie mowy nie ma.

Maleńkie pomieszczenie gospodarze, dwie wersalki, stół, piec i kilka szafek – tak wygląda na razie mieszkanie pogorzalców. Wilgoć panuje tam taka, że po ścianach płynie woda. Dla pani Leokadii, która choruje od lat, to spora uciążliwość.

- Dzięki pomocy bardzo wielu ludzi, a przede wszystkim Mirka Woźnego, prezesa naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, dom już stoi – mówi kobieta. – To on organizował wszelkie zbiórki, wspierał nas i pocieszał. Jesteśmy mu niezmiernie wdzięczni. Jego żonie Małgosi też, bo która inna pozwoliłaby mężowi spędzać wiele godzin poza domem, gdy tam też jest sporo pracy.

A prezes Mirosław Woźny czasu nie marnował. Wsparli go wszyscy druhowie i Rada

Solecka, a z pomocą przyszło też wiele firm.

- Na przykład Włodar Beton z Olesna początkowo zaproponował nam duży upust, kiedy należało zapłacić fakturę, w ogóle zrezygnował z pieniędzy – wszystkie usługi wykonał za darmo – mówi Woźny. - Budowę wsparło też przedsiębiorstwo Modern Bud, Edwarda i Marcina Strugałów ze Starokrzepic.

Knetkom pomogło wielu ludzi – wymienialiśmy ich już na łamach „Kulis Powiatu”, ale potrzeby nadal są ogromne. Pieniądze, jakie wypłacił ubezpieczyciel na odbudowę domu na pewno nie wystarczą. To tylko nieco ponad 15 tys. zł. Przeliczniki materiałów i kosztów robocizny są zaskakujące. Na przykład posprzątanie pogorzeliiska, oczyszczenie

ocalałych po pożarze ścian i uporządkowanie terenu, przy którym przez kilka dni pracowało dziesięciu strażaków ubezpieczyciel wycenił na ... 82 zł. Druhowie zrobili to w czynie społecznym, ale która firma zgodziłaby się pracować za takie pieniądze?

- Dlatego też bez wsparcia sprzyjających nam ludzi nie poradziłibyśmy sobie – mówi syn pani Leokadii Roman Knetka. – Szefostwo zakładu, w którym pracuję – państwo Mońkowie z Kuźniczki – dowiozło nam na miejsce wszystko drewno potrzebne do odbudowy. Dali też impregnat.

Mury są, dach też, ale tynkowanie wnętrza nie posuwa się zbyt szybko. Wilgotne powietrze nie pozwala schnąć ścianom.



- Szczególnie wdzięczni jesteśmy Mirkowi Woźnemu (w środku) - mówią Leokadia Knetka i jej syn Roman.

- Musielibyśmy mieć bardzo dużo opatu, żeby móc porządnie ogrzać budynek, ale to wszystko sporo kosztuje – mówi pani Leokadia. – A nam nic nie zostało. Dorobek gromadzony przez trzydzieści siedem lat przepadł w pół godziny. Chyba przyjdzie nam spędzić tutaj święta, bo

o przewodniczącym na razie tylko możemy pomarzyć. Ściany niegotowe, na posadzkę beton, a gdzie tam myśleć o meblach?

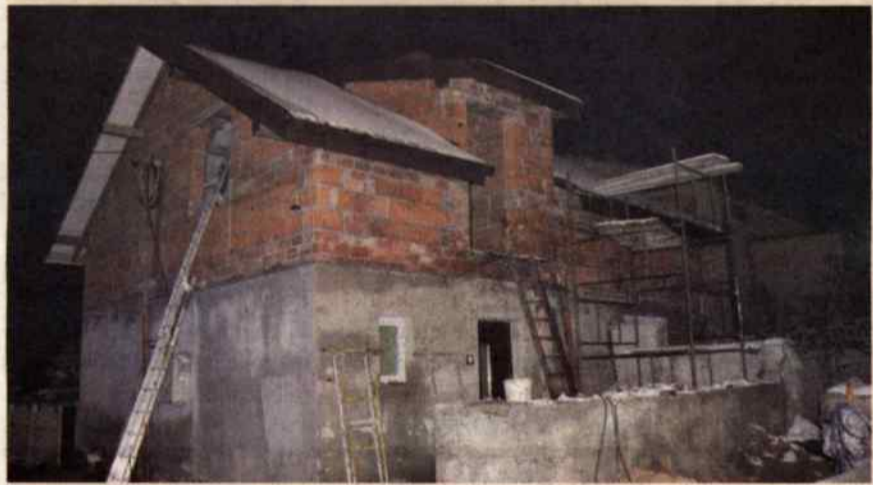
Wszyscy, którzy chcą pomóc rodzinie Knetkich – osoby prywatne czy firmy, mogą to zrobić kontaktując się z prezesem

straży Mirosławem Woźnym, tel. 696 685 596.

- Za każdą okazaną nam pomoc jesteśmy i będziemy bardzo wdzięczni – mówi kobieta.

Bez ludzi o wielkich sercach rodzina nie jest w stanie sobie poradzić.

Tekst i zdjęcia AK



Mury i dach już są. Odbudowa spalonego domu możliwa była dzięki pomocy wielu ludzi i firm.

Praszka: Pożar

Zawiniła instalacja?

W sobotę 27 października w zakładzie zajmującym się produkcją armatury sanitarnej wybuchł pożar. Spłonęło pomieszczenie magazynowe i zgromadzony tam towar.

Dyżurny Powiatowej Straży Pożarnej w Oleśnie tuż po godzinie 20.30 otrzymał zgłoszenie, że w Praszce pali się budynek magazynowy.

- Na miejsce zdarzenia zadysponowaliśmy siedem jednostek straży pożarnej oraz samochód operacyjny wraz z dowódcą – wyjaśnia mł. bryg. Jarosław Zalewski.

Pożar wybuchł w magazynie Armagoru. Pomieszczenia o powierzchni 80 metrów kwadratowych i zgromadzonych tam materiałów nie udało się uratować. Na szczęście ogień nie rozprzestrzenił się.

- Najprawdopodobniej przyczyną zdarzenia była wadliwa instalacja elektryczna – tłumaczy mł. bryg. Zalewski. AK

Kuźnica: Pożar

Padło jedno cielę

W niedzielę 28 października tuż po 2.30 w nocy w oborze wybuchł pożar. W środku było 120 krów i cieląt.

Walcząc z żywiołem przyjechało aż 9 jednostek straży pożarnej.

- W dość dużym budynku doszło do pożaru zgromadzonej tam słomy i ładowarki teleskopowej Manitou – wyjaśnia mł. bryg. Jarosław Zalewski z KP PSP Olesno. – Strażakom udało się nie dopuścić do rozprzestrzenienia ognia.

pieczna, że wewnątrz budynku znajdowało się 120 krów i cieląt.

- Jedno z cieląt niestety padło, ale pozostałym zwierzętom nic się nie stało – tłumaczy Zalewski. – Zniszczeniu uległo natomiast pomieszczenie, gdzie magazynowana była słoma oraz ładowarka.

Wstępnie straty oszacowano na 65 tys. zł. AK

reklama

www.citroen.pl

NAJLEPSZA OFERTA DLA TWOJEJ FIRMY

SERIA CITROËN BUSINESS

Z KLIMATYZACJĄ, RADIEM CD, NAWIGACJĄ, BLUETOOTH, LAKIEREM METALIZOWANYM I RADAREM PARKOWANIA TYŁEM

CITROËN BERLINGO MULTISPACE 1.6 HDi 90 BUSINESS	CITROËN C4 1.6 HDi 90 BUSINESS	CITROËN C5 2.0 HDi 160 BUSINESS
1039 zł netto miesięcznie	939 zł netto miesięcznie	1499 zł netto miesięcznie

W WYNAJMIE Z ZEROWĄ WPLATĄ WŁASNĄ

CITROËN poleca TOTAL

Sprawdź nową ofertę na samochody z limitowanej serii Business. Atrakcyjne warunki finansowania, wyjątkowo wyposażone modele, leasing od 105% lub niska rata w wynajmie Easy Business Rental z gwarancją odkupu samochodu przez Citroën Polska. To wszystko znajdziesz w ofercie dla firm. Zapraszamy do salonów Citroëna.

CRÉATIVE TECHNOLOGIE

CITROËN

Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Szczegóły oferty: informacje o pozostałych dostępnych produktach finansowanych oraz warunkach umowy Pożyczki u Autoryzowanego Dystrybutora Citroëna. Prezentowane informacje zostały podane według stanu na września 2012. Oferta dotyczy Mercedes-Benz i innych marek samochodów od 17.09.2012 i upadłych do 31.12.2012.

Kluczbork: Komisja zdecydowała

Młodzi zdolni z nagrodami

Aż dwadzieścia jeden osób otrzyma w tym roku nagrody dla promujących gminę. To młodzi sportowcy, muzycy, tancerze i artyści.

Nagrody dla osób promujących gminę przyznaje jedenastoosobowa komisja, która pracuje pod przewodnictwem burmistrza **Andrzeja Nowaka**. Laureaci otrzymują jednorazowo kwotę od 300 do 800 zł. W tym roku komisja zdecydowała, że w gronie nagrodzonych za promocję gminy znajdzie się 21 osób.

Ich sylwetki prezentujemy poniżej.

Szymon Neugebauer i **Bartosz Zaleckiński** to zawodnicy Kluczborskiego Klubu Karate. Zajęli m.in. drużynowo czwarte miejsce w kata w mistrzostwach Polski seniorów i juniorów w karate tradycyjnym.

Jakub Sitarz (młodzik) i **Magdalena Tkacz** (juniorka młodsza) trenują kolarstwo w UKS Stobrawa. Jakub to m.in. szosowy mistrz Opolszczyzny, wicemistrz w jeździe na czas oraz w wyścigu przełajowym. Sukcesy Magdy to m.in. trzecie miejsca w ogólnopolskim wyścigu przełajowym w Falmirowicach i wyścigu przełajowym o puchar burmistrza Kluczborka.

Michalina Leszczyńska i **Jędrzej Piłat** to tancerze, którzy jako jedyni na Opolszczyźnie od grudnia

2011 r. posiadają klasę taneczną C w stylu standardowym i latynoamerykańskim. Para zdobyła 1. miejsce w województwie w swojej kategorii, uplasowała się na drugiej pozycji w ogólnopolskim turnieju „O złote plastry miodu” oraz na trzeciej podczas Festiwalowego Grand Prix Polski i turnieju Silesiana Opole.

Max Steinberger ma na koncie liczne sukcesy w ogólnopolskich turniejach w tenisie ziemnym w kategorii kadetów.

Wiktoria Łuszczyńska, **Hanna Rataj** i **Olivia Robol** uprawiają jeździectwo. Miały udany start w mistrzostwach Polski amatorów w ujeżdżaniu. W Mistrzostwach Młodzieży Szkolnej i Akademickiej Wiktoria zajęła pierwsze miejsce, Hania trzecie, a Olivia czwarte (była też najlepsza w swojej kategorii w mistrzostwach Śląska).

Monika Neumann jest uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego. Zdobyla tytuł finalistki w Wojewódzkim Turnieju Języka Niemieckiego. Ma na koncie także zwycięstwo w konkursie literackim „Historie z tej ziemi”, którego organizatorem było Stowarzyszenie Lokalna



Wśród nagrodzonych znaleźli się tancerze **Michalina Leszczyńska** i **Jędrzej Piłat**.

Grupa Działania „Dolina Stobrawy” oraz 1. miejsce w finale regionalnym XII edycji konkursu lingwistycznego „Pokaż nam swój język” w kategorii język niemiecki i czwarte miejsce w ogólnopolskim superfinale tej rywalizacji.

Monika Kapusta, maturzystka z I Liceum Ogólnokształcącego, decyzją warszawskiej Fundacji „Świat na Tak” została uznana za jedną z ośmiu najlepszych wolontariuszek w Polsce.

Piotr Pezdek obronił pierwsze miejsce w Mistrzostwach Polski Kibiców Sportowych. Zdobyl także

stypendium w V edycji projektu „Indeks 2 Star” Fundacji Jolanty i Leszka Czarneczek. Godzi zainteresowania z nauką i na obu polach radzi sobie doskonale.

Paulina Gawin jest finalistką XXIV Konkursu Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej. Jej praca dotycząca szkodnika kasztanowca białego, znanego jako szrotówek kasztanowcowiawczek została uznana za jedną z dwudziestu najlepszych prac naukowych w Polsce.

Kacper Popek jest liderem zespołu Kacper Popek Quartet. Muzycy zostali wyróżnieni na Krokus Jazz

Festiwal oraz Jazz Juniors. **Popek** jest absolwentem klasy perkusji Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej w Katowicach, na którą dostał się jeszcze przed ukończeniem szkoły muzycznej. W trakcie studiów i po ich zakończeniu miał okazję współpracować z czołową polską i zagraniczną sceną. **Popek** oprócz gry na instrumentach perkusyjnych zajmuje się także kompozycją. W maju 2011 wydał płytę.

Zaledwie ośmioletnia **Nikola Sykulska** wykazuje szczególne uzdolnienia w akrobatyce sportowej. Każde zawody, w których uczestniczyła, kończyły się dla niej medalem.

Julia Buła i **Magdalena Kurdyś** to młode flecistki. Julia zdobyła Grand Prix na IV Polsko – Czeskich Konfrontacjach Najmłodszych Flecistów w Głuchołazach, drugie miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu „Zakręcone Fleciki” w Rybniku oraz drugie miejsce na Konkursie Fletowym Syrnix w Kędzierzynie – Koźlu. Magda to zwyciężczyni Szkolnego Konkursu Fletowego, zdobywczyni drugiego miejsca w Konkursie Fletowym Syrnix w Kędzierzynie –

Koźlu i Ogólnopolskim Festiwalu „Zakręcone Fleciki” w Rybniku, trzeciego w Konfrontacjach Instrumentów Dętych w Oławie oraz wyróżnienia w IV Polsko – Czeskich Konfrontacjach Najmłodszych Flecistów w Głuchołazach.

Joanna Zaklińska jest m.in. laureatką pierwszego miejsca w Konkursie Muzyki Akordeonowej w Kluczborku, zdobyła także wyróżnienie na Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Sochaczewie.

Katarzyna Jachym ma na koncie 1. miejsce w Turnieju Młodych Akordeonistów w Oleśnicy, drugie w Konkursie Muzyki Akordeonowej w Kluczborku, a także wyróżnienie na Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Sochaczewie.

Piotr Jurkowski wraz z zespołem Sam Wiesz Kto wystąpił w tym roku na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Organizuje w Kluczborku Festiwal Stolica Reggae, który przyciąga rzesze fanów na występy gwiazd z Polski i zagranicy.

Nagrody zostaną wręczone podczas obchodów Święta Niepodległości.

Tekst i zdjęcie MZ

Żytniów: Interwencja

To nie dokończona robota

Marianna Roj ze Sternalic dzierżawi ziemię w Żytniowie. Niemal na ośmiusetmetrowym odcinku graniczy z rowem melioracyjnym. Po pięciu latach walki o jego udrożnienie coś w tej sprawie drgnęło. Drgnęło i umarło.

Sprawę niedroźnego srowu poruszyliśmy na łamach „Kulis Powiatu” we wrześniu.

- Dzierżawię tę ziemię już od bardzo dawna – wyjaśniała **Marianna Roj**. - Graniczy ona z rowem, ale kiedyś nie stanowiło to problemu. Kłopoty rozpoczęły się wraz ze zbudowaniem oczyszczalni ścieków. Rów z melioracyjnego przekształcił się w kanalizacyjny.

Kobieta twierdzi, że zadbać o niego miała gmina – deklarowała ponoć wykaszć rów dwa razy do roku, a raz w roku czyścić. Niestety, rów zarósł i zamulił się tak, że przelewająca się z niego woda zaczęła podtapiać przyległe grunty.

- Nawet podczas suszy wjechać tam nie było moż-

na, a o wykoszeniu łak mowy w ogóle nie było – dodaje mieszkanka Sternalic. - Pisma i petycje z prośbą o jego udrożnienie złożyłam chyba we wszystkich możliwych instytucjach na Opolszczyźnie.



- Wycięte gałęzie i wybrany muł zostały na brzegach, nikt tego nie uprzątnął - pokazuje **Marianna Roj**.

Czyszczenie klamek w końcu przyniosło skutek. We wrześniu ruszyły prace. Najpierw wyczyszczony został odcinek rowu biegnący wzdłuż pola dzierżawionego przez Roj, potem zrobiona miała być reszta.

- Ale roboty już nikt nie dokończył – mówi Roj. - Wycięte gałęzie i wybrany muł zostały na brzegach. Nikt tego nie sprzątnął. Owszem woda na razie płynie, ale wystarczą wiosenne roztopy czy większa



- Samosiejki kiedyś były krzewami, ale przez zaniedbania rozrosły się i niedługo zupełnie zatarasują przepływ - dodaje kobieta.

ułęwa, by cała robota poszła na marne. Wszystkie śmieci z brzegu z powrotem trafią do rowu.

To nie wszystkie niedoróbki, które wylicza dzierżawczyni.

- Zostały też drzewa,

których ponoć wyciąć nie można, a to są przecież zwykłe samosiejki – dodaje Roj. - Kiedyś były krzewami, ale przez zaniedbanie rozrosły się i niedługo zupełnie zatarasują przepływ. Poza tym o czyszczeniu rowu zabiegałam chyba tylko ja i przy pozostałych działkach nie zostało już nic zrobione. Wyczyszczono tylko kawałek przy drodze powiatowej i na tym koniec.

Takim sposobem przy następnym odmulaniu rowu zaczynać trzeba będzie znów od początku.

- Po co więc robić coś na pięć minut, kiedy raz można było dokończyć porządnie – zastanawia się kobieta. - Szkoda, że nikt przy zaplanowaniu prac nie pomyślał o przyszłości.

Tekst i zdjęcia AK

Olesno: Akcja

Mama może wszystko

Pod takim hasłem Ministerstwo Rozwoju Regionalnego ruszyło z cyklem spotkań informacyjnych dla kobiet powracających na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem i wychowywaniem dziecka.

WOleśnie koordynatorem programu jest Lokalny Punkt Informacyjny o Funduszach Europejskich, który działa w strukturach Starostw Powiatowego.

- *To pierwsze - mam nadzieję z cyklu spotkań - dla mam, które zamierzają po urlopie macierzyńskim powrócić do życia zawodowego - mówi Joanna Lech z LPI. - Informujemy na nim na zdobycie jakich funduszy mogą liczyć. Gdzie ich szukać, jak po nie skutecznie sięgać.*

Nieprzypadkowo spotkanie odbyło się w sali zabaw Kangurek. Po pierwsze mamy nie musiały martwić się o pociechy, które z przyjemnością szalały w kolorowych kulkach i tunelach. Po drugie właścicielka Kangurka **Grażyna Mroczek**, mama trzyletniej **Emilki** i pięcioletniego **Adasia** na otwarcie biznesu pozyskała 40 tys. zł dotacji.

- *Emilka miała pół roku, kiedy zaczęłam myśleć, co dalej, gdzie szukać pracy - mówi Mroczek. - Pojawił się pomysł pozyskania dotacji. Stwierdziłam, że warto spróbować. W Kluczborku, w Lublińcu istniały sale zabaw dla dzieci, w Oleśnie nie. W ewidencji sprawdziłam, że w*

oleskiej gminie jest dwa tysiące dzieci w wieku od roku do dziesięciu lat, dwa tysiące potencjalnych klientów.

Pani Grażyna rozpoczęła walkę o unijne pieniądze. Zaczęło się pisanie biznesplanu, wyjazdy, szkolenia...

- *Załatwienie wszystkich formalności trwało pół roku i kosztowało sporo wyrzeczeń, ale opłaciło się - mówi właścicielka. - Dostałam dotację i przez pół roku otrzymywałam miesięcznie siedemset złotych wsparcia pomostowego.*

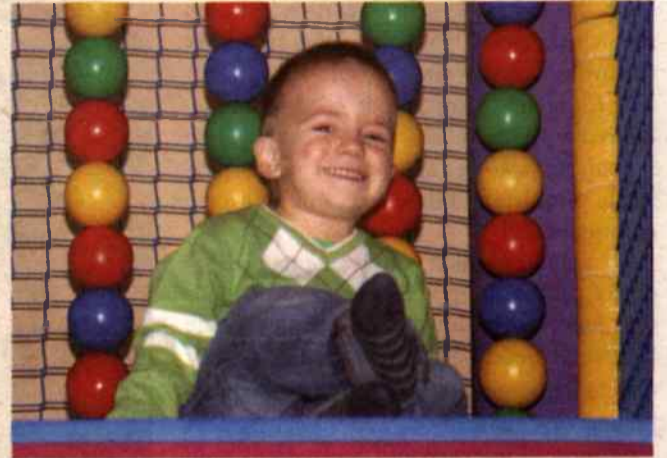
Kangurek na rynku istnieje już drugi rok. „Kokosów” nie przynosi, ale...

- *...na pewno drugi raz stanęłabym do konkursu o dotację - zapewnia Mroczek. - Może z innym pomysłem, może ze sklepem internetowym. Wynajem, dojazdy do pracy - to wszystko kosztuje, a klientów nie jest tylu, ilu bym sobie życzyła. Nie wiem, czy po zimie nie będę zmuszona zamknąć działalności.*

Pozyskanie dotacji na własny biznes to tylko jedna z form wsparcia dla mam. Już wiadomo, że w przyszłym roku Wojewódzki Urząd Pracy otrzyma pulę pieniędzy na kursy doszka-



Grażyna Mroczek jest dowodem na to, że chce znacząco. Będąc młodą mamą, założyła własny biznes



Kiedy mama rozmawiała, Maciuś Micer szalał w kulkowych tunelach.

lające, które będą kończyć się egzaminem państwowym.

- *Dlatego zaprosiliśmy na dzisiejsze spotkanie panią Danutę Kancelarzyk, która jest doradcą zawodowym w oleskim urzędzie pracy, by poinformowała mamy, jakie mają możliwości - zaznacza Lech.*

O wizerunek przedsiębiorczej mamy zadbała konsultantka Avonu.

- *Takie spotkania są jak najbardziej potrzebne - ocenia Magdalena Micer, która przyszła z dwupółletnim synkiem Maciusiem. - Szukam pracy, a wiadomo w niewielkim mieście jak Oleśno o nią trudno. Poważnie zastanowię się nad skorzystaniem ze szkoleń i podnie-*



W Kangurku spotkały się mamy, które dyskutowały jak odnaleźć się na konkurencyjnym rynku.

sieniem kwalifikacji, być może one ułatwią mi znalezienie pracy.

- *W lutym kończy mi się staż, co dalej nie wiem - dodaje Martyna Wieteska,*

mama trzypółletniej Natalki. - Może warto zaryzykować i otworzyć biznes. Wtedy sama sobie będę szefem. Będę miała możliwość ustalenia godzin pracy i zakresu

obowiązków. Tak, by nie cierpiała na tym Natalka, bo ona jest najważniejsza. Na pewno rozważę tę opcję.

Tekst i zdjęcia
MK

Olesno: Kolejny sukces

Darek znów był najlepszy

Trwa dobra passa Dariusza Rodewalda. Z holenderską ekipą Team de Rooy wygrał drugi po Dakarze najstojniejszy rajd Maroko.

Rajd Maroko to drugi po Dakarze z najtrudniejszych rajdów świata. Po raz kolejny z holenderską ekipą Team de Rooy wystartował w nim dwudziestodwuletni **Dariusz Rodewald**. To pochodzący z Oleśna światowej klasy mechanik. Ba, pierwszy Polak w historii, który wygrał marcejszy Dakar.

- *Przed samym Marokiem wysłałem do Darka maila z informacją, że cała szkoła trzyma za niego kciuki i życzy powodzenia - mówi Horst Chwałek, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i wielki fan Darka, który dwanaście lat temu skończył właśnie oleski ZSZ.*

- *Na bieżąco śledziłem poczynania ekipy de Rooy'a*

w rajdzie - dodaje Chwałek. - Wielkiego zdziwienia, że ona wygrała nie było, bo na to liczyliśmy.

Dziewięcioletnia ciężarówka o mocy 1000 koni

mechanicznych Iveco Powerstar Strator Torpedo na mecie Maroka zameldowała się jako pierwsza. W skład zwycięskiego zespołu wchodził oprócz Darka

holenderski kierowca **Gerard de Rooy** i belgijski nawigator **Tom Colsoul**.

- *Darek w rozmowie ze mną podkreślał, że ten afrykański rajd był testem przed*

kolejnym Dakarem - dodaje Chwałek. - I tak naprawdę od wyniku ważniejsze było to jak w tych trudnych warunkach rajdowych zachowa się samochód.

Wiem, że ekipa sprawdzała nowe amortyzatory pomysłu Darka. Jak widać sprawdzili się.

MK

Zdjęcia Team de Rooy



Darek Rodewald jest światowej klasy mechanikiem. Z holenderską ekipą Team de Rooy wygrał drugi z najstojniejszych rajdów - Maroko.



Gm. Praszka: Z policji

Z rowu do aresztu

W policyjnym pościgu zatrzymani zostali dwaj mieszkańcy powiatu oleckiego podejrzewani o kradzież paliwa na terenie Opolszczyzny i Śląska. Mężczyznom grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

W nocy z 21 na 22 października policjanci z Praszki zauważyli w Strojcu samochód marki Opel Astra, który na widok radiowozu gwałtownie przyspieszył.

- Kierujący astrą jechał bardzo szybko, nie reagował na podawane do zatrzymania sygnały dźwiękowe i świetlne – opisuje sierż. sztab. Stanisław Filak, rzecznik prasowy oleckiej policji.

W Skotnicy stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu. Podczas kontroli okazało się, że w samochodzie przewoził siedem 30-litrowych baniaków z olejem napędowym oraz urządzenia do przepompowywania paliwa. - Kierujący oplem i jego pasażer nie potrafili powiedzieć skąd mają paliwo – mówi Filak.

W trakcie wykonywania dalszych czynności olescy kryminalni ustalili, że zatrzymani mieszkańcy powiatu oleckiego (20 lat i 26 lat) w okresie od czerwca ubiegłego roku do października dokonali ponad dwudziestu kradzieży oleju napędowego z gospodarstw rolnych i parkingów.

- Paliwo wypompowywali ze zbiorników ciągników, maszyn rolniczych i budowlanych, samochodów ciężarowych oraz beczek, w których było przechowywane – zaznacza rzecznik.

Łupem mężczyzn padło około 2,5 tys. litrów oleju napędowego o wartości około 13,5 tys. zł.

Policjanci ustalili również pasera, który był odbiorcą kradzionego oleju napędowego.



W bagażniku astry policjanci znaleźli siedem 30-litrowych baniaków z paliwem.

Okazał się nim 44-letni mieszkaniec powiatu oleckiego, który ponad dziesięć razy kupił kradzione paliwo.

- Podejrzani zostali osadzeni w policyjnym areszcie – podsumowuje Filak. - Usłyszeli zarzuty kradzieży, kradzieży z włamaniem i paserstwa.

Wobec podejrzanych o kradzieżę prokurator rejonowy w Oleśnie zastosował policyjny dozór i zakaz opuszczania kraju. Mogą pójść do więzienia nawet na 10 lat. Podejznanemu o paserstwo grozi do 2 lat pozbawienia wolności. MK

Zdjęcia KPP Oleśno



Wobec podejrzanych prokurator zastosował policyjny dozór i zakaz opuszczania kraju. Grozi im do 10 lat więzienia.



Dobrodzień: Akcja



W trakcie happeningu zaprezentowano też taniec belgijski.

Przeciwno przemocy w rodzinie

W ramach programu Korba skierowanego do młodych liderów, wolontariusze z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przygotowali akcję pod hasłem „Stop przemocy w rodzinie”.

Projekt rozpoczął się od happeningu na dobrodzieńskim rynku. Młodzież przygotowała transparenty i ulotki.

- Śpiewaliśmy znane piosenki, zaprezentowaliśmy też taniec belgijski – opowiada Paulina Suchańska, uczennica i pomysłodawczyni akcji. - W happeningu uczestniczyło około trzydziestu wolontariuszy. Dołączyli się też nauczyciele i dyrekcja.

Całość była widowiskowa, dlatego też sporo osób zatrzymywało się i pytało o zainteresowaniem o szczegóły. Wielu wyraziło swoją aprobatę.

- Happening zorganizowaliśmy w dniu targowym, dlatego też sporo osób miało okazję dowiedzieć się czegoś na temat przemocy – mówi Beata Jasińska, opiekunka Klubu Wolontariatu.

- Na ulotkach zamieściliśmy informację na temat

przeciwdziałania przemocy w rodzinie i numer błękitnej linii – dodaje Suchańska. - Niektórzy przyznali, że wcześniej nie znali tego numeru.

W trakcie happeningu prezentowane były również plakaty wykonane przez uczniów na konkurs.

- Każda klasa miała przygotować po jednym plakacie, niektóre jednak zgłosiły więcej prac – mówi Gabriela Kukowka, uczennica. - Teraz można je oglądać na szkolnych korytarzach.

Najlepsze prace przygotowała ex aequo grupa uczennic z klasy I LO (Paulina Pawelczyk, Paulina Suchańska, Regina Warmuz, Weronika Biela, Barbara Kocyba i Gabriela Kukowka) oraz z klasy I Technikum Handlowego (Sandra Niemiec, Marlena Koziol, Natalia Nowotny oraz Kinga Thomann).

Projekt „Stop przemocy w rodzinie” zakładał rów-

nież organizację koncertu. W domu kultury zagrały charytatywnie trzy zespoły - Rock in Peace z Dobrodzienia, Insane z Lublińca oraz Great Line z Koszęcina. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów wstępu oraz ciasta i kawy zostaną przeznaczone na wsparcie potrzebujących uczniów szkoły.

- Zebraliśmy czterysta pięćdziesiąt złotych – mówi Suchańska.

Ciasto sprzedawane w trakcie koncertu zostało przekazane bezpłatnie przez cztery piekarnie.

- Bardzo nam się spodobała ta akcja – zaznacza Lidia Włoczyk, opiekunka Klubu Wolontariatu. - Na początek myślałyśmy, że przekroczy nasze możliwości, ale dzięki naszej młodzieży udało nam się sfinalizować wspólnie wypracowane pomysły.

DG

Zdjęcie archiwum szkoły

PODSTAWOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kluczbork, ul. Jagiellońska 12 (obok Kauflandu), tel. 77 417 20 29

SKP KLUCZBORK

Loteria Wygraj samochód

OFERUJEMY OKRESOWE BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW DO 3,5t

ZAPRASZAMY: Pn.-Pt. 9:00-17:00, Sob. 9:00-13:00

1 BADANIE = 1 SZANSA !!!

Plus radio
107.9 FM oraz

WFOŚiGW

OKAŻ KULTURĘ I CHROŃ NATURĘ

Cykl audycji ekologicznych EKOFAKTY od pon. do pt. o godz. 12.17

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

Kluczbork: Otwarcie inkubatora



Klucze lokatorom Inkubatora wręczali starosta Piotr Pośpiech (z lewej) i marszałek województwa Józef Sebesta.



Do tej pory w KIP ulokowało się dziesięć firm. Ich właściciele nie mogli zabraknąć na uroczystym otwarciu.

Dostali klucze do sukcesu

Już dziesięć firm ulokowało swoją działalność w Kluczborskim Inkubatorze Przedsiębiorczości, wynajmują czternaście z osiemnastu oferowanych do wynajęcia pomieszczeń. Nowi lokatorzy, debiutujący w biznesie, otrzymali symboliczne klucze i mieli okazję spotkać się przedsiębiorcami od dawna obecnymi na lokalnym rynku.

- *Udało nam się osiągnąć zaplanowany wskaźnik – mówił o ilości firm Paweł Wąsiak, dyrektor Inkubatora. - Dziewięć firm działa, dziesiąta jest na etapie podpisywania umowy. Uznaliśmy, że to dobry moment, by dokonać oficjalnego otwarcia Inkubatora.*

Otwarcie placówki odbyło się w piątek 26 października.

Zaproszonym na uroczystość gościom starosta Piotr Pośpiech, pomysłodawca stworzenia Inkubatora zrelacjonował jak zrobić coś z niczego. Dosłownie z niczego, bo z dawnej hali magazynowej przy ul. Sienkiewicza, w miejscu której powstał KIP. Po wyburzeniu wszystkiego co było w środku, pozostały tylko gołe mury - co można było zobaczyć na zdjęciach ilustrujących przebieg inwestycji przedstawionych w przygotowanej na otwarcie prezentacji.

- *Dziś to miejsce żyje, materializują się pomysły na własny biznes, rozwija się lokalna przedsiębiorczość, mimo kryzysu, a dzięki uzyskanemu tu wsparciu – tłumaczył starosta.*

Inwestycja uzyskała dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego, z tego też względu symboliczne klucze lokatorom Inkubatora wręczał razem ze starostą marszałek województwa opolskiego Józef Sebesta.

- *Niech to będą klucze do sukcesu – podkreślali obaj panowie.*



Placówka powstała w dawnym magazynie. I parter, i piętro są przystosowane do prowadzenia działalności gospodarczej.

Lokatorzy Inkubatora liczą, że właśnie tu droga do zakładanego sukcesu w prowadzeniu własnej firmy i start na lokalnym rynku będą łatwiejsze.

Taką nadzieję ma m.in. Mateusz Guźda, który wrócił po 8 latach z

Anglii. Zorientował się, że na znalezienie pracy na etacie, która dawałaby godziwe wynagrodzenie szans raczej nie ma. Postawił więc na własną działalność. Zajmuje się sprzedażą produktów finansowych oferowanych

przez międzynarodową firmę.

- *W tej firmie zarobiłem zresztą pieniądze na rozpoczęcie działalności i zatrudnienie trzech pracowników – wspomina. - Wybrałem Inkubator z kilku względów, przede*

wszystkim - bardzo atrakcyjna, niska cena za wynajem. Po drugie to bardzo ładny obiekt, nie tylko wewnątrz, ale i w środku, a to ważne, bo wpływa na wizerunek firmy i dodaje prestiżu. Po trzecie można tu liczyć na szeroki zakres

doradztwa, konsultacje i różne inne formy wsparcia. To ważne na starcie.

Pan Mateusz zachęcił do założenia firmy w Inkubatorze swojego znajomego Dawida Jurczyka, który w przyszłym tygodniu otworzy tu studio tatuażu.

- *Tworzono to miejsce z myślą o tych naszych mieszkańcach, którzy mają pomysł na działalność i trochę funduszy na rozpoczęcie, ale napotykają na przykład na problem z wynajęciem taniego lokalu, między innymi z myślą o młodych ludziach powracających z zagranicy – wyjaśniał Pośpiech.*

Po oficjalnym otwarciu lokatorzy mieli okazję porozmawiać z przedstawicielami dużych firm z naszego powiatu, banków, ZUS-u, Urzędu Skarbowego. A goście, którzy jeszcze nie widzieli obiektu, mieli szansę zobaczyć jak udało się z niczego zrobić miejsce tętniące życiem i pomysłami.

MZ / Zdjęcia Starostwo Powiatowe



Firmę w Inkubatorze zdecydował się otworzyć m.in. Mateusz Guźda.



Pomysłodawcą KIP był starosta Piotr Pośpiech, a realizatorem jego idei - dyrektor Paweł Wąsiak (na zdjęciu).



Ks. Janusz Dworzak poświęcił pomieszczenia.

Wołczyn: Projekt

Udane dni trzynastki

Gimnazjaliści przez tydzień gościli na Słowacji. Celem wyprawy była realizacja projektu „Dziś uczeń – jutro przedsiębiorca”.

Uczniowie, a było ich trzynaścioro, pojechali na Słowację wraz z anglistką **Beatą Tyszkowską**, geografem **Bogusławem Włosem** oraz informatykiem **Markiem Muzyką**.

- Był to już trzeci wyjazd w ramach europejskiego programu Comenius – tłumaczy Włos.

- Wcześniej byliśmy w Rumunii i Hiszpanii – uzupełniają uczennice **Ada Markowicz** i **Ewa Wider**.

Z kolei dla **Poli Aleksandrowicz** i **Patrycji Siemińskiej** był to pierwszy comeniusowy wyjazd.

Wołczynianie zakotwiczyli w miejscowości Valaska Bela w zachodniej części Słowacji, a gospodarze wizyty przygotowali dla nich ciekawy program.

- W tej miejscowości i okolicy wzięli się za kultywowanie tradycji i wracają do łask małe, często rodzinne zakłady, na produkcji których można nieźle zarobić – tłumaczy Tyszkowska.

Uczniowie odwiedzili m.in. przywrócony do życia



To był ostatni zagraniczny wyjazd gimnazjalistów uczestniczących w projekcie Comenius.

warsztat szkła artystycznego.

- Uczniowie brali udział w pokazie tworzenia różnych figurek metodą dmuchania – wyjaśniają opiekunowie wołczyńskiej grupy.

Uczestnicy projektu zobaczyli także pracę miejscowej szlifierni kryształów.

- Znaczna ich część wysyłana jest do szejków – tłumczą uczennice.

- Dowiedzieliśmy się, że surowiec do szlifowania zakład dostaje z Polski – dodaje Włos.

Była również wizyta w dużym gospodarstwie agroturystycznym, ukierunkowanym na produkcję sera.

- Właściciele tego gospodarstwa hodują trzy tysiące owiec – wspominają gimnazjalistki. – Prowadzą też własną restaurację i mają własną piekarnię.

Na trasie podróży znalazł się także uruchomiony w tym roku warsztat tkacki, wytwarzający tkaniny i kilimy.

- Uczylam się plisować materiał używany do szycia

strojów ludowych – opowiada Pola.

Uczniowie mieli też dwudniową wycieczkę w Niżne Tatry, podczas której zwiedzili m.in. znaną Demianowską Jaskinię Wolności oraz skansen Prybylina regionu liptowskiego.

- To skansen podobny do naszego opolskiego, w Bierkowie – tłumaczy dziewczęta.

Byli także na XII-wiecznym zamku w Bojnicach, mieszczącym m.in. oddział



Uczniowie z Wołczyna odwiedzili m.in. nowy zakład tkacki i mogli pracować na krosnach.

Słowackiego Muzeum Narodowego. Jak głosi legenda na tym zamku odbywały się coroczne zloty czarownic.

W trakcie pobytu w Valaska Bela był także konkurs plastyczny oraz dzień sportu.

- Malowaliśmy stroje ludowe naszych państw – mówi Patrycja. – Nasze łowickie wyróżniały się spośród wszystkich.

W dniu sportu, w którym dominowały tenis stołowy,

piłka nożna i ręczna oraz koszykówka, wołczynianie nie pozostawali w tyle. **Aleksandra Kamińska** była trzecia wśród uczniów, a **Bogusław Włos** powtórzył jej lokatę w rywalizacji nauczycieli.

- To był nasz ostatni wyjazd w ramach projektu – dodają uczennice. – Teraz pozostali uczestnicy projektu przyjadą do nas. Będzie to w maju przyszłego roku.

AS

Zdjęcia archiwum szkoły

Pludry: Gra terenowa

Podchody coraz popularniejsze

We wsi po raz kolejny zorganizowano podchody. Pierwszy raz przygotowano je na zakończenie lata. Tym razem poświęcone były osobie błogosławionego Jana Pawła II. Październik to bowiem miesiąc, w którym szczególnie dużo mówi się o tej postaci.

W podchodach przygotowanych przez nauczycieli Zespołu Szkolno-Przedszkolnego uczestniczyli uczniowie wraz z opiekunami.

- Byliśmy podzieleni na trzy grupy i każdy z nas był odpowiedzialny za inne zadanie – opowiadają uczniowie **Kamil Kandziora** i **Szymon Markiewicz**.

- Przygotowaliśmy spe-

cialną mapkę z opracowaną trasą – mówi nauczyciel **Damian Horoniecki**. – Wyruszyliśmy spod szkoły, ale zatrzymaliśmy się w różnych, specjalnie do tego celu wyznaczonych miejscach w wiosce.

Każda z grup wyruszała w odstępach dziesięciominutowych. Na uczniów czekało kilka przystanków z zadaniami sprawnościowo-zręczno-

ściowymi i zadaniami tematycznymi.

- Hasło przystanku, za który byłam odpowiedzialna, brzmiało: „Szukanie skarbu błogosławionego Jana Pawła II” – tłumaczy **Mariola Supel**, nauczycielka. – Starsze dzieci musiały rozwiązać pięć zadań, między innymi krzyżówkę, której hasła przybliżyły biografie papieża, młodsze rozwiązywały rebus.

Wśród przygotowanych zadań były także zadania sprawnościowe, jak np. rzucanie do celu, a także zadania przyrodnicze, z języka polskiego, angielskiego i niemieckiego czy historii.

- Końcowym etapem był tor przeszkód przygotowany na szkolnym placu zabaw – dodaje Horoniecki. – Po zakończeniu zorganizowaliśmy dla uczniów ognisko z pieczeniem ziemniaków i kiełbasek.

Podchody okazały się strzałem w dziesiątkę. Dzieciom taki pomysł bardzo przypadł do gustu.

- To nie były takie zwykłe pytania jak w szkole, ale w formie zagadek – wyjaśnia uczeń **Tymoteusz Hehnel**. – Bardzo mi się to podobało.

- Mam nadzieję, że w taki sposób dzieci lepiej zapamiętają niezwykłego papieża i jego nauczanie, niż poprzez słuchanie apelu – dodaje Supel.

DG

Zdjęcia archiwum szkoły

Praszka: Halloween

Dynia olbrzymia

Halloween, zwyczaj związany z maskaradą, choć przywędrował do nas zdecydowanie niedawno, już zaskarbił sobie wielu zwolenników. Dynia zaś, poza smakowymi walorami, stała się superozdobą.

W wielu krajach – Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii czy w Wielkiej Brytanii – Halloween to jeden z najhuczniej obchodzonych dni w roku. W Polsce ten dzień łączony był z pogańskimi obrzędami, ale od lat dziewięćdziesiątych zyskał sobie miejsce i w naszej kulturze.

Rozdawa nie cukierków, przebierańcy i psikusy nie są jednak u nas aż tak popularne. Za to wydrążone dynie ze światłem w środku stają przed wieloma domami.

O takiej ozdobie pomyślała **Agata Szarek**. Odpowiedniego warzywa, prawie na dwa tygodnie przed 31 października, szukała na praszковskim targu. Czy znalazła? I owszem. I to okaz wyjątkowy, który trudno było opasać rękoma. Dynia olbrzymia na Halloween nadaje się i to znakomicie.



Agata Szarek na praszковskim targu znalazła superokaz - olbrzymią dynię.

AK / Zdjęcia archiwum prywatne



W podchodach brały udział trzy grupy utworzone z wymieszanych uczniów ze wszystkich klas.

EKO - KULISY

WYPOWIADAMY WOJNĘ ODPADOM

ODCINEK 10: BUDOWNICTWO PRZYJAZNE ŚRODOWISKU

Nasze powiaty: Powrót do korzeni

Lepianka – ostatni krzyk mody

Adam Ulbrych z Komorzna wraz ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Budownictwa Naturalnego z Wolczyna zajmuje się edukacją i propagowaniem idei samodzielnej budowy ekologicznych domów.

Obecnie prowadzimy projekt na rzecz ekonomii społecznej realizowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw rozwoju - mówi Adam Ulbrych. - W ramach projektu prowadziliśmy badania archeologicznego domostwa z okresu łużyckiego i budowaliśmy jego replikę. Wszystko po to, by pokazać młodzieży, że od tysięcy lat człowiek potrafi budować z lokalnych materiałów. I choć zmieniła się jakość i technika stawiania tych budynków, nie zmienił się materiał, który nadal jest na wyciągnięcie ręki.

Ulbrzych po raz pierwszy z budownictwem ekologicznym zetknął się kilkanaście lat temu, kiedy pracował w Niemczech.

- Było to dla mnie wówczas wielkie odkrycie - mówi. - W Polsce dom drewniany czy gliniany były w komunizmie symbolem biedy. Na zachodzie stawały się - dowodem dbałości o środowisko. Tam zachwyliłem się ideą budownictwa ekologicznego.

Budownictwo ekologiczne, zwane inaczej budownictwem zrównoważonym, jest od lat bardzo popularne - nie tylko w Niemczech, ale także m.in. w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych czy Australii. Powstają tam już nie tylko ekologiczne, zwłaszcza gliniane domy, ale całe osiedla.

- U podstaw budownictwa ekologicznego jest kompleksowe myślenie o budynku w kontekście dbałości o środowisko naturalne - od wyboru terenu, przez pro-

jekt, budowę, modernizację, remonty aż po rozbiórkę - wyjaśnia Ulbrych. - Budynek przez całe swoje "życie" - od idei aż po utylizację - ma być dla środowiska przyjazny i nieuciążliwy.

Ekologiczne budownictwo zakłada wykorzystanie materiałów przyjaznych dla środowiska naturalnego, zmniejszenie poboru energii, wtopienie budynku w teren i otoczenie go zielenią.

- Ma się to odbywać na zasadzie harmonii i spójności, a nie przemocy na środowisku - tłumaczy ekolog.

Budownictwo ekologiczne nie korzysta z materiałów uciążliwych dla środowiska, zwraca uwagę na właściwą lokalizację domu - powinien on dobrze komponować się z otoczeniem i nie zaburzać krajobrazu.

- A ponadto dom ekologiczny powinien być tak zaprojektowany, by jak najbardziej ograniczać zużycie energii i produkcję zanieczyszczeń - informuje Ulbrych.

Do budowy domów ekologicznych używa się materiałów naturalnych - głównie słomy, gliny, drewna czy ubitej ziemi.

- Budownictwo ekologiczne staje się na szczęście coraz modniejsze w Polsce - mówi ekolog. - Dom z drewna czy gliny przestał być symbolem niskiego statusu społecznego, a raczej ekologicznej świadomości i sposobem na to, by przy horrendalnych cenach mieszkań konwencjonalnych w ogóle móc pozwolić sobie na swoje cztery kąty. Zainteresowanie budownic-

twem ekologicznym jest olbrzymie.

Niedawno odbył się w Łodzi festiwal poświęcony naturalnemu budownictwu. Uczestniczyło w nim około czterysta osób - które same sfinansowały to wydarzenie.

- My się dopiero uczymy takiego budownictwa choć mamy w Polsce ogromne tradycje - tłumaczy Ulbrych. - "Glinianki" czy "lepianki" - jakkolwiek ich nie nazwiemy - mają naprawdę mnóstwo atutów. Są przyjazne pod względem ekologicznym, ekonomicznym, zdrowotnym, a także estetycznym.

Do budowy domów z gliny wykorzystuje się całkowicie naturalne materiały bliskie środowisku, w którym dom powstaje. Jest to oprócz gliny także słoma, drewno, kamień polny i drewno.

- Po pierwsze obróbka tych materiałów jest sama w sobie ekologiczna, bo nie wymagają one skomplikowanych i wysokotemperaturowych procesów przetwarzania, a zatem ich pozyskanie nie emituje do atmosfery dwutlenku węgla i innych szkodliwych substancji - wylicza Ulbrych.

- Odpada także transport, bo budujemy z tego, co w pobliżu. Ponadto kiedy "lepianka" zostaje wylączona z eksploatacji, nie ma problemu z jej rozbiórką i utylizacją. Jest praktycznie biodegradowalna. Obecnie mamy wielki problem w Polsce ze zrujnowanymi domami, które stowią tak zwane ruiny trwałe. Borykają się z nimi samo-



Już tylko w stereotypach dom z gliny jest ubogą, chylącą się ku ziemi chatką.

rzędy. Budynki szpecą teren, stwarzają zagrożenie, trudno ustalić właścicieli, a nie wolno samowolnie zburzyć. Przy budynkach ekologicznych nie ma takiego problemu - a właściwie problem rozwiązuje się sam i bezkosztowo.

Gliniany dom nietrudno rozebrać, a unieszkodliwienie powstałych odpadów też nie jest skomplikowane.

Ważny jest także aspekt ekonomiczny. Szacuje się, że koszt budowy domu z gliny może być od pięćdziesięciu do siedemdziesięciu procent niższy niż w przypadku budownictwa standardowego.

- Obecnie brak jest jeszcze fachowców, którzy potrafią sprawnie prowadzić budowę domu z gliny - wyjaśnia ekolog. - Za budowy zabierają się studenci architektury, nie mający jeszcze doświadczenia. I tu jest ogromne pole

do działania dla szkół zawodowych.

Niższy jest także sam koszt eksploatacji takiego budynku. Można go porównać do kosztów eksploatacji tak obecnie modnych domów pasywnych, które wykorzystują do ogrzewania ciepło powstałe w wyniku pracy urządzeń, słoneczne oraz to wytworzone przez mieszkańców.

Nie można także zapomnieć o aspekcie prozdrowotnym. W domu z gliny panuje bardzo korzystny mikroklimat - zwłaszcza dla alergików. Gлина zapewnia dużą wilgotność powietrza, neutralizuje zanieczyszczenia, hamuje rozwój bakterii i pleśni na ścianach, a także jest elektrostatyczna, dzięki czemu w pomieszczeniach nie ma kurzu.

- Co więcej, domy gliniane są naprawdę na każdą porę roku - w zimie chronią przed chłodem, a w lecie

zapewniają azyl przez skwarem - wyjaśnia Ulbrych.

Opory przed budową domu z gliny mogą budzić względy estetyczne. Ale to tylko pozory.

- Widziałem "glinianki" naprawdę piękne, wręcz luksusowe, których wygląd nie jest ujmą dla właścicieli - mówi pasjonat budownictwa ekologicznego. - To już tylko w stereotypach dom z gliny jest ubogą chatką, chylącą się ku ziemi. Budownictwo ekologiczne spełnia wszystkie nasze wymagania i odpowiada na wszystkie potrzeby. To budownictwo przyszłości.

Polski rząd szykuje dotacje zachęcające do budowania domów ekologicznych.

Pula do wykorzystania to 500 mln zł.

- Warto by ci, którzy szkolą dzisiejszą młodzież jako przyszłych budowlanców, zwrócili na to uwagę - kończy Ulbrych. ■



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu

Projekt dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu

Wojciechów: Z życia szkoły

Frajdy było co nie miara

W poniedziałek 22 października najmłodszy uczniowie szkoły podstawowej zaprosili rodziców do świata baśni.

- W minionym roku szkolnym pierwszo- i trzecioklasiści uczestniczyli w innowacji pedagogicznej „Rozwijanie zdolności dziecka poprzez czytanie” – mówi **Malgorzata Wiencierz**, dyrektor PSP w Wojciechowie. - Celem projektu było zachęcenie uczniów do pracy twórczej, do czytania oraz rozwijania zainteresowań czytelniczych, recytatorskich, plastycznych, aktorskich i muzycznych.

W poniedziałek 22 października projekt został podsumowany z pompą. Uczniowie już teraz drugiej i czwartej klasy oraz dodatkowo pierwszej zaprosili koleżanki i kolegów do krainy baśni.

- Przygotowaliśmy przedstawienie „O Grzesiu, który nie lubił czytać” – opowiadają **Sebastian Banasik** i **Dawid Kubas**.

- Przez cztery tygodnie mieliśmy próby, żeby dobrze wypaść przed rodzicami – dodaje **Dawid Zug**.

- Nie tremowałem się wcale, bo zupełnie zapomniałem o przedstawieniu i mało co nie spóźniłem się na nie – mówi **Michał Roj**, odtwórca głównej roli.

Po brawurowym spektaklu odbyło się pasowanie na czytelnika biblioteki szkolnej.

- Ślubowaliśmy, że będziemy nie tylko czytać, ale i szanować książki – wyjaśnia **Marta Bździon**.

- Ja uwielbiam czytanie i jestem częstym gościem biblioteki – zapewnia **Wiktor Gajdecka**.

Na finał dzieci zaprosiły rodziców do wspólnego malowania ulubionych bajek. Frajdy było co nie miara.

- My mieliśmy „Kota w butach”, mamie malowanie wyszło zdecydowanie lepiej niż mi – mówi **Wojtek Banasik**.

- U nas było na odwrót, ja namalowałam smerfa, a tata pokolorował go kredkami – wtrąca **Karolina Kuzaj**.

- My mieliśmy „Czerwonego Kapturka”, a przy tym



- Do malowania ulubionych bajkowych postaci ruszyli nie tylko dzieci, ale i ich rodzice.

mnóstwo zabawy – dorzuca **Marta Nowak**.

- To było fajne popołudnie, mimo że w szkole – podsumowuje **Tomek Bryłka**.

Rodzice mieli okazję obejrzeć także wystawę prac plastycznych swoich pociec. Było coś dla ducha, a o coś dla ciała zadbały **Anna Zawada - Jewuła** i **Wiesława Pudło**, które w szkolnej herbaciarni częstowały herbatą i ciastkami. MK

Zdjęcia PSP Wojciechów



Najmłodszy z dumą prezentują jedną z wielu powstałych prac.



Uczniowie na scenie zachowywali się niczym profesjonalści. Zachwycali też przepięknymi strojami.

Kluczbork: Nagroda

Na gali u prezydenta

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 za udział w Dniu Przedsiębiorczości został zaproszony do Pałacu Prezydenckiego. Otrzymał statuetkę Najaktywniejszej Szkoły 2012.

Nagroda jest w pełni uzasadniona, gdyż blisko 300 uczniów ZSP nr 1 odwiedziło w trakcie trwania programu 180 firm w regionie. To najwięcej w województwie opolskim.

- Były to firmy różnych branż – od zakładów produkcyjnych, przez hurtownie, po urzędy, straże czy kluby fitness – mówi **Agnieszka Jabrzemska**, koordynatorka programu Dzień Przedsiębiorczości w ZSP nr 1. - Zauważyłam po naszych eskapadach, które pozwoliły przyrzeć się z bliska realiom dotyczącym wykonywania różnych zawodów, że naszych uczniów interesowały szczególnie profesje „mundurowe” - strażak, policjant, strażnik miejski oraz praca w administracji i urzędach.

W reprezentacji ZSP nr 1, która pojechała do Pałacu Prezydenckiego, oprócz **Jabrzemskiej** znalazła się również dyrektor placówki **Ewa Sygulla** oraz uczennice trzeciej klasy Technikum Organizacji Usług Gastronomicznych **Jagoda Tkaczuk**

i **Patrycja Szydłowska**.

Gala w Warszawie była finałem Dnia Przedsiębiorczości, czyli ogólnopolskiego programu jednodniowych praktyk, podczas których uczniowie zapoznają się z wymarzoną zawodem.

Nagrody laureatom tegorocznej edycji wręczali podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta **Irena Wóycicka** oraz doradca prezydenta **Tadeusz Mazowiecki**.

MZ/ Zdjęcie archiwum ZSP nr 1



Uczennice ZSP nr 1 do Warszawy pojechały m.in. z dyrektorem szkoły **Ewą Sygullą**.

Starosta Kluczborski
Burmistrz Kluczborka

zapraszają na powiatowe obchody
94. Rocznicy Odzyskania Niepodległości



NARODOWE Święto NIEPODLEGŁOŚCI

KLUCZBORK, 11 listopada 2012

9.45 Uroczystości na cmentarzu katolickim

- zaciągnięcie warty honorowej przy Pomniku Żołnierza Polskiego
- odegranie hymnu RP
- Niepodległościowy Apel Pamięci
- salwa honorowa
- złożenie kwiatów i zapalenie zniczy

10.30 Msza św. w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kluczborku

- złożenie kwiatów pod pomnikiem bł. Jana Pawła II

16.30 Uroczysta gala w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kluczborku

- część artystyczna przygotowana przez Kluczborski Dom Kultury
- wystąpienie Burmistrza Kluczborka **Jarosława Kielara**
- wręczenie odznaczeń osobom zasłużonym dla środowisk kombatanckich
- wręczenie medali Zasłużony dla Kluczborka 2012
- wręczenie nagród Burmistrza Kluczborskie Baszty 2012
- wręczenie stypendiów sportowych oraz stypendiów dla najlepszych uczniów
- wręczenie nagród dla osób promujących Miasto i Gminę Kluczbork
- KONCERT POEZJI SPIEWANEJ w wykonaniu **Malgorzaty Paszniekiej** oraz **Mariusza Buczka i Przyjaciół**

ORGANIZATORZY

Starostwo Powiatowe
w KluczborkuUrząd Miejski
w KluczborkuOśrodek Sportu
i Rekreacji

Bąków: Sukces

Najpiękniejszy z pięknych

Po raz kolejny camping w Bąkowie został uznany za najpiękniejszy w Polsce. Konkurował z 250 ośrodkami z całej Polski.

Ośrodek turystyczno – wypoczynkowy w Bąkowie zdobył tytuł Mister Camping 2012 w kategorii campingów od 151 do 300 miejsc noclegowych. Konkurs już od 45 lat organizuje Polska Federacja Campingu i Caravaningu we współpracy z Departamentem Turystyki Ministerstwa Sportu oraz Polskiej Organizacji Turystycznej. Uczestniczą w nim wszystkie campingi zrzeszone w PFCC – a jest ich 250.

- To dla nas ogromny sukces i satysfakcja, że kolejny raz – i drugi raz z rzędu – zdobyliśmy ten tytuł – mówi **Andrzej Olech**, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji, pod który podlega Ośrodek Turystyczno – Wypoczynkowy w Bąkowie. – Wygraliśmy z ośrodkami, które są położone na dużo bardziej atrakcyjnych terenach. Ale zwycięstwo to zasługa przede wszystkim kierownika campingu w Bąkowie, pana **Wiesława Turczyńskiego**, który w swoją pracę wkłada całe serce. I to widać.

Wiesław Turczyński w Ośrodku Turystyczno – Wy-



(Od lewej) **Wiesław Turczyński** i **Andrzej Olech** za kolejne zwycięstwo campingu w ogólnokrajowym konkursie otrzymali podziękowania na sesji Rady Miejskiej od burmistrza **Jarosława Kielara** i przewodniczącego **Janusza Kędzi**.

poczynkowym w Bąkowie pracuje od 32 lat.

- Przez ten czas całkowicie zmienił się sposób wypoczyniania Polaków – mówi **Turczyński**. – Na początku przyjmowaliśmy głównie gości odpoczywających na czasach pracowniczych. Byli to przeważnie górnicy z rodzinami. Nie brakowało też grup ko-

lonijnych. Teraz przyjeżdżają do nas przede wszystkim rodziny. Nie brakuje stałych klientów, którzy odwiedzali nas jako dzieci, a teraz przywożą do Bąkowa swoje pociechy.

Co ich przyciąga? Oprócz rodzinnej i przyjaznej atmosfery, którą stara się stworzyć – i to z powodzeniem – kie-

rownik ośrodka, także inne walory. To przede wszystkim przepiękne położenie w sąsiedztwie łąk i Borów Stobrawskich – a od niedawna także zbiornika retencyjnego na Stobrawie. Ale nie trzeba wcale wychodzić poza camping, by mieć kontakt z przyrodą. Na terenie ośrodka jest mnóstwo zieleni, staw, po-

którym można popływać rowerami wodnymi, a przez środek campingu przepływa rzeka.

Camping ma do dyspozycji 52 miejsca w domkach – 3 – lub 4 – osobowych, pole namiotowe dla 100 osób, 29 stanowisk na przyczepy campingowe z dostępem do energii elektrycznej i telewizji, kuchnię turystyczną, toalety, a także centrum szkoleniowo – rekreacyjne, które powstało dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa.

Goście mogą także korzystać z basenu kąpielowego i brodzika, boiska do piłki siatkowej, siatkówki plażowej, koszykówki, kortu do tenisa ziemnego, placu zabaw dla dzieci, parku linowego oraz pola paintballowego.

- Aby utrzymać poziom, co roku staramy się coś w ośrodku zrobić, a że środków jest zawsze za mało w stosunku do potrzeb, wiele inwestycji realizujemy tak zwanym systemem gospodarczym – tłumaczy kierownik.

Niedawno m.in. popra-

wiany był jaz na rzece, malowana niecka basenowa, remont nie ominął też kuchni turystycznej i toalet na polu namiotowym.

- Zwiększyliśmy także ilość stanowisk dla przyczep campingowych, bo ten rodzaj turystyki staje się coraz bardziej popularny – mówi **Turczyński**. – Staramy się odpowiadać na potrzeby naszych gości, by czuli się jak w domu.

W tym roku przez ośrodek w Bąkowie przewinęło się ponad 2 tys. osób. Większość z nich to turyści krajowi, ale sporą grupę stanowią także obcokrajowcy, głównie Niemcy, Holendrzy i Skandynawowie.

Teraz ośrodek jest już zamknięty dla gości, ale nie oznacza to bezczynności dla kierownika i pracowników.

- Przygotowujemy ośrodek do zimy i myślimy o kolejnych remontach – tłumaczy kierownik. – Przydałby się remont niecki basenu i brodzika, ale to już wydatek kilku milionów złotych.

Tekst i zdjęcie MZ

Kluczbork: Z policji

Przywłaszczył portfel

Kryminalni ustalili i zatrzymali 48 – letniego mężczyznę podejrzanego o przywłaszczenie portfela. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Mieszkaniec powiatu kępińskiego 3 października podczas tankowania samochodu na jednej z kluczborskich stacji paliw pozostawił w pobliżu dystrybutora swój portfel. W środku znajdował się dowód osobisty, karta bankomatowa, prawo jazdy oraz pieniądze – ponad 700 zł.

- O braku portfela mężczyzna zorientował się po powrocie do domu – informuje starszy aspirant **Aneta Czeka**j, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku.

Pokrzywdzony powiadomił o zdarzeniu policję. Funkcjonariusze wytypowali sprawcę przywłaszczenia. Okazał się nim 48 – letni mieszkaniec gminy Kluczbork. Mężczyzna został zatrzymany w środę 24 października.

- Musi się teraz liczyć z odpowiedzialnością karną – mówi **Czeka**j. - Grozi mu nawet do trzech lat pozbawienia wolności.

MZ

Praszka: Z sesji

Sto tysięcy dla strażaków

Radni **Grzegorz Kowalczyk** i **Bogusław Łazik** oraz burmistrz **Jarosław Tkaczyński** byli z wizytą w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Praszce. Obejrzeni sprzęt, jakim dysponują druhowie.

Sprawa wyposażenia OSP Praszka i jej potrzeb poruszona została w czwartek 25 października podczas sesji Rady Miejskiej.

- Sytuacja jest poważna, bo samochód główny, którym jeżdżą druhowie nie bardzo nadaje się do użytku – poinformował rajców przewodniczący **Bogusław Łazik**. – Nie możemy pominąć jej planując przyszłoroczny budżet.

Radni i burmistrz dokładnie zapoznali się ze sprzętem, jakim dysponują strażacy. Szczególne wrażenie zrobił na nich ten do ratownictwa drogowego.

- Druhowie znacznie częściej wyjeżdżają do zdarzeń drogowych, niż do pożarów – podkreślał **Łazik**. – Mają bogaty sprzęt do ratownictwa, ale nie mają czym jeździć, a zabezpieczają naprawdę duży obszar.

Ochotnicy z Praszki 30 tys. zł na nowy samochód już uskładali – wsparli ich w tym mieszkańcy przekazując jeden procent podatku, czy kupując kalendarz bądź symboliczną cegiełkę, ale to wciąż kropla w morzu potrzeb.

- Ochotnicza Straż Pożarna z Praszki zwróciła się z pismem zarówno do rady, jak i do mnie jako

burmistrza o zabezpieczenie w przyszłorocznym budżecie stu tysięcy złotych na dofinansowanie planowanego zakupu samochodu – wyjaśniał burmistrz **Jarosław Tkaczyński**. – W mojej ocenie na nowy sprzęt nie jest to wystarczająca kwota. Wkład gminy w zakup nowego samochodu przy pozyskaniu dofinansowaniu powinien wynosić

około trzystu tysięcy złotych, ale na tyle nas nie stać. Druhowie zapewniają jednak, że im sto tysięcy wystarczy.

Strażacy już od kilku lat starają się o środki zewnętrzne, ale do tej pory blokadą był brak wkładu własnego gminy. W 2013 roku ma się to zmienić.

- Zabezpieczymy te sto tysięcy

złotych, ale na określony termin – dodał burmistrz. – Jeżeli do października 2013 roku pieniądze nie zostaną wykorzystane wówczas przeznaczymy je na inny cel.

Radni na taką propozycję przystali. Pieniądze dla OSP znajdują się w projekcie przyszłorocznego budżetu.

Tekst i zdjęcie AK



Druhowie z Praszki o sprzęt dbają należycie. Od lat starają się o zakup nowego samochodu strażackiego – jest szansa, że w 2013 roku plan zrealizują.

Praszka: Jubileusz



W jubileuszowych uroczystościach Koła Łowieckiego Bażant uczestniczyli jego członkowie oraz przedstawiciele władz samorządowych, okolicznych nadleśnictw, a także rodziny i sympatycy myślistwa.

Bażant skończył czterdzieści lat

Bażant to koło łowieckie w Praszce, które powstało jeszcze w 1972 roku. Początkowo swym działaniem obejmowało obszar ponad ośmiu tysięcy hektarów ziemi. Teraz gospodaruje na terenie większym od pierwotnego o trzy tysiące hektarów.

- Historia człowieka od pradziejów związana jest z łowiectwem – mówiła **Irena Szczepańska**, dyrektor muzeum w Praszce, otwierając jubileuszowe spotkanie i wystawę zorganizowaną z okazji 40-lecia koła Bażant. – Był to jeden z ważniejszych sposobów zdobywania pożywienia. Często też temat legend i baśni.

Praszkowskie Koło Łowieckie Bażant w tę historię też się wpisuje. Działa od czterdziestu lat, pilnuje prawidłowej gospodarki łowieckiej i dba o zwierzyńnię.

- Do powstania naszego koła w dużej mierze przyczyniły się względy ambicjonalne – wyjaśniał zgomocznym burmistrz **Jarosław Tkaczyński**, członek Bażanta od 1977 roku, a w latach 1996 – 2000 jego prezes. – 23 kwietnia 1972 roku na walnym zgromadzeniu koła numer jeden w Gorzowie Śląskim ustalono, iż nastąpi podział tegoż koła na dwa, odrębnie działające – Pono-wa, skupiające gorzowian i koło Bażant, do którego założenia przyczyniło się jedenaście osób.

Byli to: **Henryk Antosiak**, **Antoni Dedyk**, **Władysław Kalwak**, **Antoni Kłowski**, **Stanisław Kryk** (pierwszy prezes), **Władysław Kryk**, **Wincenty Okoń**, **Jan Paluch**, **Marian Pychyński** i **Alojzy Żółtaszek**. Koło objęło działaniem obszar na terenie gmin Praszka i Rudniki o powierzchni nieco ponad osiem tysięcy hektarów ziemi.

- Były to przede wszystkim pola, a leśne tereny, czyli las strojecki i ten pod Wygiel-dowem, stanowiły zdecydowaną mniejszość – wyjaśniał Tka-

czyński. – Pozwalało to na hodowlę przede wszystkim drobnej zwierzyny, jak zajęce, bażanty, kuropatwy czy lisy. Przełom nastąpił dopiero w 1996 roku.

Wówczas to powiększono obwód koła o tereny Marek oraz leśnictwa Ożarów, czyli gminę Mokrosko. Natomiast w roku 1999 dołączono leśnictwo Budziaki (gmina Pątnów). Obecnie powierzchnia obwodu wynosi 11,3 tys. ha.

- Nie mając wcześniej zwierzyny grubej, a chcąc ją ściągnąć na nasze tereny próbowaliśmy różnych sposobów – zdradził Tkaczyński. – Budowaliśmy na przykład beczki ze śledziami. Zapach był mało przyjemny, a dziki i tak nie przyszły. Teraz za to mamy ich aż nadto.

Bo właśnie gruby zwierz jest obecnie największym problemem łowczych. „Rozpanoszył” się na naszych terenach i nierzadko wyrządza szkody rolnikom.

- Działając w kole dbamy o gospodarkę łowiecką, a tym samym podtrzymujemy tradycje naszych ojców i dziadów – zapewniał burmistrz. – Poza tym pasjonujemy się też strzelectwem sportowym. Trenujemy na strzelnicy w Kochcicach pod Lublińcem i mamy chyba jedną z lepszych drużyn w okręgu częstochowskim.

W czołówce znajdują się **Zbigniew Kryk**, **Krzysztof Siemieniak**, **Marcin Czyżewski** i **Wojciech Danielak**, czyli wicemistrzowska drużyna zawodowców okręgowych w 2012 roku. Ponadto Kryk i Czyżewski reprezentowali częstochowski Polski Związek Łowiecki na mistrzostwach Polski w klasie powszechnej. Kryk w

2012 roku uzyskał klasę mistrzowską i zdobył brązowy Wawrzyn Strzelecki, a Czyżewski stawał na najwyższym podium w Minox Cup zarówno w 2011, jak i 2012 roku.

Wielu członków Bażanta zostało też docenionych za wkład pracy w rozwój koła i poświęcony czas. Złotym medalem PZŁ odznaczony został **Ryszard Wcisło**, a brązowymi: **Jan Cieślak**, **Antoni Dedyk**, **Henryk Gwałt**, **Wiktor Jabłoński**, **Leszek Kossakowski**, **Stanisław Kryk**, **Jerzy Pokorski**, **Marian Pychyński**, **Jarosław Tkaczyński**, **Marian Zimnowoda** i **Alojzy Żółtaszek**.

W piątek 26 października na uroczyste otwarcie wystawy i obchody związane z 40-leciem koła Bażant do muzeum w Praszce zjechali przedstawiciele okolicznych władz samorządowych, nadleśnictw w Oleśnie, Kluczborku i Wieluniu, Okręgowej Rady Łowieckiej w Częstochowie, rodziny osób zrzeszonych w kole (przez te lata należało do niego 65 osób) i sympatycy myślistwa.

- Łowiectwo to nie tylko pasja, to również dbałość o las i odpowiedzialność za zwierzynę – mówił wicestarosta oleski **Stanisław Belka**, który otwierał długą listę osób gratulujących członkom Bażanta pięknego jubileuszu.

- Aby święty Hubert miał was w opiece, a bór darzył obficie – dodali sygnaliści z wieluńskiego koła **Daniel**: **Marian Gnych**, **Waldemar Brąś**, **Stanisław Cichosz** i **Jan Pychyński**, rozpoczynając koncert hymnem myśliwych polskich.

Był też ogromny jubileuszowy tort ufundowany



Uroczystości towarzyszyło otwarcie wystawy przygotowanej z prywatnych zbiorów członków Bażanta oraz nadleśnictw w Oleśnie i Kluczborku.

przez Gminną Spółdzielnię Samopomoc Chłopska w Praszce i przepiękna wystawa, przygotowana przez praszkowskich muzealników, w leśnej scenerii prezentująca zbiory udostępnione przez nadleśnictwa Oleśno i Kluczbork oraz członków koła.

Każdy z uczestników uroczystości na pamiątkę otrzymał folder „Rys historyczny powstania oraz dziejów Koła Łowieckiego Bażant w Praszce”. Jego autorami są: **Marian Zimnowoda**, **Michał Zimnowoda** i **Jarosław Tkaczyński**. Dwudziestodwustronicowe wydanie zawiera krótką historię koła i informacje o gospodarce łowieckiej, tradycjach i obyczajach – czyli wszystkie najistotniejsze fakty zebrane w pigułce.

Obecny zarząd koła Bażant tworzą: **Jacek Siurdyban** (prezes), **Krzysztof Reszko** (łowczy), **Franciszek Mateja** (sekretarz), **Marian Zimnowoda** (skarbnik), zaś komisję rewizyjną: **Ryszard Wcisło** (przewodniczący) oraz **Henryk Gwałt** i **Henryk Mońka** (członkowie).

Tekst i zdjęcia AK



Sygnaliści z wieluńskiego koła **Daniel** koncert rozpoczęli hymnem myśliwych polskich.

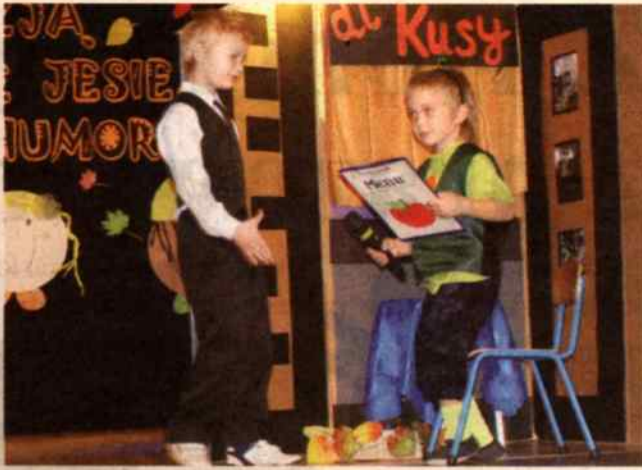


Życzenia i gratulacje, które zapoczątkował wicestarosta **Stanisław Belka** (z prawej), w imieniu koła przyjmowali (od lewej): **Krzysztof Reszko**, **Ryszard Wcisło** i **Jarosław Tkaczyński**.

Kluczbork: Przegląd poezji



Przedszkolaki z "Jedynki" dały na scenie taneczny popis.



Ci z "Siódemki" odwiedzili kluczborską jadalnię.



Maluchy z "Piątki" wysprzątały las.

Rymy lekarstwem na smutek

Milusińscy z siedmiu przedszkoli rywalizowali na wersy i rymy podczas Gminnego Spotkania z Poezją Dziecięcą, któremu patronowała jesień.

Spotkanie odbyło się w piątek 26 października w Kluczborskim Domu Kultury. Organizatorem wielkiego recytowania było Publiczne Przedszkole nr 1. Milusińskim przyświecało hasło „Idzie jesień – humor niesie”.

Mali aktorzy rywalizowali na wersy i rymy, a swoimi występami udowodnili, że jesień wcale nie musi być smutna i melancholijna.

Przedszkolaki z „Jedynki” - Nina Mazur, Wiktoria Targosz, Martyna Kisilica, Kinga Widera, Maja Kowalska, Szymon Laskowski, Marcel Gruszka i Dominik Krzyśków - brawurowo przedstawiły nową wersję „Kopciuszka”. Zachęcały w niej, by nie zapominać o higienie. Kopciuszkowi się to zdarzyło, więc Królewicz musiał mu przymierzyć bucik na nieumytą stopę. Milusińscy zakończyli swój występ ostrzeżeniem, że „nie wystarczy dobra wróżka, gdy u panny brudna nóżka”.

Reprezentanci PP nr 7 wystąpili w składzie Paulina Banasińska, Delfina Zazdros, Kacper Sychła i Karol Słoński.

Milusińscy z „Piątki” - Maja Ziółkowska, Bartosz Mega, Zuzanna Chodubka, Jakub Duchnowski i Zuzanna Kulczycka - przypomnieli dzieciom i dorosłym, że w lesie się nie śmieci.

Swoje pięć minut na scenie mieli także mali aktorzy z PP nr 2 - Julia Cyganiuk, Julia Bęben, Adrian Pacholak, Jakub Zgoda oraz Jakub Stanosek, dwie reprezentantki przedszkola w Kraskowie - Jagódka Nakonieczna i Patrycja Mieszko, milusińscy z Bogacicy - Bartek Kisiel, Kacper Ban-

durowski, Emilka Zawadzka, Julia Matan, Natalia Warzyc i Agatka Orłowska, a także team z „Ósemki” - Martyna Lech, Martyna Garbowska, Gabriela Dziedzic, Marcin Przybył i Kacper Szpalek.

- Jury miało bardzo trudne zadanie - wszystkie prezentacje były wspaniałe, więc po burzliwych obradach postanowiliśmy pierwsze miejsca przyznać wszystkim zespołom - podsumowała Bożena Majer - Kuliberda, dyrektor PP nr 1.

Tekst i zdjęcia MZ



Swoje pięć minut na scenie mieli także milusińscy z Bogacicy.



W walce na rymy i strofy konkurowały także dzieci z "Dwójki"...



... oraz przedszkolaki z "Ósemki", które pokazały się w jesiennej scenarii.



Krasków reprezentowały Patrycja (z lewej) i Jagódka.

Praszka: Z sesji

Zmiany zaakceptowali po naradzie

Komisja oświaty wstępnie nie zaakceptowała zmian budżetowych zaproponowanych przez burmistrza. Po wyjaśnieniach i kilkuminutowej naradzie zdanie zmieniła.

Chodzi o wpisanie do wydatków majątkowych inwestycji o nazwie „Przebudowa ulicy Małachowskiego w Praszce”. Środki na ten cel miały być przesunięte z oświaty.

- Wnioskujemy o pozostawienie tych środków w dziale oświata i wykorzystanie ich na remonty szkół - mówił podczas sesji w czwartek 25 października radny Zbigniew Pieniek.

Pieniek uzasadniał taką decyzję faktem, iż podczas wizyty radnych w szkołach dyrektorki zgłaszały potrzebę wielu napraw niecierpiących zwłoki.

- Niemal wszystkie mówiły o przeciekających dachach i potrzebie remontu - dodał radny Andrzej Rychter. - Stąd też powstał nasz wniosek.

- Projektując budżet na 2012 rok szukaliśmy pieni-

ędzy na realizację orlika, wycofaliśmy wówczas z planów między innymi wodociąg w Tokarach i przebudowę uliczek osiedlowych przy Mickiewicza - przypominał burmistrz Jarosław Tkaczyński. - Radni zapewniali wtedy, że jeżeli tylko znajdą się środki, inwestycje te zostaną zrealizowane. Na wodociąg w Tokarach już został ogłoszony przetarg.

Środki na te zadania mia-

ły pochodzić z pieniędzy zarezerwowanych na utworzenie szkoły stowarzyszeniowej w Ganie. Jako że takowa nie powstała burmistrz zaproponował przesunięcie ich właśnie na przebudowę ulicy Małachowskiego.

- Wcześniej wykreśliliśmy to zadanie wspierając właśnie oświatę, bo orlik to też inwestycja dla oświaty, więc zasadnym jest, by teraz

powróciło - tłumaczył Tkaczyński. - Ponadto część środków - czterdzieści dwa tysiące - przekazaliśmy na wymianę okien w sali gimnastycznej w Strojcu.

Radni chcieli, aby w pierwszej kolejności wykonać remont szkoły podstawowej nr 2 w Praszce, a mianowicie jej osuszenie.

- Przy takich pogodach odkrycie fundamentów byłoby bardzo ryzykowne - dodał

burmistrz. - Obawiam się, że te środki w tym roku i tak nie zostałyby wykorzystane, a poza tym w przyszłorocznym budżecie na pewno będą też pieniądze na remonty szkół.

Tłumaczenie burmistrza przekonało radnych i po kilkuminutowej przerwie, krótkiej naradzie komisji oświatowej wycofała ona złożony wniosek. Pieniądze zostały przeznaczone na ulicę Małachowskiego. AK

Praszka: Rozmowa



O harcerstwie mówi się niewiele

Z senatorem Aleksandrem ŚWIEYKOWSKIM, rozmawiają Wirginia WODZIAK, Aleksandra RĘKOWICZ, Anna ZAROSLIŃSKA, Emilia SZYMAŃSKA, Justyna ZELENT, Kamil TASARZ i Sebastian BOMBA, uczestnicy warsztatów dziennikarskich zorganizowanych w ramach Opolskiej Harcerskiej Jesieni Kulturalnej.

- Czy głos młodych jest słyszalny w Senacie?

- Wśród senatorów nie ma młodych ludzi, to jest Izba, w której znajdują się osoby z różnymi doświadczeniami. To są profesorowie, rektorzy uczelni, byli marszałkowie, wojewodowie. Nie bez powodu mówi się, że jest to Izba zadumy, refleksji – Izba Wyższa. Nie oznacza to jednak, że o sprawach młodzieży się nie mówi. Teraz wchodzi ustawy związane z polityką rodzinną, co ma poprawić sytuację demograficzną w kraju. Obecnie rodzi się zbyt mało dzieci, w efekcie ubywa młodzieży. Na Opolszczyźnie, jeżeli sytuacja nie zmieni się, grozi nam nawet likwidacja województwa – będzie tu zbyt mało ludzi, aby mogło ono istnieć. Więc głos młodych jest bardzo ważny.

- A o takich organizacjach jak Związek Harcerstwa Polskiego rozmawia się?

- O harcerstwie faktycznie niewiele się mówi. Nie przypominam sobie, by przez cały rok ten temat był poruszany. Zresztą w samym harcerstwie sytuacja jest skomplikowana, nastąpił podział na dwa czy nawet trzy związki i z tego co wiem sprawy budżetowe też nie przedstawiają się tam najlepiej. Władze harcerstwa powinny być bardziej aktywne i domagać się, by ich głos był słyszalny. Chociażby informować nas na bieżąco o swojej sytuacji.

- Więc związek w parlamencie w ogóle nie jest widoczny?

- Z harcerzami mamy do czynienia chyba tylko raz do roku, przed wigilią, kiedy przychodzą do parlamentu złożyć życzenia i przynoszą Betlejemskie Światło Pokoju. Osobiście spotkałem się z tą organizacją harcerską w Głubczycach, podczas obchodów Dnia Sybiraka. Tam jest to bardzo aktywna grupa - dbająca o pomniki i zabytki w mieście. Potrzebna społeczeństwu.

- Uważa pan, że harcerstwo to dobra idea?

- Myślę, że każda idea, która pozwala młodzieży spotykać się w sposób zorganizowany, podejmować wspólne inicjatywy, wyjeżdżać na imprezy, uczestniczyć wspólnie w obchodach rocznicowych, patriotycznych, czy okolicznościowych, to jest zawsze dobra idea.

- Uczestniczył pan kiedyś w jakimś harcerskim przedsięwzięciu?

- Byłem nawet harcerzem, ale chyba tylko przez miesiąc. Jeszcze w szkole podstawowej miałem możliwość wyjazdu na obóz. Do dzisiaj pamiętam, jak miałem w środku nocy stać na warcie. Zasnąłem i ludzie z sąsiedniego obozu ukradli nam flagę, czy coś w tym stylu. Po obozie moja przygoda z harcerstwem jednak skończyła się. Dlaczego? Nie pamiętam. Zresztą harcerstwo wówczas zupełnie inaczej wyglądało, było środkiem przekazu politycznego, a tak być nie powinno.

- Dziękujemy za rozmowę.

Olesno: Międzynarodowy sukces

Z Hongkongu wrócili z brązowym medalem

Oleśnianin Krzysztof Musioł i jego partnerka Karolina Anioł w Hongkongu zajęli 3. miejsce w Pucharze Świata w tańcach standardowych.

- Już po raz drugi dane mi było reprezentować Polskę na Pucharze Świata – mówi Krzysztof Musioł, pochodzący z Olesna tancerz międzynarodowej klasy mistrzowskiej S. – To jedna z najważniejszych imprez tanecznych na świecie i już sama nominacja Polskiego Towarzystwa Tanecznego do udziału w Pucharze jest sukcesem.

Oleśnianin do dalekiego Hongkongu poleciał z Karoliną Anioł, z którą tańczy zaledwie od czerwca zeszłego roku. Jego wcześniejsza partnerka Katarzyna Kozłowska ze względu na kontuzję musiała przerwać karierę taneczną.

- Dalem ogłoszenie w Internecie, że poszukuję partnerki do tańca – mówi oleśnianin. – Zgłosiło się kilka tancerek, odbyło kilka prób. Tę minirywalizację zdecydowanie wygrała Karolina. Od razu i to bez słów odnaleźliśmy się na parkiecie.

Karolina z Olszyny pod Jelenią Górą przeprowadziła się do Opola. Tańczy w tej samej międzynarodowej klasie mistrzowskiej S co Krzysiek.

- Oboje uwielbiamy standard i chyba nie będzie odkryciem, bo zawsze to mówię, że moim tańcem numer jeden jest quickstep, bo wtedy do woli mogę wyszaleć się na parkiecie – opowiada Musioł.

Para reprezentuje klub tańca Dance Team w Dobrzenu Wielkim. Na co



Karolina Anioł i Krzysztof Musioł w Chinach rywalizowali z taneczną czołówką świata. I to z powodzeniem - przywieźli brązowy medal.

dzień trenuje pod okiem Marka Trzemzalskiego z Gliwic i Adama Króla z Warszawy, znanego z telewizyjnego show „Taniec z gwiazdami”.

- Stale współpracujemy też z Paolo Bosco i Silvią Pitton, którzy są trzykrotnymi mistrzami świata w tańcach standardowych – dodaje Musioł.

Krzysiek i Karolina do dalekiego Hongkongu dolecieli w sobotę 20 października. Czasu na aklimatyzację, a tym bardziej na zwiedzanie, nie mieli za wiele, bo już następnego dnia wirowali na parkiecie i to z dwudziestoma sześcioma najlepszymi parami na świecie.

- W czterech rundach po pięć tańców – mówi oleśnianin. – Oceniali nas sędziowie, których nie zna-

lem. A tańczy już dwadzieścia lat i to rzadkość, bym na jakimkolwiek turnieju nie znał chociaż kilkoro oceniających. A szokiem było już dla nas dostanie się do finału, bo większość par plasowała się wyżej w rankingach od nas.

W wielkim finale polska para za walca angielskiego otrzymała piątą notę, za tango – trzecią, za walca wiedeńskiego – drugą, foxtrota – czwartą i za quickstepta – trzecią.

- Padłem, oczywiście nie dosłownie, na kolana gdy usłyszałem, że ostatecznie zajęliśmy trzecie miejsce – mówi Krzysiek. – Lepsi od nas byli tylko Rosjanie i Węgrzy. Do dziś jestem w szoku.

Na szczęście wysypka, której w Chinach nabawił się Krzysiek, minęła.

- Nie wiem, czy to była adrenalina, czy potężny wysiłek zrobił swoje, czy może tak zareagowałem na zmianę klimatu – mówi. – Nigdy do tej pory nie miałem pokrzywki, a tam wysypało mnie całego. Ale najważniejsze, że po turnieju.

Przed parą bowiem kolejne wzywanie, w lutym w Zielonej Górze odbędą się mistrzostwa Polski.

- W wyczynowym tańcu nie ma czasu na odpoczywanie – mówi oleśnianin. – Jeden dzień po powrocie poleniuchowaliśmy i już przygotowujemy się do kolejnych turniejów. Przed mistrzostwami Polski jeszcze kilka na pewno zaliczymy.

MK / Zdjęcie archiwum prywatne

Kluczbork: Nowoczesny laser

Sprawdzą prędkość na kilometr

Policjanci z Ognia Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku mają nowoczesny laserowy miernik prędkości.

- Urządzenie Ultra Lyte jest bardzo precyzyjne i ergonomiczne – mówi starszy aspirant Aneta Czekaj, rzecznik prasowy kluczborskiej policji. - Zakres pomiaru sięga aż trzystu dwudziestu kilometrów na godzinę.

Wiązka lasera, która wykorzystywana jest do pomiaru prędkości, pozwala na skontrolowanie pojazdu oddalonego nawet o 1200 metrów. Miernik oprócz



Nowy miernik pozwala skontrolować pojazd oddalony nawet o 1200 m.

pomiaru prędkości również bardzo dokładnie mierzy odległość. Funkcja ta pozwala na wykorzystanie urządzenia podczas prowadzenia oględzin miejsca wypadku.

Laserowy miernik prędkości zakupiony z pieniędzy unijnych przekazała kluczborskim policjantom Komenda Wojewódzka Policji w Opolu.

MZ
Zdjęcie KPP Kluczbork

Kluczbork: Podsumowanie



W klasyfikacji oddziałowej zwyciężyli (od prawej) Waldemar Zajączkowski i Michał Podkówka, drugi był Georg Huptas, a trzeci Jacek Pawłowski.



To zwycięzcy klasyfikacji oddziału kluczborskiego w lotach gołębi młodych w sezonie 2012.

Ta pasja jest jak choroba

W sobotę 27 października hodowcy gołębi pocztowych z oddziału kluczborskiego podsumowali sezon. Najlepsi dostali puchary.

Podsumowanie tradycyjnie odbyło się w sali wiejskiej w Biadaczu. Rozdano dziewięćdziesiąt pucharów – zwycięzcom klasyfikacji oddziałowej i sekcyjnej.

- Ten sezon nie był szczególnie udany, ale grzechem byłoby powiedzieć, że był zły – podsumowuje Sławomir Tetelmajer, prezes oddziału kluczborskiego Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. - Sukcesem jest fakt, że zajęliśmy we współzawodnictwie oddziałowym trzecie miejsce na Opolszczyźnie. To bardzo dobry wynik na szesnaście oddziałów i dwa i pół tysiąca hodowców.

Na miniony właśnie sezon składało się czternaście lotów gołębi dorosłych i pięć lotów gołębi młodych.

- Jeśli chodzi o gołębie młode, to pierwszy lot z połowy sierpnia był wręcz tragiczny – opowiada Michał Podkówka z Ligoty Gómej. - Z sześćdziesięciu gołębi, które puściłem, nie wróciła jedna trzecia. Koledzy mieli podobne straty. Zawiniły przede wszystkim upały, ale ze stratami zawsze trzeba się liczyć.

Ale niepowodzenia hodowców gołębi nie zrażają.

- Bo to pasja jak choroba – jak się człowiek już zarazi, to trudno się wyleczyć – mówi



W boju o puchar burmistrza w drugiej serii zwyciężył Ryszard Podyma (z lewej, na zdjęciu ze Sławomirem Tetelmajerem), a w trzeciej Jarosław Rojowski.

hodowcy. - Jednak nasze grono się wykrusza, głównie z powodu kosztów – to bardzo drogi sport i wymagający czasu. Sporo kosztują odżywki i opieka weterynaryjna, a za dobrego gołębia do hodowli też trzeba zapłacić. Oprócz własnej satysfakcji i sławy w gronie hodowców kokosów na tym się nie robi.

Są jednak wyjątki. Za szczególny okaz pasjonaci są gotowi zapłacić fortunę. Przekonał się o tym Jan Jasiniak, którego gołąb jako jedyny w oddziale kluczborskim ukończył prestiżowy lot do Barcelony. W linii prostej miał do pokonania 1600 km, a w rzeczywistości niemal dwa razy tyle, by ominąć Alpy. Pasjonaci oferują właścicielowi kilkadziesiąt tysięcy złotych za utytułowanego gołębia. Tytuł

mistrzów oddziału po raz trzeci z rzędu zdobyli Michał Podkówka i Waldemar Zajączkowski. Została także rozstrzygnięta rywalizacja o puchar burmistrza Kluczborka Jarosława Kielara. Mistrzami pierwszej serii zostali Podkówka - Zajączkowski, drugiej Ryszard Podyma, a trzeciej - Jarosław Rojowski.

Najwięcej pucharów – aż osiemnaście – podczas sobotniego podsumowania odebrał Georg Huptas z Gorzowa Śląskiego.

- Pasję odziedziczyłem po ojcu, który nosił mnie do gołębnika, kiedy byłem jeszcze małym, nie umiejącym chodzić berbeciem – opowiada pan Georg. - Hodowaniem gołębi pocztowych zajmuję się już

ponad pięćdziesiąt lat. Najpierw brałem udział w rywalizacji w Niemczech, a od trzech lat w Polsce. Bardzo wspiera mnie żona Alicja – kiedy ja się nie mogę zajmować gołębiami, mogą na małżonkę liczyć. Namówiłem ją nawet do samodzielnego startowania i w tym sezonie zaliczyła debiut. Sukces cieszy, a najbardziej to, że wszystkie gołębie mam z własnego chowu.

Chociaż hodowcy podsumowali już sezon, na nudę i brak pracy nie będą narzekać.

- Zimą opieki nad gołębiami i pracy z nimi zaniechać nie można, bo wiosną się tego nie nadrobi – tłumaczy. - Nawet kiedy śniegi za oknem, my już myślimy o kolejnych lotach.

Tekst i zdjęcia MZ



Gołąb Jana Jasiniaka jako jedyny w oddziale ukończył lot do Barcelony.

Nagrodzeni

Mistrzostwo oddziału kluczborskiego – loty gołębi dorosłych 1. Podkówka – Zajączkowski, 2. Georg Huptas, 3. Jacek Pawłowski.

Mistrzostwo wg COEFFIC. gołębi dorosłych: 1. Podkówka – Zajączkowski, 2. Huptas, 3. Pawłowski.

Mistrzostwo oddziału kluczborskiego gołębi rocznych: 1. Huptas, 2. Jan Błaszczak, 3. Gerard Barwicki.

Mistrzostwo okręgu Opole: 1. Huptas, 2. Podkówka – Zajączkowski, 3. Pawłowski.

Mistrzostwo okręgu Opole z 50 – tki: 1. Huptas, 2. Podkówka – Zajączkowski, 3. Pawłowski.

Klasyfikacja najlepszych lotników dorosłych: 1. Huptas, 2. Jan Kościński, 3. Huptas.

Mistrzostwo oddziału kluczborskiego w lotach gołębi młodych: 1. Alojzy Prukop, 2. Rabiński, 3. Dombek – Ottinger.

Mistrzostwo oddziału wg COEFFIC. gołębi młodych: 1. Prukop, 2. Małgorzata i Andrzej Kansikowie, 3. Ryszard Podyma.

Mistrzostwo okręgu Opole gołębi młodych: 1. Prukop, 2. Rabiński, 3. Piotr Pigło.

Kluczbork: Laury dla powiatu

Samorząd uhonorowany nagrodą jakości

Starostwo Powiatowe jest laureatem tegorocznej XVIII Edycji Polskiej Nagrody Jakości w kategorii organizacje publiczne – samorząd. Tę prestiżową nagrodę przyznaje kapituła, w skład której wchodzi wybitni przedstawiciele nauki, biznesu i samorządu gospodarczego.

Oficjalne wręczenie odbędzie się 11 listopada na Zamku Królewskim w Warszawie. Kluczborskie Starostwo Powiatowe jest pierwszym urzędem w województwie, który został laureatem Polskiej Nagrody Jakości w kategorii organizacja publiczna – samorząd.

- Zawsze duże znaczenie w funkcjonowaniu urzędu czy fir-

my ma rola liderów, decydentów, ale System Zarządzania Jakością to proces wymagający zaangażowania się pracowników, spośród których wylaniają się liderzy, potrafiący zbudować przejrzysty i sprawny system, ciągle go zmieniać i doskonalić, gdyż nie jest to rozwiązanie dane raz na zawsze – mówi starosta Piotr Pośpiech.

Wyłonienie laureatów Polskiej Nagrody Jakości poprzedzone jest profesjonalnym audytem. Jego wyniki są dodatkową korzyścią dla laureata, gdyż stanowią narzędzie do wprowadzania korekt i usprawniania ocenionej placówki.

Audytorzy docenili m.in. fakt, że w starostwie zostały wprowadzone karty usług

świadczonych przez poszczególne komórki organizacyjne. Jednym z mierników efektów działania samorządu są też nagrody i wyróżnienia zdobyte w regionalnych i ogólnopolskich konkursach.

Kluczborskie starostwo może się pochwalić m.in. Opolską Nagrodą Jakości 2009, nagrodą marszałka wojewódz-

stwa opolskiego w konkursie „Partnerstwo bez granic” w 2010 r. dla najlepszej inicjatywy realizowanej przez samorząd lokalny na Opolszczyźnie we współpracy z partnerami zagranicznymi – powiat kluczborski został tu doceniony za klaster turystyczny.

Ponadto powiat ma także na koncie nagrodę Lider

Dobrych Inwestycji oraz dwukrotnie wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Samorząd Równych Szans za działalność na rzecz niepełnosprawnych.

Natomiast starosta uzyskał Laur Umiejętności i Kompetencji 2008 w kategorii symbol zmian.

Bez gwiazdy

W czwartek 25 października 71 młodych muzyków z całej Opolszczyzny oraz przyszło na koncert najslynniejszego polskiego jazzmana. Niestety, Urbaniak n



Od lewej: Florian Jendrossek, Martin Rataj, Mateusz Pawlak oraz Sandra Sug.



Ania Korzeniewska słucha wskazówek Xantone'a Blacq'a.



Roland Huć w urodzinowej solówce. I to nie "Sto lat", a "Pick up the pieces".



W czwartek Michał Urbaniak wspólnie z zespołem poprowadził warsztaty, ale dał też kilkunastominu



Na scenie zaprezentował się też zespół, który tworzą nauczyciele MSMR.



W warsztatach wziął udział m.in. Maciek Mordal z praskowskiego zespołu "The Curtain".



Za kulisami czarnoskórzy muzycy z przyjemnością pozowali do pamiątkowych zdjęć.



Druga nagroda powędrowała do trzynastoletniej perkusisty Kuby Gnota.



Xantone Blacq nie tylko grał na klawiszach, ale też śpiewał.



Basista Urbanatora udziela rad jednej z najmłodszych uczestniczek warsztatów Magdzie Piechnik - Janiszewskiej.



Saksofoniści (od prawej) Filip Stróżyk i Łukasz

, mimo to gwiazdorsko

województw śląskiego i dolnośląskiego wzięło udział w warsztatach z Michałem Urbaniakiem i jego zespołem. W piątek 26 października ponad 400 osób zagrało. Trafił do oleskiego szpitala.

Warsztaty z gwiazdą Jazzobrania to żadne novum. Ale faktem jest, że w jedenastoletniej historii festiwalu odbyły się zaledwie kilka razy.

- Nie każdy nasz gość zgadza się na poprowadzenie zajęć dla bądź co bądź w wielu przypadkach początkujących muzyków - mówi **Korneliusz Wiatr**, dyrektor Młodzieżowego Studium Muzyki Rozrywkowej, jeden z głównych organizatorów Jazzobrania i świeżo upieczony doktor nauk muzycznych. - Ale na

przykład w 2004 roku muzyków szkolili **Wojtek Pilichowski**, **Tomek Łosowski** i **Marek Raduli**. Głównym założeniem Jazzobrania jest to, aby zaproszeni na festiwal muzycy w czasie prób podzielili się swoją wiedzą i umiejętnościami z naszą młodzieżą, występując u ich boku podczas wieczornego koncertu.

Na czwartkowe warsztaty z Michałem Urbaniakiem, najśłynniejszym polskim jazzmanem i jedynym polskim muzykiem, który nagrał płytę legendarnego Milesa Davisa stawilo się aż 71 młodych muzyków. Wielu z nich to uczniowie i absolwenci Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia i Młodzieżowego Studium Muzyki Rozrywkowej.

- Ale nie tylko, przyjechały osoby z Opola, Lublińca, Nysy, Gliwic, Katowic, Praszki, Wrocławia - wylicza Wiatr.

Zajęcia prowadził Urbaniak oraz grający z nim amerykańscy jazzmani: **Femi Temowo** (gitara), **Otto Williams** (bas), **Xantone Blacq** (klawisze, śpiew) i **Frank Parker** (perkusja).

- Grać z muzykami takiej klasy, którzy mają fenomenalne wręcz wyczucie rytmu, to rewelacja i niezapomniane przeżycie - mówi gitarzysta **Darek Ignasiak**.

- Na co dzień nie gram jazzu, a muzykę akordeonową, klasyczną bądź wytwory własnej wyobraźni - mówi **Maciek Mordal**, lider praskowskiego zespołu **The Curtain**. - Po tych warsztatach zmienił się mój pogląd na ten rodzaj muzyki. Dotąd uważałem, że to wszystko jest bardziej skomplikowane. Zajęcia udowodniły mi, że tak nie jest. Liczy się też improwizacja.

- Rady, jakie usłyszeliśmy, tylko na pozór mogą wydawać się banalne - dodają saksofonista **Łukasz Plewnia** i trębacz **Klaudiusz Bardosz**. - Grać z sercem i bardziej słuchać się nawzajem.

Blisko trzygodzinne warsztaty zakończył krótki, bo kilkunastominutowy koncert Urbaniaka z zespołem Urbanator. I jak się następnego dnia okazało, co wzięli udział w warsztatach, mieli szczęście zobaczyć mistrza jazzu na żywo. W piątek trafił bowiem do oleskiego szpitala i nie zagrał na piątkowym koncercie.

- Urbanator bez swojego lidera zawojował jednak oleską scenę - mówi Wiatr. - Zaprezentował energiczny, „czarny” sposób grania jazzu, który w porównaniu z „białym” jest zdecydowanie bardziej rytmiczny.

W kuluarach mówiono nawet, że brak Urbaniaka wyzwolił w czarnoskórych muzykach dodatkową adrenalinę. Co rusz i to naprzemiennie popisywali się brawurowymi solówkami.

- Olesno jest super - mówił perkusista **Parker**, który z przyjemnością fotografował się za kulisami z fanami.

Tradycji również stało się zadość, bo jak to zwykle bywać podczas Jazzobrania gwiazda wieczoru zagrała z oleskim **Wind Bandem**. Jedną z solówek w urodzinowym prezencie otrzymał trębacz **Rolnad Huć**.

- To jeden z lepszych prezentów, jakie otrzymałem - mówi trębacz. - O grze z takimi muzykami marzy zapewne niejeden sympatyk jazzu. To był zaszczyt zagrać z pierwszą ligą, ba nawet ekstraklasą światową.

Ale to nie jedyne nagrody tego wieczoru. Michał Urbaniak z zespołem wskazał dwóch najlepszych uczestników warsztatów, którzy otrzymali nagrody pieniężne ufundowane przez Ministerstwo Kultury. Otrzymali je **Łukasz Zgoda** i **Kuba Gnot**.

- Michał czuje się już lepiej, ale nie mógł dzisiaj zagrać, ale być może przyjedzie za rok - mówiła menadżerka Urbaniaka.

Łukasz to absolwent oleskiej szkoły muzycznej, który obecnie kształci się na Akademii Muzycznej we Wrocławiu na kierunku jazz i muzyka estradowa.

- Na saksofonie gram od trzynastu lat i nie mam dość - mówi. - Nagroda cieszy i to bardzo, bo się jej nie spodziewałem, choć w kuluarach mówiło się, że takowe będą przyznawane. Dla mnie ważne jest to, że mogłem zagrać z muzykami takiej klasy, którzy potrafią wybrnąć z każdej sytuacji i nawet bez lidera dać rewelacyjny koncert.

Drugi z nagrodzonych **Kuba** ma trzynaście lat. Pochodzi z Radłowa i gry na perkusji w oleskim **MSMR** uczy się od pięciu lat.

- Kiedy wyczytano moje imię i nazwisko to nie wiedziałem, o co chodzi - mówi. - Nagroda? Szok, ja nie wiedziałem, że będą w ogóle jakieś nagrody. Cieszę się bardzo, chociaż jeszcze nie wiem, co dostanę.

Impreza odbyła się dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Urzędu Marszałkowskiego w Opolu i Urzędu Miasta w Oleśnie. Swoje cegiełki dołożyli również lokalni sponsorzy - Bank Spółdzielczy w Wołczyniu, Bartyła - Materiały Budowlane i Pokrycia Dachowe, biuro podróży **Olestur**, **Bradas**, **CoCon**, **CoCon Media**, **Dom Majster**, **Domi Style**, **Hotel Alexandra**, **Hotel Olesno**, **Krokbud**, **Modern Bud**, **Multi Mekk**, **NeoNet**, **Nestor**, **NZOZ VITA**, **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Oleśnie**, **Oras**, **Piekarnia Kłos**, **pracownia reklamy Styl**, **Protea** i **Rebe**.

- Serdecznie dziękujemy za otrzymane dotacje, za mile chwile spędzone z gwiazdami i warsztatowiczami na scenie, a panu Michałowi Urbaniakowi przekazujemy życzenia szybkiego powrotu do formy - podsumowuje Wiatr.

Tekst i zdjęcia MK

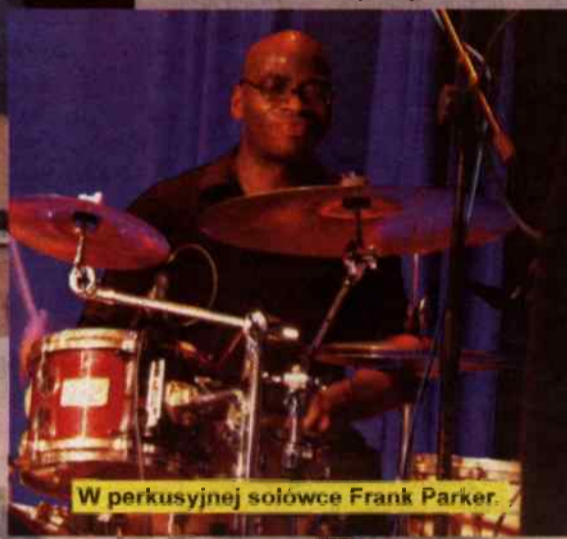


n nie tylko
y koncert.

ormation,

ego

lewnia.



W perkusyjnej solówce Frank Parker.



Na basie Otto Williams, na perkusji nauczyciel MSMR Jarosław Korzonek.



Jedną z nagród otrzymał saksofonista Łukasz Zgoda.



Publiczność gromkimi brawami nagrodziła występ gwiazdy i uczniów MSMR.

Dziennik z podróży

Autostopem dookoła świata (14)

Dwudziestosiedmioletni oleśnianin Jakub Peciak wyruszył autostopem w podróż dookoła świata. Na łamach „Kulis Powiatu” opisuje kolejne etapy swojej życiowej przygody.

Jak ja tego nie lubię

Podczas przygotowań do wyjazdu z Zestafoni okazało się, że jest nas o trzy osoby za dużo, żeby zmieścić się do samochodu Geoga. W takim razie trzeba zdecydować kto pojedzie marszrutką, a kto samochodem. Do wyłonienia szczęśliwców wybrano starodawną metodę ciągnięcia słomek. Jak ja tego nie lubię... Chwila nerwów, niezdeterminowania przy wyborze... Jest długa!

Marszrutką między krowami

Nie to, że bym nie lubił podróżować marszrutką. Tam też czasami może być ciekawie. Jednak właściciele tych ustrojstw, starając się wcisnąć do środka jak największą ilość siedzeń i foteli, najwyraźniej w głębokim poważaniu mają komfort podróży osób wysokich. Kilkugodzinna jazda z nogami „na głowie” potrafi czasem dać w kość. Szczególnie, kiedy siedzi się w ostatnim rzędzie. W tym miejscu chciałbym zamieścić przestrożę dla wszystkich, którzy nie mieli dotychczas przyjemności podróżować tym cudownym środkiem transportu. Nigdy, ale to nigdy dobrowolnie nie siadajcie w ostatnich rzędach siedzeń. Ba! Im bliżej

kierowcy tym lepiej. Chociaż z drugiej strony, za blisko też źle. Dlaczego?

Siadając obok kierowcy, w pierwszym rzędzie, musimy koniecznie posiadać nerwy ze stali. Szczególnie, kiedy jedziemy pierwszy raz. Gruzińskie standardy ruchu drogowego znacznie odbiegają od europejskich. Sytuacje zdawałyby się beznadziejne, prowadzące niechybnie do kolizji, zdarzają się tutaj co kilkakilkanaście minut. Jednak doświadczenie kierowcy, kunszt można by rzec, skutecznie temu zapobiegają. Najlepszy „ubaw” jest podczas slalomu między krowami lub przy wyprzedaniu na zakręcie w górach. Z lewej ściana, z prawej kilkaset metrów przepaści. Coś pięknego! Oczywiście pod warunkiem, że mamy na tyle narąbane w głowie, by się tym cieszyć...

Ot, zwykły kurort

Mnie tym razem na szczęście dane było jechać samochodem i po trzech godzinach spokojnej (jak na gruzińskie warunki) jazdy znaleźliśmy się w Batumi, największym morskim kurorcie współczesnej Gruzji. Miasto, w którym jeszcze kilka lat temu rządził burmistrz, mający w głębokim poważaniu instytucję państwa, dbający bardziej o kontakty z lokalną ma-



Oto jeden z budynków rządowych w Batumi.

fią niż rządem centralnym, teraz zaczyna konkurować o miano perły Morza Czarnego (według amerykańskiego stowarzyszenia turystycznego). Skąd ta nagła zmiana? Batumi przez lata leżało w zapomnieniu, ponieważ większość mieszkańców Gru-



zieckiej granicy kurorcie. Rychno uporano się z lokalnym watażką, który wraz z pokaznym majątkiem czmychnął w ujęciu „mateczki rasyji”. Od razu przystąpiono do rewitalizacji kamienic, która trwa po dziś dzień. W wielu przypadkach sprowadza się to do wyburzenia starego budynku, w jego miejsce stawiając nowy. Dlatego też całe miasto przypomina jeden wielki plac budowy z reklamami i wizualizacjami hoteli światowej rangi otaczającymi dziury w ziemi, które spokojnie czekają na swoją porcję stali i betonu. Już teraz nad miastem zaczyna górować kilka szklano-stalowych gigantów.

Mając to wszystko na uwadze, stwierdzam, że Batumi nie wywarło na mnie wielkiego wrażenia. Ot, zwykły kurort nadmorski, jakich po drodze mijam dziesiątki.

Tekst i zdjęcie
Jakub PE CIAK
cdn

Byczyna: Z policji

Ukradł 4 butelki alkoholu

Nawet do dziesięciu lat więzienia grozi dwudziestolatкови podejrzanemu o włamanie do sklepu. Jego łupem padły cztery butelki alkoholu.

Wśród 24 października policjanci z posterunku z Byczynie otrzymali zgłoszenie o włamaniu do jednego z miejscowych sklepów spożywczych.

- Funkcjonariusze ustalili, że sprawca przestępstwa dostał się do wnętrza sklepu po wybitciu szyby – informuje starszy aspirant Aneta Czekał, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kluczborku. - Jego łupem padły cztery butelki wódki.

Właściciel wycenił straty na ponad 400 zł. Policjanci jeszcze tego samego dnia wytypowali i zatrzymali podejrzanego o przestępstwo mężczyznę. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec Byczyny.

Usłyszał on zarzut kradzieży z włamaniem i przyznał się do winy. Teraz odpowie przed sądem. Za włamanie grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

MZ

Boroszów: Zapomniane historie

Nieznany żołnierz

Grób nieznanego żołnierza w Boroszowie ma swoje historie. Która z nich jest prawdziwa?

W Boroszowie od lipca 1944 roku do stycznia 1945 roku stacjonował pluton około trzydziestu pięciu niemieckich żołnierzy. Mieszkali w budynku szkolnym. Przybyli z Lublina, a wcześniej byli w okupowanym przez Niemców Lwowie. Ich zadaniem było zabezpieczanie magazynów w drewnianych barakach. Wybudowano je pod koniec II wojny światowej w pobliżu boroszowskiej cegielni. Mieszkańcy pamiętający magazyny do dziś nazywają je lagrem (niemiecki obóz jeński, obóz pracy).

- W sierpniu 1944 roku został zastrzelony przez pracującą w obozie Rosjanek Józef Ugrin, ukraiński kolaborant – wspominała Jadwiga Kansy, była mieszkanka Boroszowa. - Pełnił on służbę wartowniczą przy magazynach. Rosjanka chciała

uciec. Ugrin usiłował ją powstrzymać, więc zabiła go. Został pochowany z honorami wojskowymi przez oddział żołnierzy niemieckich SS na boroszowskim cmentarzu.

- Pochówek taki opisany jest w parafialnej księdze zmarłych za lata 1896-1956 – potwierdził ksiądz doktor Bernard Jozsko, miejscowy proboszcz. - Wskazuje się na mogiłę oznaczoną obecnie jako grób nieznanego żołnierza.

Inną historię opowiedzieli mieszkańcy Boroszowa Anna i Alojzy Stencłowie. W tamtych czasach byli nastolatkami i pamiętają wydarzenia. O historii z zastrzelonym Ukraińcem nie słyszeli.

- Jak mi się przypomina to w 1944 roku na skraju wsi Niemcy w dużym pośpiechu wybudowali drewniane magazyny – opowiada pani

Anna. - Przez Boroszów wiodła linia kolejowa z bocznica do cegielni. Do magazynów zwożono różne dobra: meble, dywany, naczynia. Nie wiem czy były to przedmioty grabione na ziemiach okupowanych. Mówiło się, że gromadzone rzeczy były przeznaczone na zaopatrzenie wojska. W lagrze pracowali jeńcy. Nadzorowali ich niemieccy żołnierze wśród, których był Rumun. Mówił także po niemiecku i po polsku.

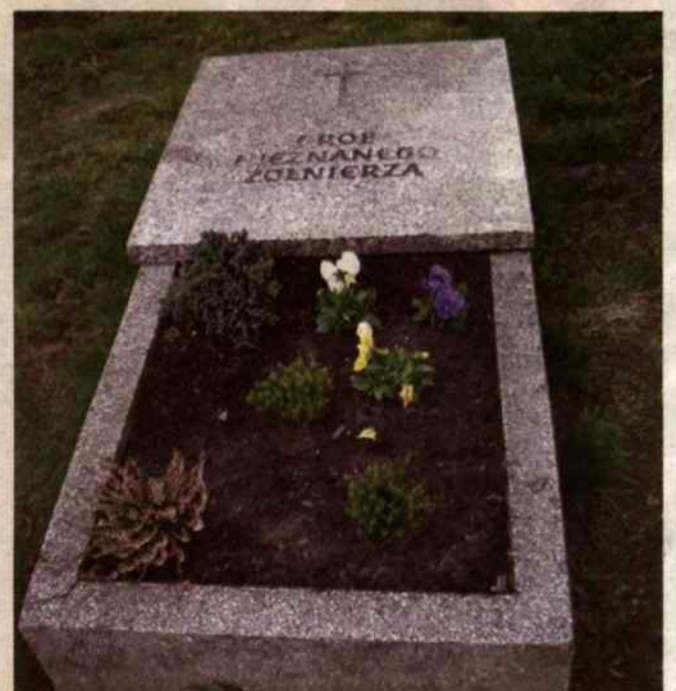
Nazwiska Rumuna nie znali. Kiedyś pilnowani przez niego jeńcy uciekli. Skryli się w lasach w okolicy Skrońska.

- Najpewniej Niemcy uznali to za zdradę i zastrzelili Rumuna – dodaje pan Alojzy. - Zastrzelili go na drodze niedaleko kościoła. Wszyscy o tym wiedzieli. Jednak kto naprawdę zastrzelił Rumuna, nie wia-

domo. Już po wyjeździe Niemców, w cegielnianych piecach znaleziono wiele rzeczy z magazynu. Pewnie dla zatarcia śladów miały zostać spalone.

Rumuna pogrzebano na cmentarzu w Boroszowie oddając salwę honorową. Jeżeli to była kara, dlaczego wyrok wykonano na drodze? Na grobie nie było żadnej tabliczki. Rumun pewnie zaskarbił sobie sympatię mieszkańców, objęli miejsce pochówku opieką. Po pewnym czasie parafianie postawili na mogile nagrobek z napisem „Grób nieznanego żołnierza”.

Wśród mieszkańców są też tacy, którzy wspominają o dwóch przypadkach zastrzelenia obozowych nadzorców. Jeden miał miejsce na drodze prowadzącej od magazynów przez las do Starego Olesna. Drugi w



Grób nieznanego żołnierza w dniu święta zmarłych dla mieszkańców Boroszowa jest miejscem zadumy.

miejscu opisywanym przez Stencłowie.

Obecnie, szczególnie w dniu święta zmarłych, grób żołnierza dla mieszkańców jest miejscem zadumy. Stawiając zapalony nóż mogą wspomnieć najbliższych, którzy z wojennej zawieru-

chy nigdy nie wrócili. Walczyli i polegali na różnych frontach, a ich zwłoki spoczyły w nieznanym miejscach, także w bezimiennych mogiłach.

Tekst i zdjęcie
Stanisław
BANAŚKIEWICZ

Wolczyn: Zakończenie projektu

Pięć dni z kulturą



W piątek 26 października w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 uczniowie siedmiu szkół zakończyli realizację projektu Comenius „Uczenie się przez całe życie”

Przez pięć dni (22-26 października) w „Dwójce” obok języka polskiego obowiązywał także angielski, bo szkoła gościła uczniów z Okulu (Turcja), Herne (Niemcy), Castelfels (Hiszpania), Prahi (Czechy), Livorno (Włochy) oraz Rasnov (Rumunia).

- Celem projektu było poznanie i porównanie innych kultur z naszą własną poprzez media – mówi **Patrycja Kozera**, koordynatorka projektu, nauczycielka języka angielskiego.

Uczestnicy projektu zobaczyli jak pracują dziennikarze. Odwiedzili Radio Opole, gdzie obejrzeli także wystawę poświęconą historii radia.

- Dzieci udzieliły też wywiadów radiowych – mówi bibliotekarka **Elżbieta Wesołowska**.

Potem była wizyta w Nowej Trybunie Opolskiej. W tym regionalnym dzienniku uczniowie zobaczyli jak powstaje gazeta.

Prezentacja kultury objęła m.in. wizytę w bierkowskim skansenie, Katedrze Opolskiej i kościele oo. Franciszkanów. Na deser zostało zoo.

W czwartek 25 października uczestnicy projektu pojechali do Krakowa, skąd wrócili oczarowani i z pamiątkami, wśród których brylował... smok wawelski.

- To bardzo piękne miasto – mówią **Paulina Kozłowska** i **Alana Szydło** z niemieckiej delegacji, które kilka lat temu wyjechały z rodzicami do Niemiec z



Wolczyńscy uczniowie przywitani zagranicznych gości polonezem. Taneczne było też zakończenie projektu, w którym wystąpili Modrzewiaczy.



Podczas pożegnania sala gimnastyczna mieniła się kolorami flag wszystkich krajów uczestniczących w projekcie.

Rzeczyc koło Gliwic oraz z Bytomia. – Najbardziej podobał się nam Wawel oraz Kościół Mariacki.

Na trasie zwiedzania nie mogło zabraknąć Starego Miasta, Sukiennic, Barbakanu, Smoczej Jamy.

Uroczyste zakończenie projektu odbyło się w piątek 26 października w szkolnej sali gimnastycznej. Bardzo zadowolona z uczestnictwa w projekcie była **Paulina Kwiatkowska**, uczennica

klasy VI.

- Podszlifowałam swój język angielski, jest coraz lepszy – mówi **Paulina**. – Koleżanka z Rumunii może przyjedzie do mnie na wakacje, dziewczyny z Niemiec zaprosiły mnie do siebie. Pierwszy raz byłam w Krakowie. Witraże w Kościele Mariackim są cudowne, a Wawel piękny.

Spotkanie zakończył entuzjastycznie przyjęty i bisowany występ zespołu Mo-

drzewiaczy oraz odśpiewanie hymnu szkoły, do którego słowa napisała **Elżbieta Borkowska**. Wieczorem zagraniczni goście w domu kultury wspólnie uczyli się poloneza oraz uczestniczyli w próbie zespołu.

- Teraz śmiało mogę powiedzieć, że szkoła numer dwa jest szkołą europejską – stwierdził na zakończeniu uroczystości burmistrz **Jan Leszek Wiącek**.

- Wszyscy podkreślali go-

ścinnosc, z jaką spotkali się w domach naszych dzieci – dodaje **Kozera**. – Opiekunka włoskiej grupy powiedziała, że dzięki tej wizycie zmieniła zdanie o Polsce. Miała obraz smutnego kraju, a spotkała ciepłych i życzliwych ludzi.

- Przyjaźń na odległość w dobie Internetu jest bardzo realna – dodał polonista **Krzysztof Mozgawa**.

AS

Zdjęcia AS/PSP nr 2



Opinia

Patrycja Kozera, koordynatorka projektu: - To była krótka, ale intensywna lekcja kultury. Analizowaliśmy gazety, magazyny oraz programy telewizyjne cieszące się popularnością wśród dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym z krajów, co umożliwiło porównanie różnych stylów życia. Poznaliśmy też tradycyjne piosenki, tańce, gry podwórkowe, narodowe dania krajów partnerskich i ich tradycje. Nauczyliśmy się, jak czerpać korzyści z mediów i jak uczynić je przewodnikami rozwoju kulturowego. To bardzo ważne, by nasze dzieci wiedziały więcej o sobie i środowiskach, w których żyją. Wierzę, że nasze dzieci zyskały dodatkową motywację nie tylko do nauki języka angielskiego, ale także poszerzenia swojej wiedzy o Europie.

Kostów: Obiekt sponsorowany

Prawie jak wielka wygrana

We wsi trwa budowa Solecckiego Centrum Kulturalno – Oświatowego, czyli świetlicy wiejskiej z prawdziwego zdarzenia. Koszt inwestycji to około siedemset tysięcy złotych.

W Kostowie brakuje miejsca, w którym mieszkańcy mogliby spędzać ze sobą wolny czas, aktywnie wypoczywać, czy choćby nawet zorganizować wiejskie zebranie. Dlatego jakieś trzy lata temu, właśnie na jednym z takich zebrań, wówczas urządzonym w miejscowym barze, mieszkańcy podjęli decyzję o budowie obiektu. Ochotnicza Straż Pożarna w Kostowie zło-

żyła wnioski o dofinansowanie inwestycji i udało się – pięćset tysięcy otrzymała z Unii Europejskiej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, natomiast około dwustu tysięcy dołożyła gmina.

- Zobowiązaliśmy się, że pokryjemy udział własny, ponieważ obiekt jest budowany na naszym gruncie – mówi burmistrz **Ryszard Grüner**. – W budżecie na przyszły rok

znajdą się te środki dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kostowie.

Budowa ruszyła w maju tego roku. Budynek z dwoma wejściami głównymi i jednym bocznym, zajmuje około 300 m kw. i będzie mieścił kilka pomieszczeń.

- Salę główną, kuchnię, miejsce, w którym wydawane będą posiłki – mówi oprowadzając po obiekcie **Antoni Olek**,

prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kostowie. – Będzie również kilka pomieszczeń socjalnych, toaleta z umywalką przystosowana dla osób niepełnosprawnych, planowane są też dwie nieduże szatnie. To naprawdę będzie sala z prawdziwego zdarzenia.

Oddanie obiektu do użytku zaplanowano na kwiecień 2013 roku.

Tekst i zdjęcie EW



- Cieszymy się z tej inwestycji – mówi **Antoni Olek**. - We wsi brakowało takiego miejsca.

Olesno: Obozy przetrwania

Dyscyplina niemal wojskowa

Uczniowie klas mundurowych Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych w Oleśnie „walczyli o przetrwanie” na obozach w Pawelkach i Szumiradzie.

Pierwsi na obóz wyjechali sprawdzeni już w przeróżnych bojach drugoklasiści, którzy przebywali na obozie przetrwania w jednostce wojskowej w Szumiradzie. Nie mieli do dyspozycji baraków czy wygodnych miejsc noclegowych. Cała grupa spała w jednym namiocie oraz musiała stworzyć szałas, które później były wykorzystywane w grze terenowej.

- Trzeba było wykorzystać wszystko co znaleźliśmy w lesie, czyli liście, patyki, gałęzie – mówią **Karolina Domańska** i **Jakub Kałwak**. – Dostaliśmy jedynie kawałek sznurka. Teren jednostki wojskowej jest ogromny, a my wszędzie poruszaliśmy się pieszo i już na początku zgubiliśmy się. Później podczas biegów na orientację, dwie z pięciu grup

zabłądziły w lesie i musiał przyjechać po nich samochód z jednostki.

Noce obozowicze spędzali na pełnieniu warty, pieczeniu kiełbasek przy ognisku, nie obyło się więc bez gry na gitarze, tańcach i śpiewie.

Ale obóz to nie tylko gry i zabawy, ale również ważny element szkolenia.

- Przeszliśmy szkolenie, które uczyło nas jak zachować się w przypadku porwania – mówią **Domańska** i **Kałwak**. – Oprócz tego odbyły się szkolenia BHP, przeciwpożarowe oraz kurs pierwszej pomocy. Uczyliśmy się również składania i rozkładania broni oraz strzelać na symulatorze.

Trzeciego dnia obozu jednostka wojskowa przeprowadziła pokaz zajmowania terenu, w którym przedstawiona była akcja

unieszkodliwiania terrorystów.

- Z jednostką wojskową w Szumiradzie współpracujemy już od trzech lat – mówi **Marcin Kubacki**, jeden z opiekunów grupy. – Dzięki temu przynajmniej raz w roku wyjeżdżamy na obóz oraz uczestniczymy w różnych szkoleniach.

W obozie uczestniczyli: **Patrycja Banasik, Kamil Bandrowski, Agnieszka Borecka, Robert Borecki, Aneta Borgoń, Aneta Chwałek, Daniel Czaja, Łukasz Czech, Anna Dajczak, Karolina Domańska, Tomasz Flak, Agnieszka Grabowska, Dżesika Grzesik, Jakub Kałwak, Artur Kempa, Jakub Kierat, Bartosz Kokot, Robert Kowolik, Damian Krawczyk, Marta Kusiakiewicz, Malwina Lambryczak, Sara Łuczkoś, Angelika Michal-**



Wojskowa musztra to codzienność obozowego życia.

czyk, Paulina Prusko, Kinga Rejdak, Mateusz Siewiera, Sandra Skorupa, Kamil Wengel, Martin Wierszak, Olivia Wiktorzak.

Równie ciekawie było na obozie pierwszoklasiści w Pawelkach, gdzie przebywali pod opieką **Kubackiego, Jacka Sze-**

cówki oraz **Gabrieli Hermańskiej**. Uczniowie sami przygotowali posiłki, budowali szałas, pracowali nad kondycją, ćwiczyli musztrę oraz przeszli szkolenie o pożarnictwie pod okiem kpt. **Krzysztofa Wiechy**, który zorganizował również strażackie zawody. Obozowicze zaznali też wojskowej dyscypliny.

- Codziennie wstawaliśmy o szóstej rano – mówi **Olga Spychała**. – Jednego dnia poszliśmy wszyscy spać, oprócz nocnych marków, którzy zostali wyznaczeni do warty, zbyt głośnych nocnych Marków. Z powodu hałasu wszyscy zostaliśmy obudzeni, a opiekun zarządził bieganie o drugiej w nocy!

Mimo to uczniowie wrócili do Oleśna z dobrymi wrażeniami i ogromnym bagażem wspomnień.

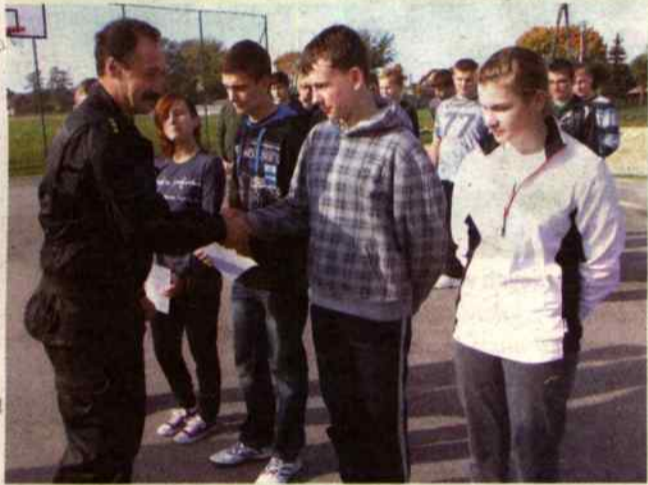
Oprócz Olgi w obozie

uczestniczyli: **Angelika Pyka, Bartłomiej Binek, Natalia Czernia, Katarzyna Czucza, Kamil Deinhart, Kamil Gładis, Michał Janik, Michał Kanas, Vanessa Kandzia, Szymon Kolanowski, Kamil Kowalczyk, Adrian Kulig, Paulina Lewandowska, Małgorzata Mamzer, Mariusz Matyja, Mateusz Misiak, Mateusz Młynarczyk, Ewelina Nowak, Michał Nowak, Patryk Piecka, Damian Pietruszka, Aleksandra Płonka, Ewelina Pytel, Sara Rabińska, Dawid Rogowski, Dominika Skala, Magda Skupińska, Dominika Stanoszek, Kamil Wiehoczek, Paweł Wróbel, Albert Zabawa, Amadeusz Zuzel, Dominika Żurek.**

Damian PIETRUSKA

Zdjęcia

Marcin KUBACKI



Kapitan Wojciech Wiecha przeprowadził szkolenie i zorganizował zawody strażackie.



Już na początku obozu opiekunowie zarządzili czołganie do wyznaczonego celu.

Byczyna: Park pod lupą

Ma być bardziej surowo

Na jednym ze spotkań z burmistrzem **Ryszardem Grünerem** mieszkańcy poruszyli sprawę psich odchodów, które zanieczyszczają stary park.

- Nie chodzę tam z dzieckiem, bo delikatnie mówiąc nasz park jest zasz... – oburzył się wówczas jeden z mieszkańców.

Pozostaje więc pytanie: na kim spoczywa obowiązek uprzątnięcia psich odchodów w miejscach publicznych: na właścicieli czworonoga czy może na gminie?

Rzeczywiście, właściciele psów uczynili ze starego parku wychodek dla swoich pupili. Pozostawionych kup jest sporo i trzeba uważać, by w psią minę po prostu nie wdepnąć. Leżą one dopóty, dopóki nie wyschną. Problem jest na tyle dotkliwy, że w parku znajduje się też plac zabaw i dzieci chcąc do niego dotrzeć

napotykać, niestety, na psie fekalia.

- To prawda - w mieście nie ma zwierzęcego szaletu, nie ma również pojemników przeznaczonych wyłącznie na psie odchody – tłumaczy **Magdalena Bednarek**, rzecznik Urzędu Miejskiego. – Ale to do obowiązków właściciela należy usunięcie wszelkich zanieczyszczeń po swoim pupilu. Wychodząc na spacer osoba powinna zabrać ze sobą rękawiczkę, szufelkę i woreczek bądź specjalną torebkę papierową, którą następnie wraz z odchodami wyrzuci do zwykłego kosza na śmieci.

O tym, że to właśnie opiekunowie powinni czuć się w

obowiązku usunięcia psiego kału, mówi też uchwała Rady Miejskiej w Byczynie. W marcu 2007 roku radni zatwierdzili regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Byczyna. Punkty regulaminu nie zmieniły się i do dziś obowiązują właścicieli.

- Właściciele lub opiekunowie zwierząt domowych są zobowiązani do usunięcia zanieczyszczeń spowodowanych przez ich zwierzęta na klatkach schodowych lub innych pomieszczeniach wspólnych budynku, a także na terenach użytku publicznego takich jak ulice, chodniki, skwery, parki, zieleńce – czytamy w uchwale. - Zakazuje

się wyprowadzania zwierząt domowych do piaskownic i innych urządzeń służących do zabawy dla dzieci.

W przypadku niezastosowania się do decyzji rady, właściciela nie dotyka kara pieniężna.

- Ale w przyszłym roku zostanie opracowany nowy regulamin o utrzymaniu porządku w gminie i będzie on już określał wysokość kar dla właścicieli, których pies zostanie w danym momencie przyłapany na załatwianiu swoich potrzeb w miejscu publicznym – zapowiada rzeczniczka. – Z tego co wiem mandat za przekroczenie takich przepisów sięga nawet pięćset złotych.

Tekst i zdjęcie EW



Stary park stał się wychodkiem dla psów. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby właściciele czworonogów przyjęli na siebie obowiązek uprzątnięcia ich odchodów.

Ogłoszenia drobne

KREDYTY Chwilówki

adres
kredyty-chwilowki
Kluczbork
ul. Piłsudskiego 1
tel. 785 590 560

kredyty-chwilowki.pl

Akcja Znicz Chwilówka

od 50 zł do 1.000 zł
w 15 minut

KREDYTY do 200.000 zł nawet na 150 rat

Poszukujemy osoby do pracy w placówce kredytowej Credit Agricole Bank Polska S.A. w Oleśnie.

- Odpowiedzialność:
Realizacja indywidualnych i zespołowych celów biznesowych poprzez:
- doradztwo i sprzedaż produktów bankowości detalicznej
 - inicjowanie i aktywne kształtowanie długotrwałych relacji z Klientami
 - budowanie pozytywnego wizerunku Credit Agricole Bank Polska SA
- Oczekiwany profil
- skuteczność w działaniu
 - rozwinięta umiejętność identyfikowania potrzeb i oczekiwań Klientów
 - orientacja na realizację celów sprzedażowych i rozwojowych
 - doświadczenie w pozyskiwaniu Klientów
 - umiejętność efektywnej pracy w zespole
 - wykształcenie min. średnie
- Oferujemy
- umowę o pracę
 - klarowny system wynagrodzeń
 - system szkoleń i coachingów
- Aplikacje proszę kierować na : creditagricolebanksa@gmail.com

SPRZEDAM LUB WYNAJME ŁOKAL W WOŁCZYNIĘ PRZY UL. KLUCZBORSKIEJ 16/1 O POW. 66,20 M2. TEL.: 603 481 717.

Serdeczne podziękowania dla Zakładu Pogrzebowego NEKRO z Praszki za fachową obsługę w ostatniej drodze
śp. Heleny Lach
składa córka
Czesława Tomaszewska

dzo dobry. Tel: 785 606 070. (46)

Sprzedam mieszkanie w Praszce, ul. Kościuszki, II piętro, 4 pokoje, pow. 58m 2, Tel.: 34 359 15 75. (51)

Sprzedam działkę budowlaną, 15 arów, uzbrojona, Ligota Górna koło Kluczborka, ul. Gliwicka, tel.: 500 193 080.

Do Opolą na frywolne co nieco zaprasza blondynka. Biust 8. Wiek średni. Też sex-tel.: 516 254 920.

Firma budowlana zatrudni murarza i pomocnika na budowę. Kontakt: 500 061 446.

Firma remontowobudowlana poleca: kładzenie paneli, gładzi, tynków ozdobnych, ocieplenia poddaszy, sufity podwieszane, tynk cementowo-wapienny, malowanie, elewacje, boniowanie, płytki itp. Tel.: 601 052 710.

Przyjmę chętnie pralkę franię dla osoby samotnej, bezrobotnej. Tel.:665 789 849.

Sprzedam indyki (broilery), więcej informacji pod numerem 608 041 550.

Szukam 1 lub 2 osób na dojazdy do Opolą od poniedziałku do piątku. Wyjazd z Kluczborka 5.30., wyjazd z Opolą 15.15. Samochód serwis, klimatyzacja, zimowe opony. Tel. kontaktowy: 601 316 828.

Gabinet - Bicom

RZUĆ PALENIE W 20 MINUT!

90% skuteczności!!

REJESTRACJA

Praszka - tel: 603 470 201
Opole - tel:781 357 570
www.bicom.yoyo.pl

NAPOJE NA WESELE

OFERUJEMY SZEROKI ASORTYMENT NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH I BEZALKOHOLOWYCH **W CENACH HURTOWYCH. DOSTAWA GRATIS**

KONTAKT: HURTOWNIA RUDMAR, 46-325 RUDNIKI UL. BIEGAŃSKIEGO 7 TEL: 34 3595076
ZAPRASZAMY: PON - PT 8.00-18.00

* INFORMACJA PRZEZNACZONA DLA OSÓB PEŁNOLETNICH. ALKOHOL SZKODZI ZDROWIU.

Pieniądze masz od ręki!

Sprawdź nas!

Zadzwoń lub wyślij SMS o treści M
600 400 288

PROVIDENT

Sprzedam raz użytą wiertarkę MAKITA model: HP1630 na gwarancji -kupiona 25.05.2012. Cena 300 zł. Tel.: 660 745 013.

Zatrudnię kierowcę w transporcie międzynarodowym o kat. prawa jazdy C + E. Wyjazdy tygodniowe. Wysokie zarobki. Tel: 601466580.

Płyty OSB

na dachy, altany, podłogi
wszystkie przekroje
TRANSPORT GRATIS
STALI ODBIORCY
-RABAT!

Tel.: 609 685 655
WWW.WOOD-TEAM.PL

Firma Jubilerska MOROKSYT skupuje oraz wymienia na nową biżuterię złota i srebra.
Oferujemy DOBRĄ CENĘ!!!
Kluczbork ul. Piłsudskiego 3, Oleśno ul. Mickiewicza 2, Lubliniec ul. Lompý 1, Lubliniec Rynek/PASAŻ KOMETA/, Zawadzkie CHARES ul. Opolska 68, Zdzieszowice ul. Góra Św. Anny 2
ZAPRASZAMY

Ale szybka gotówka - nawet 5000 zł!
Proste zasady, bez zbędnych formalności.
Provident: 600 400 295
7 dni w tygodniu 7:00-21.00

POSADZKI, WYLEWKI MASZYNOWE najniższe ceny w regionie, tel.: 609 607 337.

PROJEKTY INSTALACJI WOD.- KAN., C.O., GAZ I WENTYLACJA, ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW
mgr inż. Katarzyna Zielińska, biuro projektowe "CE-SAN", Praszka - Oleśno, tel. 660 397 112.
www.biuroprojektowe-ce-san.pl

Centrum Kolisko wynajmie lokal

Tel.: 603 888 399.

PIGLÓMEBEL

Wykonujemy wyposażenia wnętrz:

Biur, restauracji, sklepów
oraz meble kuchenne ze sprzętem AGD
szafy wnękowe

Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78
tel./fax: 034 359 79 77 tel. kom. 606 879 513

biuro@piglomebel.com
www.piglomebel.com



Centrum Kolisko

Przecena kolczyków 50%

Szybkie naprawy biżuterii, mechaniczne czyszczenie, skup złomu złota i srebra.



PRASZKA, PLAC GRUNWALDZKI, TEL.: 34 359 13 13.

Czwartek, 1 listopada

Table of TV programs for Thursday, 1st November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.

Piątek, 2 listopada

Table of TV programs for Friday, 2nd November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.

Sobota, 3 listopada

Table of TV programs for Saturday, 3rd November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.



Grace odeszła - dramat, TVP1, godz. 10:10. Minnesota. Stanley Philipps (John Cusack) jest mężem oraz ojcem dwóch dziewczynek: 12-letniej Heidi (Shelan O'Keefe) i 8-letniej Dawn (Gracie Bednarczyk).



Powrót muszkietierów - film kostiumowy, TVP1, godz. 15:10 Rok 1649. We Francji toczą się bratobójcze walki pomiędzy stronnikami kardynała Mazarina, nowego kochanka królowej Anny Austriaczki, a księciem de Beaufort.



Żywe trupy - serial, TVP1, godz. 23:20. Shane i Otis próbują wydoszczą się ze szkoły z lekami. Podczas próby uciezki Walsh doznaje kontuzji kostki. Daryl ma dość ciągłego placzu Carol i rusza na poszukiwania Sophii.

Niedziela, 4 listopada

Table of TV programs for Sunday, 4th November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.

Table of TV programs for Sunday, 4th November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.

Table of TV programs for Sunday, 4th November, including channels TVP 1, TVP 2, and Polsat with program titles and times.

Poniedziałek, 6 listopada

Table with TVP 1 and TVP 2 columns listing programs like '05:20 Teleshakupy', '05:55 Kawa czy herbata?', '07:35 Polityka przy kawie', etc.

Wtorek, 7 listopada

Table with TVP 1, TVP 2, and POLSAT columns listing programs like '05:20 Teleshakupy', '05:55 Kawa czy herbata?', '07:35 Polityka przy kawie', etc.

Środa, 8 listopada

Table with TVP 1, TVP 2, and POLSAT columns listing programs like '05:20 Teleshakupy', '05:55 Kawa czy herbata?', '07:35 Polityka przy kawie', etc.



Panny i wdowy - serial, TVP1, godz. 22:30. Kilka lat po upadku powstania styczniowego hrabina Lechicka jedzie na Syberię do swojego ukochanego Jana. Na zesłaniu przeżywa też jej mąż. Hrabia wkrótce wraca do domu.



Galeria - serial obyczajowy, TVP1, godz. 18:45. Serial opowiada o burzliwym życiu trzech rodzin. Bogatej i cynicznej rodzinie Woydatów, kochających się Kossowskich i wiodącej spokojne życie rodzinie Dworzaków.



Wszystko przed nami - telenowela, TVP1, godz. 18:20. Losy młodych Polaków, którzy po latach spędzonych we Włoszech zdecydowali się wrócić do ojczyzny i ułożyć tu sobie życie.

Czwartek, 9 listopada

Table with TVP 1 and TVP 2 columns listing programs like '05:20 Teleshakupy', '05:55 Kawa czy herbata?', '07:35 Polityka przy kawie', etc.

Table with TVP 1, TVP 2, and POLSAT columns listing programs like '05:50 Licencja na wychowanie', '06:55 M jak miłość', '08:00 Pytanie na śniadanie', etc.

Table with POLSAT column listing programs like '06:00 Nowy dzień z Polsat News', '07:30 Przygody Animków', '07:55 Pinky i Mózg', etc.

Wójt Gminy Rudniki ogłasza

na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. Nr 207, poz. 2108 z późn. zm.)

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Rudniki położonych w Żytniowie. Przedmiotem przetargu będą działki położone w obrębie Żytniów, k.m. 5, gm. Rudniki, pow. oleski, woj. opolskie, oznaczone w rejestrze ewidencji gruntów i budynków: nr 220/1, o pow. 0,2500ha, Kw. nr 52038, nr 221/2, o pow. 0,3200ha, Kw. nr 51830, nr 226, o pow. 0,7500ha, Kw. nr 28891 i nr 228 o pow. 0,7300ha, Kw. nr 40212.

Termin przetargu: 3 grudnia 2012 roku, godz. 9:00

cena wywoławcza: - 90 000,- zł, wadium: - 9 000,- zł

Miejsce przetargu – sala narad Urzędu Gminy w Rudnikach, ul. Wojska Polskiego 12.

Opis nieruchomości: działki stanowią teren z pokładami żwirów i piasków częściowo wyeksploatowany. Złoża żwirów i piasków są rozpoznane i opisane w dokumentacji geologicznej złoża kruszywa naturalnego Żytniów w kat. C1. Dostęp do zwirowni od drogi powiatowej przez drogę gminną.

Dla przedmiotowych działek plan zagospodarowania przestrzennego stracił ważność w dniu 31.12.2003r., a zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudniki działki położone są w strefie gospodarczej, produkcyjno-usługowej, na terenach eksploatacji kopalni, w obszarach udokumentowanych złóż kopalni, ponadto działki nr 220/1 i nr 221/2 położone są w terenach stanowisk archeologicznych.

Obciążenia i zobowiązania brak.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu - minimalne 900,- zł.

Informacje dodatkowe dotyczące zbywanych nieruchomości:

1. Zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. nr 54, poz. 535) do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT.

2. Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.) - 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia - upływa dn. 01.11.2012 r.

3. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga uzyskania promesy wydanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w oparciu o przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 roku o nabyciu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2004r. Nr 167, poz. 1758 z późn. zm.).

4. Wadium należy wpłacić w Punkcie Kasowym w Rudnikach Banku Spółdzielczego w Zawadzkiem Oddział Radłów lub na rachunek Gminy Rudniki w Banku Spółdzielczym w Zawadzkiem oddział Radłów nr 41 8909 1045 0050 0500 1661 0007 do dnia 30.11.2012r., z dopiskiem „wadium na nabycie działek nr 220/1, 221/2, 226 i 228 – obręb Żytniów”. Za datę wpłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Gminy Rudniki.

5. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się niezwłocznie. Cena za nabycie nieruchomości płatna jest przed zawarciem aktu notarialnego.

6. W przypadku, gdy uczestnikiem przetargu jest podmiot gospodarczy, wymagany jest aktualny wpis z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej lub wypis z rejestru sądowego. Osoby reprezentujące mocodawców przedkładają potwierdzone notarialnie pełnomocnictwa, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu.

7. Zawiadomienie o terminie i miejscu zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od daty zamknięcia przetargu. Nie przystąpienie bez usprawiedliwienia w ustalonym miejscu i terminie oznaczać będzie odstąpienie od umowy i przepadek wadium. Koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje: Urząd Gminy w Rudnikach, ul. Wojska Polskiego 12, pokój nr 6 lub telefonicznie (034) 3595 072 wew. 25 w godz. 7.30 do 15.00.

Wójt Gminy Rudniki
Andrzej Pyziak

Usługi KOPARKO - ŁADOWARKA

WYKONUJEMY:

- wykopy pod budynki, fundamenty
- wykopy pod oczyszczalnie przydomowe
- szamba, oczka wodne
- wykopy pod stawy
- wykopy pod sieć wodociagową i kanalizacyjną
- prace rozbiórkowe, porządkowanie placów budowy
- meliorowanie rowów, niwelację terenu. itp.

tel. 728 387 081

Pieczywo & ciastki

benio-godyla@ten.pl

piekarnia **Ktos**

OPOLSKA MARKA

WYKONANIE I REZERWACJA WODOWÓDZWA OPOLSKIEGO
PRACOWNI STRUŻY PASTELI

PPH.U. "Ktos" s.c. Beniamin i Ewa Godyla
ul. XXX-lecia 30a, 46-211 Kujawice Górne
tel. 077 413 11 67

Kujawickie Kolaczem Stoja
Specjalność Firmy: Kolacz Śląski

Pałac Pawłowice

**ODPOCZYNEK
W
KRÓLEWSKIM STYLU**

tel.: 34 341 14 66

www.palacpawlowice.pl

kompleksowe usługi brukarskie

BRUK REM BUD Radostaw Cymer

Sprzedaż kostki brukowej już od 23 zł/m²

46-325 Rudniki
ul. Traugutta 4
tel. (034) 359 54 64
kom. 0508 214 194

DOBRODZIEN

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Dobrodzieniu wynajmie magazyny o pow. od 300 do 500 m² wraz z zapleczem socjalno – biurowym. Zainteresowanych prosimy o kontakt

tel.: 34 3575341; kom.: 605 267 955

lub osobiście w siedzibie Spółdzielni, 46-380 Dobrodzień, ul. Spółdzielcza 6, e-mail: gsdobrodzien@interia.pl

OGŁOSZENIA DROBNE PRZEZ SMS

KULISY POWIATU KLUCZBORK - GLEBNO

**TANIEJ!
SZYBCIEJ!
WYGODNIEJ!**

9

TYLKO 9 ZŁ + VAT

WYŚLIJ TREŚĆ OGŁOSZENIA NA NUMER 79567. NA POCZĄTKU SMS-a WPISZ "kulisy." (Z KROPKĄ).

OFERTA DOTYCZY OSÓB FIZYCZNYCH (NIE FIRM).

Wyspa relaksu
kosmetyka profesjonalna

Jesień na Wyspie Relaksu!

Polecamy:

- eksfoliację kwasami owocowymi
- mikrodermabrazję korundową
- głębokie nawilżenie skóry przesuszonej słońcem/solarium
- mezoterapie bezigłową

Serdecznie zapraszamy!

Wyspa Relaksu Praszka, ul. Powstańców Śląskich 2
tel.: 607 202 900

GOSPODA pod LASEM

Wachów k. Głogowa
ul. Leśna 9, 46-300 Olesno

Organizujemy:

- wesela,
- komunie,
- imprezy okolicznościowe,
- stypy,

tel. 34 358 35 55 lub 34 358 29 85,
kom. 604 063 716 www.silezjaplus.eu

"ZŁOMOBET"

SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH

98-300 Wielun, ul. Sieradzka 72
tel.: 43 843 94 51, 34 311 21 48
tel. kom. 603 469 027 e-mail: zlomobet@wp.pl

ODDZIAŁ:
46-320 PRASZKA
UL. BOCZNA 3
TEL. 609 656 238

ZŁOMUJEMY POJAZDY
ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

ODDZIAŁ RUDNIKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 32
TEL. 661 482 624

**DZIAŁKA HANDLOWO-USŁUGOWA
NA SPRZEDAŻ**

KLUCZBORK

8649 m² NETTO

ul. Ossowskiego

KLUCZBORK

tel.: 604 157 025

Pies szuka domu

Szukamy domu dla młodego kundelka znalezionego w okolicy Kluczborka. Piesek jest przeuroczy, łagodny, a obecność ludzi go uszczęśliwia. W kojcu smutnieje i cichutko tęskni za kimś kto go pokocha.

Kontakt: 505 019 773 lub 508 086 623.

Szukamy domu dla ok. 4-miesięcznego pieska. Maluch po raz drugi został porzucony. Piesek jest bardzo radosny, żywiołowy i bardzo lubi przebywać z ludźmi. Ładnie chodzi na smyczy. Jemu również grozi schronisko.

Kontakt: 508 086 623.

Szukamy właściciela lub nowego domu dla średniej wielkości psa w typie husky. Został znaleziony w Krzywiźnie koło Kluczborka. Psiak jest młody, radosny i pełen energii. Lubi długie spacery, dlatego też szukamy osoby świadomej cech tej rasy.

Kontakt: 505 019 773 lub 508 086 623.

Olesno: Z życia szkoły

Niezapomniana lekcja historii

Blisko pięćdziesięcioosobowa grupa uczniów I Liceum Ogólnokształcącego pojechała do Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach. – *To niezapomniana lekcja historii* – mówią licealiści.

Pierwszym punktem wycieczki była wizyta na starym cmentarzu jenieckim.

- Rzędy grobów, które zobaczyliśmy, wstrząsnęły nami – mówi **Wirginia Wodziak**. – *Do tej pory wiedzieliśmy sporo, ale o obozach koncentracyjnych, a nie jenieckich. A ten w Łambinowicach był jednym z największych w Europie.*

Niedaleko Opola, bo tam leżą Łambinowice, osadzonych było trzysta tysięcy jeńców. Aż czterdzieści tysięcy nie przeżyło gehenny.

- Najgorzej traktowani byli Rosjanie i powstańcy warszawscy, nieco lepiej Anglicy i Amerykanie – dodaje **Milena Kościelna**.

W jak tragicznych warunkach przyszło żyć jeńcom uczniowie zobaczyli w obozie Stalag 318/VIII F/344,

potocznie zwanym Russenlagerem.

- *W jednym baraku, który był o połowę mniejszy od naszej szkolnej klasy, przebywało aż trzysta osób – opisuje **Zuzanna Dworakowska**. – *Pluskwy i wszy były codziennością. Latem było przeraźliwie gorąco, zimą przeraźliwie zimno. Do tego stopnia, że jeńcy rozwalali własne prycze, by mieć jakikolwiek opał do pieca. Bo on był, ale nie było czym palić.**

- *Dzienny przydział jedzenia był minimalny – kontynuuje **Sara Kęsik**. – *Kilogramowy bochenek chleba na pięciu mężczyzn. Do tego łyżeczka margaryny bądź marmolady. I zupa, często z przegnitych brukwi.**

- *Wielu jeńców wyzwolenia szukało w samookaleczeniu się – dopowiada **Natalia Pieniek**. – *W ten**

sposób można było dostać się do prowizorycznego szpitala, w którym panowały tylko nieco lepsze warunki.

Dramaturgię wizyty w Łambinowicach spotęgował film dokumentalno – edukacyjny, który licealiści obejrzeli w muzeum. Mieści się ono w byłej komendanturze dowództwa.

- *O obozie i panujących w nim warunkach opowiadali jeńcy i ich rodziny – mówi **Zuzia**. – *Film był przejmujący do tego stopnia, że się popłakałam.**

Ostatnim punktem wizyty było zwiedzanie wystawy poświęconej jeńcom różnych narodowości. Oni podczas II wojny światowej przetrzymywani byli w niewoli niemieckiej. Jedną z ekspozycji nawiązywała też do losu polskich żołnierzy, którzy w latach 1939 – 1941

znaleźli się w niewoli radzieckiej.

- *To była niezapomniana lekcja historii – mówią zgodnie uczennice. – *To co zobaczyliśmy, na długo pozostanie w naszej pamięci.**

Do Łambinowic pod opieką dyrektora **Marka Leśniaka** i historyczek **Zofii Adamczyk** i **Katarzyny Grabas** pojechała grupa licealistów uczęszczająca na profile społeczno – prawny i humanistyczny.

- *Takie „żywe” lekcje historii w miarę możliwości staramy się organizować jak najczęściej – mówi **Grabas**. – *Wiosną zapewne pojedziemy do Oświęcimia, by uczniowie mieli porównanie pomiędzy obozem jenieckim a koncentracyjnym.**

MK / Zdjęcia Natalia PIENIEK



Uczniowie I LO skrupulatnie notowali każdą zasłyszaną informację.



Kolejnym wielkim przeżyciem była wizyta w łambinowickim muzeum.

Kluczbork: Ze sportu szkolnego

Mistrzem została Bogacica

Cztery zespoły rywalizowały w mistrzostwach miasta i gminy w piłce nożnej dziewcząt.

Turniej odbył się na terenie kampusu Stobrawa, a zespoły grały

systemem każdy z każdym. Dopiero ostatni mecz wyłonił zwycięzcę

zmagania – po wygranej 1-0 z PSP 2 Kluczbork została nim PSP z Boga-

cicy. Inne rozstrzygnięcia: PSP 1 Kluczbork – PSP 2 Kluczbork 0-0, PSP Bogacica – PSP 5 Kluczbork 2-2, PSP 1 Kluczbork – PSP Bogacica 1-1, PSP 2 Kluczbork – PSP 5 Kluczbork 1-1, PSP 1 Kluczbork – PSP 5 Kluczbork 1-1.

Zwycięski zespół grał w składzie: **Gabriela Hanisz, Vanessa Cebula, Sarah Smyrek, Kamila Białas, Magdalena Bursy, Agnieszka Kulesa, Katarina Recha, Gabriela Klemp** (opiekun **Izabela Materniak**).

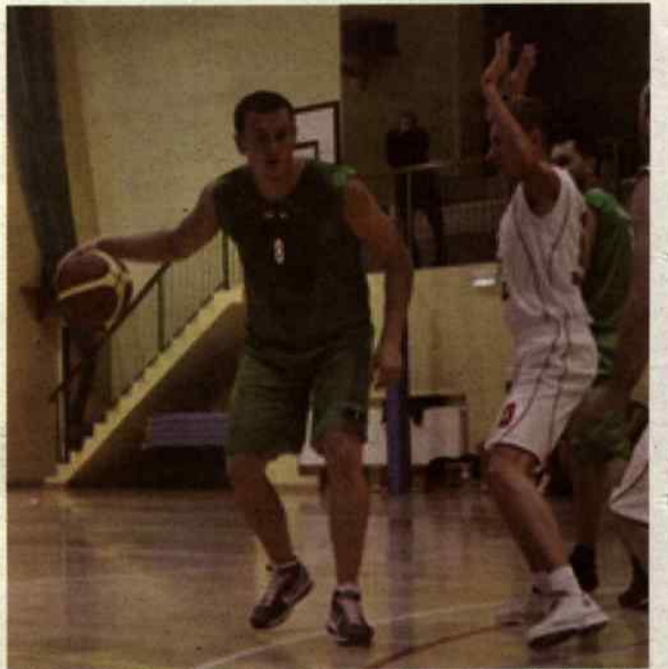
Po trzy bramki strzeliły **Dominika Semeres** (PSP 5 Kluczbork) i **Gabriela Hanisz** (PSP Bogacica).

Tekst i zdjęcie Zbigniew STACHOWSKI



Najlepsze piłarki w gminie - uczennice PSP w Bogacicy.

Dobrodzień, Olesno: III liga koszykówki



Najsukuteczniejszym strzelcem OKS - u był **Zbigniew Jasiński** (przy piłce).

Wygrali zdeterminowani

W derbach powiatu oleskiego Start Dobrodzień uległ OKS-owi Olesno 75:78.

Pierwsze dwie kwarty należały do przyjezdnych, którzy zdobyli w nich wystarczającą ilość punktów, aby w późniejszym etapie nie dać się dogonić gospodarzom.

- *W pierwszej partii zagraliśmy skutecznie i bez większych błędów – komentuje najlepiej punktujący w OKS-ie **Zbigniew Jasiński**. – *Druga kwarta również należała do nas, głównie dzięki naszemu grającemu trenerowi **Jarkowi Leszczyńskiemu**, który ustawiał nas na boisku według nowej, jak się okazało, skutecznej taktyki.**

Wspomnianej skuteczności zabrakło w grze miejscowych. - *Byliśmy nieporadni pod koszem, nie wykorzystaliśmy słabszej gry w obronie OKS-u – mówi **Tomasz Sikora**, kapitan Startu. – *To w ogóle był słaby mecz w defensywie w wykonaniu obu zespołów.**

W drugiej połowie miejscowi przebudzili się i wykorzystując indywidualne umiejętności oraz doświadczenie poszczególnych zawodników, odrabiali straty.

- *Chyba najlepszy mecz w karierze rozegrał **Mariusz Rybka** – ocenia **Sikora**. – *Zaliczył mnóstwo trafień z półdystansu i zanotował świetną skuteczność.**

Wszystko miało się więc rozstrzygnąć w ostatniej części. - *Czwarta kwarta była nerwowa – komentuje **Jasiński**. – *Wynik długo był remisowy, ale to my zachowaliśmy więcej zimnej krwi i wykorzystaliśmy więcej okazji. Zwycięstwo przyszło nam z trudem, ale przyjechaliśmy z silną wolą zwycięstwa i walki, co opłaciło się.**

Przed meczem to raczej zawodnicy Startu byli uznawani za faworytów.

- *Liczyliśmy na zwycięstwo – mówi **Sikora**. – *Derby zawsze wyzwalają dodatkową motywację, tym bardziej porażka w nich boli szczególnie.**

DP / Zdjęcie Nikola DYŁKA

Start Dobrodzień – OKS Olesno

78:75 (18:22, 15:22, 25:18, 17:15)

Start: **Rybka 29, Desczyk 22, Cidyło 7, Sikora 6, Richter 5, Wieszolek 4, Kokot 2, Muradyan, Szatanik, Hajduś, Ładniak, Nowak.** Trener **Piotr Foltyn**.

OKS: **Jasiński 30, Chrzan 21, Leszczyński 12, Kwaśnicki 12, Ligenza 3, Adamek, Motus, Sobczak, Bioly.** Trener **Jarosław Leszczyński**.

III liga koszykówki: Start – OKS 75:78, MKS Strzelce – MKS Otmuchów 80:65, AZS PO – PGKiM 62:73.

1. PGKiM Ozimek	3	6	230:191
2. AZS PO Opole	3	5	210:201
3. Start Dobrodzień	3	4	223:220
4. MKS Strzelce Opolskie	3	4	190:214
5. OKS Olesno	2	3	135:144
6. MKS Otmuchów	2	2	147:165

4. kolejka: MKS Strzelce Opolskie – AZS, MKS Otmuchów – Start, OKS – PGKiM (10.11.).

Olesno: III liga siatkówki



Volleyball Team OKS COCON Olesno, III liga siatkówki, sezon 2012/2013.

Stoją w górnym rzędzie (od lewej): Andrzej Strzała, Jakub Kotowicz, Maciej Rasala, Roland Huć (kapitan), Bartosz Macurek, Bartosz Pańczyszak, Artur Żrebiec (trener). W dolnym rzędzie (od lewej): Piotr Satora, Michał Tomecki, Grzegorz Hirszmajer, Tobiasz Hadrian, Paweł Wojciechowski i Marcin Kurpiel.

Szcześnie zakończona wyliczanka

W pierwszym meczu sezonu przed własną publicznością oleśnianie zdobyli komplet punktów, wygrywając z drużyną z Kędzierzyna-Koźla.

Oleski zespół ma w tym sezonie ambitne cele poparte mocnymi przesłankami sportowymi. W każdym meczu liczy na punkty, a zwłaszcza na swoim terenie.

- Podeszliśmy do tego meczu maksymalnie skoncentrowani – mówi Roland Huć, kapitan zespołu. –

Przez cały tydzień po treningach mieliśmy odprawy, które miały nas mentalnie przygotować. Tego meczu nie mogliśmy przegrać!

I stało się. OKS w pierwszym, często kluczowym secie zagrał dobrze w ataku, przyjęciu i na zagrywce, dzięki czemu już na początku osiągnął przewagę, którą

utrzymał do końca odsłony.

Przyjezdni jednak nie zamierzali łagodnie oddać punktów. W drugim akcie prowadzili już 22:21.

- Wtedy w naszej grze zadziałał blok – mówi Huć.

Najbardziej zacięta była trzecia odsłona, w której kluczem do sukcesu okazała się dobra zagrywka. To dzie-

ki niej goście zaskoczyli miejscowych i prowadzili już 14:8. Trener Artur Żrebiec poprosił o czas i poukładał kilka spraw w głowach zawodników. Na zagrywce stanął Maciej Rasala, który swoimi zagraniami odrzucił rywala od siatki, co spowodowało, że jego drużyna mogła ustawić szczelny blok

i doprowadzić do remisu.

- Od tego momentu gra toczyła się punkt za punkt – mówi kapitan. – Na szczę-

ście wyliczanka zakończyła się po naszej stronie.

DP
Zdjęcie MK

Volleyball Team OKS COCON Olesno – Kaman Volley Kędzierzyn-Koźle 3:0 (25:19, 25:23, 28:26)

OKS: Huć, Strzała, Tomecki, Hadrian, Rasala, Pańczyszak, Satora (libero) oraz Macurek, Hirszmajer, Kurpiel, Wojciechowski, Kotowicz. Trener Artur Żrebiec.

Kluczbork: Amatorski futbol



O puchar wiceburmistrza i radnego rywalizowały osiedlowe drużyny.

Może tu się zrodzą talenty

20 października na orliku odbył się turniej piłki nożnej drużyn osiedlowych o puchar wiceburmistrza Andrzeja Nowaka i Marka Wojny - kluczborskiego radnego.

Rywalizowano w dwóch grupach wiekowych. Młodszą grupę wygrało Osiedle Południe, przed FC Tuwima, FC Norwida i Słowo-Grunwalda.

Wyniki spotkań: FC Norwida – Słowo 1-1, Południe – FC Tuwima 1-0, FC Norwida – FC Tuwima 2-2, Południe – Słowo 2-0, Południe – FC Norwida 2-2,

Słowo – FC Tuwima 1-3.

Zwycięski zespół grał w składzie: Miłosz Michalewski, Miłosz Reish, Mariusz Belz, Łukasz Oziębłowski, Marcin Patyk, Michał Pilarski, Marek Mucha, Michał Łabędzki.

Zwycięzcą starszej grupy została Tiki Taka przed Wołczyn Pany i Manhattanem. Wyniki

spotkań: Tiki Taka – Wołczyn 3-1, Tiki Taka – Manhattan 1-0, Wołczyn – Manhattan 2-1.

Skład zwycięskiej ekipy: Daniel Adamowicz, Bartek Grzywacz, Jakub Garbowski, Kamil Górecki, Marcin Brylski, Tomasz Bryś, Bartek Malina.

Dodatkową atrakcją turnieju był mecz rozegrany pomiędzy

zespołem rodziców i reprezentacją młodzieży. Zwycięsko z tego pojedynku wyszli rodzice, wygrywając 3-2.

- Właśnie to ostatnie spotkanie przyniosło chyba najwięcej emocji – ocenił prowadzący turniej Adam Michalewski.

Marcin SZECEL
Zdjęcie archiwum prywatne

Siatkarskie tabele

III liga, grupa A: AZS PWSZ – Uniwersytet Opolski 1:3 (23, -22, -15, -18), Siatkarz Otmuchów – UKS 0:3 (-21, -17, -9), Volleyball Team OKS – Volley Kędzierzyn 3:0 (19, 23, 26), Piast – TOR 1:3 (-15, 22, -20, -25).

1. UKS Strzelce Opolskie	2	6	6:0
2. TOR Dobrze Wielki	2	5	6:3
3. Volleyball Olesno	2	4	5:3
4. Piast Gorzów Śląski	2	3	4:3
5. Volley Kędzierzyn	2	3	3:4
6. AZS Uniwersytet Op.	2	3	3:4
7. AZS PWSZ Nysa	2	0	2:6
8. Siatkarz Otmuchów	2	0	0:6

3. kolejka: AZS Uniwersytet Opolski – Volleyball Ten OKS (7.11.), Siatkarz - TOR, Volley Kędzierzyn - Piast Iskra Pimat, UKS - AZS PWSZ (10.11.).

III liga, grupa B: Lider – Mickiewicz 0:3 (-21, -21, -21), Głogówek – Azymek 1:3 (22, -19, -21, -14), Miraż – GSM 3:1 (22, 20, -19, 118), MKS Volley – mechanik 3:2 (24, -19, -18, 18, 9).

1. Mickiewicz Kluczbork	2	6	6:1
2. MKS Volley Wołczyn	2	5	6:2
3. Mechanik Nysa	2	4	5:4
4. Azymek Zdzieszowice	2	3	4:4
5. Miraż Głubczyce	2	3	4:4
6. SPS Głogówek	2	2	4:5
7. GSM Prudnik	2	1	3:6
8. Lider Paczków	2	0	0:6

3. kolejka: Mechanik - Lider, Azymek - Miraż, GSM - Volley, Mickiewicz - SPS (10.11.)

Gorzów Śląski: Spod siatki



Piast Iskra Pimat Gorzów Śląski, III liga siatkówki, sezon 2012/2013.

Stoją w górnym rzędzie (od lewej): Bogdan Pawlak (trener), Marcin Szymczykiwicz, Łukasz Balas, Tomasz Kostrzewa, Przemysław Namyslak, Patryk Knetki. Poniżej (od lewej): Paweł Chyra, Marcin Nowakowski, Bartosz Hiper, Damian Noga Jarosław Żyta, Marcin Werner, Sławomir Frankowski. Na zdjęciu brak Mariusza Palucha, Kordiana Poniatowskiego, Rafała Reszki, Dawida Kubskiego, Patryka Sodolskiego, Macieja Śliwki.

Postraszyli wicemistrza

Pimat Piast Iskra przegrał w meczu 2. kolejki 1:3 z TOR-em Dobrzeń Wielki, ubiegłorocznym wicemistrzem województwa, ale stoczył wyrównany mecz.

Beniaminek grupy A III ligi przystąpił do meczu mocno stremowany, co wywarło wyraźny wpływ na grę podopiecznych trenera **Bogdana Pawlaka**. Poza niezłymi fragmentami do poprawy było prawie wszystko, a pierwszą „ofiara” okazał się rozgrywający **Paweł Chyra**, którego zamienił **Jarosław Żyta**. Miejscowi pewnie mogliby uciulać nieco więcej punktów, ale przyjezdni grali bardzo dobrze w obronie – zresztą nie tylko w tym secie, ale w całym spotkaniu.

- *Chłopcy wyraźnie prze-*

straszyli się przeciwnika i popełnili sporo błędów – ocenia szkoleniowiec.

Druga odsłona była znacznie lepsza w wykonaniu gospodarzy, choć nadal sporo do życzenia pozostawiała zagrywka. Od początku grano punkt za punkt, a po raz pierwszy w tym meczu gorzowianie objęli prowadzenie, gdy przy stanie 8:8 skutecznie zaatakował **Damian Noga**, a że potem trzykrotnie punktował **Marcin Werner** Piast prowadził 13:10. Potem przewaga miejscowych wzrosła nawet do 5 pkt (17:12), ale sprawne ręce

nagle straciły siłę oraz precyzję i TOR wyrównał na 18:18, a następnie wygrywał 21:19. Po błędzie rywali wiarę kibicom przywrócił **Tomasz Kostrzewa**, wyrównując na 21:21, a w końcówce karty rozdał **Sławomir Frankowski**, który zdobył dwa punkty, zaś seta zakończył autowy atak gości.

Prowadzenie 2:0 na początku trzeciej odsłony szybko na świetnej tablicy zastąpił remis, a potem goście powoli, ale systematycznie powiększali przewagę, a zagrywka gorzowian łądowała albo w siatce, albo poza polem gry. Brakowało

też (i to w całym meczu) asekuracji.

- *Jeśli w całym poprzednim spotkaniu mieliśmy osiem błędów serwisowych to w tym chyba po osiem w każdym secie – analizował po meczu trener Pawlak.*

Najwięcej emocji dostarczył czwarty set. Zespół z Dobrzeń Wielki szybko zdobył kilkupunktową przewagę (9:5), ale Piast nie spuścił głowy. Trzy piłki ładnie obronione przez **Bartosa Hiper**a uskrzydliły gospodarzy i było 11:11, a następnie 13:12 dla gorzowian. Gdy po dwóch atakach Fran-

kowskiego drużyna trenera Pawlaka wygrywała 19:16 kibice liczyli na czwartego seta, ale TOR wyrównał na 20:20. Przy stanie 22:22 rywale mieli asa serwisowego. Piast wybronił dwie piłki meczowe, bo skutecznie atakował **Kostrzewa**, ale decydujące słowo należało do przyjezdnych.

- *Górę wzięło doświadczenie przeciwnika – skomentował Pawlak. – Mamy nowy i*

młody zespół, który potrzebuje trochę czasu. Przy lepszej zagrywce mogliśmy jednak nawet wygrać.

Niepocieszony był także **Frankowski**, najlepszy chyba tego dnia zawodnik gospodarzy.

- *Mieliśmy momenty dobrej gry i mam nadzieję, że z meczem będzie lepiej – powiedział siatkarz.*

Tekst i zdjęcie AS

Piast Iskra Pimat Gorzów Śląski

- TOR Dobrzeń Wielki 1:3 (-15, 22, -20, -25)

Piast: **Chyra, Noga, Szymczykiwicz, Kostrzewa, Namyslak, Frankowski, Kiper** (libero) oraz **Żyta, Balas, Werner**. Trener **Bogdan Pawlak**.

Kluczbork: Piłka nożna juniorów

Trener zareagował na faule

MKS doznał drugiej w tym sezonie porażki na własnym boisku. W sobotę 27 października przegrał 0-3 ze Startem Namysłów.

Wynik meczu sąsiadów z czołówki tabeli może sugerować przewagę gości, ale spotkanie było wyrównane, a w II połowie to podopieczni trenera **Zbigniewa Bieniasa** dominowali na murawie.

- *Graliśmy w niej znacznie lepiej niż przed przerwą, przejęliśmy inicjatywę, ale straciliśmy dwie bramki po indywidualnych błędach – tłumaczy szkoleniowiec.*

Po raz kolejny trener MKS-u skorzystał z usług juniorów młodszych.

- *Nie mamy już szans, by walczyć o dwie czołowe loka-*

ty, które dają prawo gry w lidze makroregionalnej, więc koncentrujemy się na czwartej lidze, a szanse dostają młodzi zawodnicy – wyjaśnia Bienias.

Tym razem zagraли **Jakub Sarna, Mateusz Dukat, Damian Mielczarek** oraz **Adam Klinarowicz**.

- *Chłopcy prezentują się coraz lepiej, a Mateusz zagrał naprawdę bardzo dobre spotkanie – analizuje trener kluczborczan.*

Gospodarze mieli dwie dobre okazje do zmiany wyniku, ale najpierw **Kamil Drewniok** trafił w poprzeczkę, a potem **Kamil Święcicki** w słupek.

Ostatnie 20 minut zespół z Kluczborka grał w dziesięciu, choć nie było czerwonej kartki. Trener **Bienias** ściągnął z boiska jednego z zawodników, który miał na koncie żółty kartonik.

- *Pomylił piłkę z zawodem rzeźnika i kilka razy, mimo iż zwracałem mu uwagę, aby nie grał brutalnie – faulował – argumentuje swoją decyzję trener.*

- *Mogło dojść do kontuzji któregoś z rywali.*

Po meczu trener zakomunikował piłkarzowi, iż rezygnuje z jego usług w kolejnych spotkaniach.

- *Sport ma także wychowywać – mówi Bienias. – W zespole będą grali ci piłkarze, którzy chcą coś osiągnąć i prezentują umiejętności, a nie siłę.*

AS

MKS Kluczbork – Start Namysłów 0-3 (0-1)

MKS: **Wnuk** (46. Babik) – **Wrześniewski, Znaj, Zator** (46. Gadowski), **Sarna, D. Mielczarek, Krzyształowicz** (46. **Klinarowicz**), **Dukat, Drewniok, Święcicki, P. Mielczarek**. Trener **Zbigniew Bienias**.

I liga juniorów. Małapanew – GLKS 2-0, Polonia – Ścinawa Nyska 2-6, MKS G. – Pomologia 1-1, MKS K. – Start 0-3. Mecze Radawie – Piast, Pogoń – Odra zostały odwołane z powodu złych warunków atmosferycznych.

1. Pomologia Prószków	11	29	41-5
2. Odra Opole	10	28	59-5
3. Start Namysłów	11	27	36-16
4. MKS Kluczbork	11	21	34-17
5. Małapanew Ozimek	11	21	27-32
6. MKS Gogolin	11	20	25-17
7. Swobnica Czarnowąsy	11	15	23-20
8. Piast Strzelce Op.	10	13	14-33
9. GLKS Kietrz	12	13	16-40
10. LZS Ścinawa N.	11	12	23-41
11. Polonia Głubczyce	12	9	12-28
12. Pogoń Prudnik	11	5	10-25
13. OKS Olesno	11	5	8-28
14. LZS Radawie	11	5	16-37

14. kolejka. 2 listopada: Pomologia – Swornica (17.00), 3 października: Odra – MKS K., Start – MKS G., Piast – Polonia (11.00), Małapanew – Ścinawa Nyska (13.30), 4 listopada: OKS – Pogoń (11.00).

Olesno: Spod siatki



OKS Olesno kadetki, w górnym rzędzie (od lewej): Wiktoria Stuligłowa, Natalia Morawska, Marta Dembowska, Julia Szydło, Daria Kołodziej, Artur Żrebiec (trener). W dolnym rzędzie: Monika Nickel, Aleksandra Małysa, Julia Izydorczyk, Monika Bednarska, Zuzanna Tiffert. Na zdjęciu brakuje Klaudii Hajduk.



OKS młodziczki, w górnym rzędzie (od lewej): Monika Nickel, Karolina Sobczak, Aleksandra Sobczak, Martyna Edelman, Anna Bioły, Robert Morawski (trener). W dolnym rzędzie: Monika Bednarska, Agnieszka Kalemba, Zuzanna Sykulska, Paulina Czorny, Anna Wyrzyk, Julia Szydło. Na zdjęciu brakuje: Jaonny Mirgi, Zuzanny Suder, Weroniki Kłosińskiej, Aleksandry Drop, Małgorzaty Biernackiej.

OKS to nie tylko piłka nożna

Klub kojarzony jest głównie z futbolem w męskim wykonaniu, a przecież jest wiele sekcji, między innymi żeńska siatkówka.

Kadetki (rocznik 1996 i młodsze) rozpoczęły już zmagania w lidze wojewódzkiej, które prowadzone są w systemie turniejowym.

W sobotę 20 października były gospodarzem turnieju, w którym pokonały 3:0 Karo Strzelce Opolskie oraz przegrały 1:3 z Jędrzą Kluczbork.

Następny turniej rozegrają 8 grudnia w Strzelcach Opolskich, gdzie będą grały z miejscowymi i MMKS Kędzierzyn-Koźle. Siatkarki, które uczęszczają do klasy sportowej gimnazjum nr 1 w Oleśnie, oprócz dodatkowych lekcji wychowania fizycznego, mają treningi

popołudniowe dwa razy w tygodniu.

Największy talent i to już odkryty przejawia Wiktoria Stuligłowa, która trenuje i uczy się w SMS Police, gra w kadrze wojewódzkiej oraz uczestniczyła w Turnieju Nadziei Olimpijskich w Spale.

Przykład Wiktorii cieszy i pokazuje, że praca daje efekty – mówi Artur Żrebiec, trener sekcji kadetek. – Mam nadzieję, że w jej ślady pójść kolejne siatkarki.

Również młodziczki (rocznik 1998 i młodsze) występują w lidze wojewódzkiej.

Rywalizację rozpoczęły w sobotę 27 października w hali gimnazjum nr 1, gdzie w systemie turniejowym zagrały z dwiema drużynami Jędrzą Kluczbork, jednak oba mecze przegrały 0:2.

Pierwsze śliwki robaczkowki – ocenia Robert

Morawski, trener młodziczek. – To dla nas pierwszy sezon, dlatego zjadła nas trochę trema. Mieliśmy dobrą zagrywkę, ale słabe przyjęcie. Kiedy ono dobrze funkcjonowało akcje wyglądały przyzwoicie.

Tekst i zdjęcia Damian PIETRUSKA

Ligota Dolna: Piłkarska A - klasa

Przeegrali „wygrany” mecz

Stobrawa miała w meczu z Budowlanymi Pokój sporo sytuacji bramkowych, a mimo to przegrała.

Porażka czołowej drużyny tabeli z nisko notowanym rywalem to niewątpliwie niespodzianka.

Budowlani mieli jedną sytuację bramkową i ją wykorzystali – relacjonuje Robert Płaczkowski, trener Stobrawy. – My stworzyliśmy siedem, ale żadnej nie zamieniliśmy na bramkę.

Okazje zaprzepaścili Grzegorz Zwoliński, Wojciech Czech, Adrian Czernik oraz Paweł Łęgowy.

Ze względu na kontuzje, choroby i kartki nie zagrało kil-

ku podstawowych zawodników, m.in. Tomasz Begar, Piotr Pilarski i Michał Honc.

A młodym zmiennikom brakuje jeszcze trochę umiejętności – dodał trener beniaminka A-klasy. – Potrzeba im czasu i ogrania. Mimo tego, że zegraliśmy słabszy mecz, powinniśmy go wygrać.

Ta porażka eliminuje chyba zespół z Ligoty Dolnej z walki o awans do klasy okręgowej.

Prawda jest taka, że stanowimy mocną drużynę środka tabeli i póki co o awansie nie myślimy – kończy Płaczkowski. AS

A - klasa. Budowlani – Stobrawa 1-0. Mecze Wilków – Motor, Żubry – Polonia, Bugaj Nowy – Rożnów, Chocianowice – Uszyce, Kłos – Proсна, Ligota Oleska – Starościan zostały odwołane z powodu złych warunków atmosferycznych.

1. Żubry Smarchowice	10	28	29-8
2. Polonia Wołczyn	10	26	42-11
3. Stobrawa Ligota Dolna	10	21	27-10
4. GKS Starościan	10	18	24-18
5. LKS Rożnów	10	17	29-19
6. LZS Chocianowice	10	14	25-23
7. Motor Praszka	10	14	28-23
8. OSP Wilków	10	14	17-28
9. Budowlani Pokój	11	12	14-23
10. LZS Bugaj Nowy	10	11	12-21
11. Proсна Zdziechowice	10	11	18-29
12. LZS Ligota Oleska	10	7	18-31
13. LZS Uszyce	10	6	17-36
14. Kłos Rychnów	9	1	11-31

12. kolejka. 3 listopada: Polonia – Wilków, Motor – Budowlani, Starościan – Ligota Dolna (13.30), 4 listopada: Ligota Oleska – Kłos, Proсна – Chocianowice, Uszyce – Bugaj Nowy, Rożnów – Żubry.

Budowlani Pokój – Stobrawa Ligota Dolna 1-0 (1-0)

Stobrawa: R. Wyrepek – Pukajło, Charkiewicz, Szoprún, D. Pilarski, Łęgowy, Woźniak, Doliński, Czech, Zwoliński, Czernik. Trener Robert Płaczkowski.

Z boisk piłkarskiej klasy B

Zima storpedowała rozgrywki B-klasy. W Podokręgu Olesno odbył się tylko jeden mecz, w którym Piast Gorzów Śląski pokonał LZS Wichrów 9-0.

Oto terminarze spotkań najbliższej kolejki.

Klasa B – Podokrąg Olesno. 12. kolejka. 4 listopada: Kościeliska – Borki Wielkie, Wichrów – Budowlani, Żytniów – Radłów, Ceramik – Radawie, Stobrawa – Albor, Przedmość – Wojciechów.

B - klasa – Podokrąg Kluczbork.

Grupa I. 4 listopada: LZS Gronowice – LZS Bąków, Polonia Smardy – LZS Biadacz, LZS Krzywizna – LZS Lasowice Wielkie, LZS Kujakowice – LZS Borkowice, LZS Bogacica – Rolnik Parszowice, LZS Ligota Górna – LZS Nasale (13.00).

Grupa II. 3 listopada: Hetman Byczyna – LZS Komorno (13.00), 4 listopada: LZS Skałagi – Wiking Polkowskie, LZS Proślice II – Pogoń Świniary, Lew Szymonków – LZS Radomierowice, LZS Krzywizny – Pogoń Kostów,



Stawomir Kałwak (przy piłce) został grającym trenerem Piasta Gorzów Śląski.

Piłkarskie tabele

II liga juniorów. Rożnów – TOR 8-0, Kup – Rudniki 0-3 (vo), Hetman – Sokół 3-3. Mecze Wichrów – Piast, Stare Budkowice – Motor, Szczedrzyk – Start, MKS – Popielów zostały odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne.

1. Motor Praszka	10	28	37-11
2. TOR Dobrzeń W.	11	22	40-28
3. LZS Rożnów	11	20	51-16
4. LZS Szczedrzyk	10	18	26-12
5. Start Dobrodzień	10	18	27-15
6. LZS Rudniki	10	18	32-22
7. LZS Wichrów	10	18	17-15
8. Sokół Bierdzany	11	15	34-35
9. LZS Kup	11	12	24-34
10. Hetman Byczyna	11	10	24-28
11. MKS Wołczyn	10	10	16-31
12. Piast Gorzów	10	10	13-40
13. LZS Popielów	9	7	16-40
14. LZS Stare Budkowice	10	0	11-41

12. kolejka. 3 listopada: Rudniki – Rożnów (10.00), Start – Stare Budkowice (11.00), Popielów – Piast (13.00), 4 listopada: MKS – Hetman, Sokół – Szczedrzyk, Motor – Kup, TOR – Wichrów (11.00).

II liga kobiet: AZS AWF II – Gwiazda 2-1, Unia – ULKS 0-3 (vo). Mecze Rolnik II – Czarni, Gogolin – KKS, Szczyt – Gol Anders, Mitech II – Rekord zostały odwołane z powodu złych warunków atmosferycznych.

1. AZS AWF II Katowice	9	22	31-7
2. ULKS Bogdańczowice	9	21	29-5
3. KKS Zabrze	8	17	17-3
4. Gwiazda Ruda Śląska	10	17	20-13
5. Gol Częstochowa	9	15	16-11
6. MKS Gogolin	8	10	10-14
7. Czarni Bytom	8	10	13-25
8. Rekord Bielsko-Biała	7	9	20-17
9. Szczyt Gorce	8	9	9-25
10. Rolnik II Biedrzych.	8	9	10-20
11. Mitech II Żywiec	8	6	12-23
12. Unia Opole	8	0	0-24

10. kolejka. 3 października: Gwiazda – Szczyt, KKS – AZS AWF II, ULKS – Gogolin, Czarni – Unia (3-0, Unia wycofała się z rozgrywek), Mitech II – Rolnik II, Gol – Rekord.

Dalachów: Tenis stołowy

Kujakowice potwierdziły siłę

W piątkowym meczu III ligi tenisa stołowego UKS Dalachów przegrał 3:7 z LZS Kujakowice.

Był to mecz nr 1 piątej kolejki, w którym trzecia drużyna tabeli podejmowała wicelidera. I choć goście wygrali wyraźnie, to było w nim wiele ciekawych i stojących na dobrym poziomie spotkań, często z długimi wymianami piłek. Tylko trzy spotkania spośród dziesięciu zakończyły się po trzech setach, a nie zabrakło „pięćciosetówek”.

- W tym sezonie nie mamy wielkich ambicji, chcemy być w środku tabeli, żeby uniknąć walki o utrzymanie, a Kujakowice z pewnością będą grały o awans – mówi Jacek Stańczyk, grający trener dalachowian. - I tak po dotychczasowych meczach mamy więcej punktów niż się spodziewaliśmy.

Pierwszy punkt zdobyli goście, bowiem Piotr Gerlic (także czołowy piłkarz LZS Chocianowice) 3:1 pokonał Pawła Stańczyka. Zacięta była natomiast druga gra pojedyncza. Jacek Stańczyk prowadził z Wojciechem Iwasyszynem już 2:0, ale rywal wyrównał. W decydującym secie Stańczyk wygrał 7:5 i 10:6, lecz zawodnik Kujakowice wyrównał na 10:10. Finisz należał jednak do rutyniarza z Dalachowa i dał mu zwycięstwo 12:10. A więc w meczu 1:1.

Druga seria gier toczyła się pod dyktando przyjezdnych, bo Paweł Pacek 3:1 pokonał Artura Badurę, zaś rutynowany Jan Pelka rów-



LZS Kujakowice (stoją od lewej): Jan Pelka, Wojciech Iwasyszyn, Paweł Pacek i Piotr Gerlic.



UKS Dalachów (stoją od lewej): Karol Włoch, Paweł Stańczyk, Artur Badura, Adrain Głęb i Jacek Stańczyk.

nież 3:1 Karola Włocha. W meczu 3:1 dla Kujakowice.

- Braci Stańczyków znam i wiem na co ich stać, ale ci dwaj nowi gracze Dalachowa pozytywnie mnie zaskoczyli – mówił po dwóch kolejnych singlach Rudolf Gerlic, kierownik drużyny z Kujakowice.

Wygrane przez gości oba deble (Gerlic i Pelka pokonał 3:1 P. Stańczyka i Badurę, zaś Iwasyszyn i Pacek w takim samym stosunku J. Stańczyka i Włocha) sprawi-

ły, że Kujakowice wygrały już 5:1, a w drugiej serii gier pojedynczych gospodarze mogą walczyć jedynie o zachowanie twarzy. I zachowali ją.

Najpierw J. Stańczyk osiągnął najbardziej efektowne zwycięstwo w meczu z Pelką (11:1, 11:3, 11:5).

- To była profesorska partia – skomentował Roman Pinkosz, prezes UKS.

Potem młodszy z braci Stańczyków 3:1 pokonał

Packa. W ostatnich grach Włoch uległ Iwasyszynowi 0:3, a Adrain Głęb (także 0:3) uległ Gerlicowi i ostatecznie goście zwyciężyli 7:3.

- Zrobiliśmy co mogliśmy – skomentował trener Stańczyk. - Ta liga będzie należała do Kujakowice.

Punkty dla Dalachowa zdobyli: J. Stańczyk (2) i P. Stańczyk (1), dla Kujakowice Gerlic (2,5), Pacek, Iwasyszyn, Pelka (po 1,5)

Tekst i zdjęcia AS

Kluczbork: Ze sportu szkolnego

Mieli wygrać i wygrali

Zespół Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 został mistrzem gminy w minipilce nożnej chłopców.

Uczniowie z „Dwójki” byli faworytem turnieju i zdecydowanie wygrali

wszystkie spotkania. Wyniki poszczególnych spotkań: PSP 1 Kluczbork - PSP 5

Kluczbork 3-0, PSP Kuniów - PSP 2 Kluczbork 0-8, PSP 1 Kluczbork - PSP Kuniów

2-1, PSP 5 Kluczbork - PSP 2 Kluczbork 0-6, PSP 1 Kluczbork - PSP 2 Kluczbork 0-3, PSP 5 Kluczbork - PSP Kuniów 5-0.

Zwycięski zespół grał w składzie: Jakub Mendel (5 bramek), Sebastian Cygan (1), Mateusz Jantos, Jakub Pelc (3), Michał Mazur (5), Jakub Krupa (1), Kacper Gurok (2), Patryk Joachim, Maciej Kwizdiński, Kacper Wiśniewski. Opiekun: Marek Mazur.

Michał Mazur i Jakub Pelc są reprezentantami województwa, grając z zespołem Dolnego Śląska przyczynili się do zwycięstwa polskiej drużyny 4-1.

Tekst i zdjęcia Zbigniew STACHOWSKI



Zespół PSP nr 2 był faworytem mistrzostw i nie zawiódł.

Tenisowe tabele

III liga mężczyzn: Lelek – Sokół 7:3, M-GOKSiR II – MMKS 4:6, AZS PWSZ III – Mańkowice 9:1, MOKSiR – SKS LUKS II 3:7, Dalachów – Kujakowice 3:7.

1. AZS PWSZ III Nysa	5	10	40:10
2. LZS Kujakowice	5	10	38:12
3. UKS Dalachów	5	6	27:23
4. MMKS Kędzierzyn	5	5	27:23
5. Sokół Niemodlin	5	5	26:24
6. Lelek Sławice	5	5	22:28
7. SKS LUKS II Nysa	5	4	24:26
8. LZS Mańkowice	5	4	19:31
9. MOKSiR Zawadzkie	5	1	13:37
10. M. GOKSiR Korfańców II	5	0	14:36

IV liga mężczyzn: Lew – DOKiS 8:0, MKS – Orzeł 8:0, Grom – GUKS 0:8, OKS – Odra 5:8, Victoria – STS 8:5.

1. MKS Wolczyn	5	10	40:5
2. Lew Głubczyce	5	10	40:13
3. Odra Kąty Opolskie	5	8	35:17
4. OKS Olesno	5	6	34:21
5. Victoria Chróścice	5	6	28:27
6. GUKS Byczyna	5	4	26:27
7. Grom Szybowice	5	4	27:29
8. STS Strzelce Opolskie	5	2	16:38
9. Orzeł Branice	5	0	12:40
10. DOKiS Dobrodzień	5	0	8:40

V liga: Lotnik – Sokolik 8:4, MLUKS – Kłodnica II 3:8, AZS PWSZ IV Nysa – MKS II 8:5, Odra II – M-GOK 6:8, Polonia – M-GOKSiR III 8:0.

1. M-GOK Gorzów Śląski	5	9	39:20
2. Polonia Smardy	5	7	36:23
3. AZS PWSZ IV Nysa	5	7	37:26
4. MKS II Wolczyn	5	7	36:29
5. M-GOKSiR Korfańców III	5	6	30:26
6. UKS Lotnik Olesno	5	6	27:27
7. MLUKS Głuchołazy	5	5	29:31
8. Kłodnica II Kędzierzyn	5	2	20:35
9. Sokolik Niemodlin	5	1	22:39
10. Odra II Kąty Opolskie	5	0	22:40

Następne kolejki 9 listopada.

Praszka: Zaproszenia

Święto na sportowo

Podczas zbliżającego się Święta Niepodległości nie zabraknie w mieście sportowych akcentów.

Pierwsi do rywalizacji przystąpią brydżyści, którzy swój turniej rozegrają w hali Kotwica w czwartek 8 listopada (początek o 17.00, zgłoszenia od 16.30).

Będzie sporo tenisa stołowego. W sobotę 10 listopada o godz. 10.00 w Kotwicy rozpocznie się turniej dzieci w kategoriach żaków (rocznik 2002 i młodszy) i młodzików (2000-2001). W obu przypadkach uczestnicy muszą przedstawić pisemną zgodę rodziców na udział w zawodach. Od 11.00 zmagania rozpoczną gimnazjaliści. Zapisy do wszystkich grup wiekowych w dniu turnieju od godz. 9.30.

Tego samego dnia od 15.00 wystartuje turniej ogólnopolski seniorów. Rozgrywany będzie aż w pięciu kategoriach amatorów (do 20 lat, do 40, 40-49, 50-59, 60 lat i starsi) oraz w kategorii zawodników zrzeszonych w klubach. Tenisiści IV i V ligi mający 40 lat i starsi mogą wystartować w grupie amatorów. Do tego turnieju obowiązuje wpisowe w wysokości 15 zł.

Więcej informacji o tych imprezach udziela Jarosław Knaga, zastępca dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu ds. sportu (34 359 22 73), który jest organizatorem turniejów. AS

Gorzów Śląski: Zaproszenie

Weekend z piłeczką

Sobota i niedziela 3 i 4 listopada upłyną w mieście pod znakiem tenisa stołowego.

Najpierw (sobota, godz. 15.00) w hali przy ul. Byczyńskiej w trzech grupach wiekowych (do 40 lat, powyżej 40 lat i amatorzy) grać będą uczestnicy kolejnego turnieju Grand Prix. Obowiązuje wpisowe w wysokości 15 zł.

W niedzielę w turnieju pod hasłem „Gorzowski Piastus” przy zielonych stołach staną żacy (klasy IV i młodszy – początek o 10.00), młodzicy (klasy V-VI, 11.30) oraz gimnazjaliści (13.00). Wpisowe wynosi 5 zł.

Więcej informacji udziela kierownik obu turniejów Edmund Olszowy (888 021 668).

Piłkarskie tabele

II liga. Chrobry – Bytovia 2-2, Calisia – MKS K. 0-2, MKS O. – ROW 2-3, Lech – Górnik 0-3, Rozwój – Raków 4-2, Zagłębie – Tur 0-1, Jarota – Elana 1-0, Chojniczanka – Polkowice 3-0, Gryf – Ruch 2-2.

1. ROW Rybnik	14	29	25-17
2. Chojniczanka Chojnice	14	26	25-11
3. Bytovia Bytów	14	26	23-11
4. Lech Rypin	14	26	21-21
5. Calisia Kalisz	14	22	10-12
6. MKS Kluczbork	14	21	27-16
7. Raków Częstochowa	14	21	18-17
8. Zagłębie Sosnowiec	14	20	16-14
9. KS Polkowice	14	19	22-18
10. Rozwój Katowice	14	19	18-16
11. Górnik Wałbrzych	14	19	14-14
12. Chrobry Głogów	14	19	15-17
13. Tur Turek	14	18	14-15
14. Gryf Wejherowo	14	16	13-20
15. Jarota Jarocin	14	15	12-14
16. MKS Oława	14	14	16-23
17. Ruch Zdzieszowice	14	12	10-21
18. Elana Toruń	14	4	1-23

15. kolejka. 2 listopada: ROW – Calisia (17.00), 3 listopada: Górnik – MKS O., Bytovia – Chojniczanka, MKS K. – Chrobry (13.00), Raków – Lech, Ruch – Rozwój, Elana – Zagłębie (14.00), Polkowice – Jarota (15.30), 4 listopada: Tur – Gryf (13.00).

IV liga: GLKS – Czarni 2-0, MKS G. – TOR 3-0 (vo), Śląsk – Sparta 0-3, Ligota Turawska – Małapanew 0-8, Skalnik – Pogoń 6-0, OKS – Orzeł 1-2, Olimpia – Chemik 2-1. Mecz MKS II – Piast został odwołany ze względu na złe warunki atmosferyczne.

1. Orzeł Żłinice	13	28	25-16
2. TOR Dobrzeń W.	13	27	31-17
3. Małapanew Ozimek	13	24	34-15
4. Czarni Otmuchów	13	24	17-16
5. MKS Gogolin	13	23	23-17
6. Piast Strzelce Op.	12	21	28-17
7. Olimpia Lewin B.	13	21	20-22
8. Skalnik Gracze	13	20	29-16
9. Chemik Kędzierzyn	13	19	26-17
10. Sparta Paczków	13	19	25-21
11. OKS Olesno	13	18	26-28
12. MKS II Kluczbork	12	15	24-23
13. GLKS Kietrz	13	15	18-31
14. Śląsk Lubniany	13	14	22-39
15. Pogoń Prudnik	13	7	14-33
16. LKS Ligota Tur.	13	1	13-47

14. kolejka: 3 listopada: Olimpia – OKS, Pogoń – Ligota Turawska, Sparta – MKS G., TOR – GLKS, Chemik – Czarni (13.30), Piast – Skalnik (14.00), 4 listopada: Orzeł – MKS II Golden, Małapanew – Śląsk (13.30).

Klasa okręgowa: Źródło – Widawa 2-2, Pomiar – Naprzód 2-4, Stal – Mechnice 3-2, Skalnik – Krasiejów 3-8. Mecze Unia K. – Start II, Centrala Nasienna – Unia M., Silesius – Rybna, Rudniki – Start zostały odwołane ze względu na złe warunki atmosferyczne.

1. KS Krasiejów	13	33	46-15
2. Stal Brzeg	13	32	45-18
3. Start II Namysłów	12	25	26-17
4. Naprzód Jemielnica	13	22	38-32
5. Start Dobrodzień	12	21	20-14
6. Silesius Kotórz M.	12	20	19-22
7. Widawa Lubska	13	19	28-31
8. Unia Murów	12	18	16-18
9. LZS Rudniki	12	17	20-25
10. Skalnik Tarnów Op.	13	16	31-44
11. Źródło Krośnica	13	15	27-24
12. LKS Rybna	12	13	24-23
13. LZS Mechnice	13	13	35-41
14. Unia Kolonowskie	12	10	23-38
15. Pomiar Przywory	13	7	20-33
16. LZS CN Prońlice	12	7	26-49

14. kolejka: 3 listopada: Rudniki – Skalnik, Krasiejów – Silesius, Rybna – Stal, Unia M. – Pomiar, Naprzód – Źródło, Widawa – Unia K. (13.30), 4 listopada: Mechnice – Centrala Nasienna, Start – Start II (13.30).

Kluczbork: Piłkarska II liga

Trzy punkty w śniegu

W sobotę 27 października MKS Kluczbork zmierzył się w Kaliszu z Calisią i potwierdził swoją dobrą dyspozycję, zdobywając kolejny komplet punktów w spotkaniu wyjazdowym.

W momencie, gdy zawodnicy wychodzili na murawę, śnieg zaczął niesiony mocnym wiatrem. Z każdą chwilą warunki były coraz trudniejsze, płyta stadionu robiła się biała i trudno było piłkarzom zagrać piłkę dokładnie tam, gdzie zamierzali.

- *Podobno w takich warunkach łatwiej się broni wyniku – mówił po spotkaniu Adam Orłowicz, obrońca MKS-u – Niestety, gdy już śniegu napadało mocno, to trudno było wybić piłkę nawet stojąc w miejscu.*

W tak trudnych warunkach gra wyglądała momentami dość chaotycznie i trudno było o klarowne sytuacje do strzelenia bramki i to zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Niemniej jednak lepiej w tym spotkaniu radzili sobie goście, a bramka zdobyta w 27. min przez **Wojciecha Bzdęę** przy asyście **Adama Dei** z pewnością ułatwiła im zadanie, jakim było zwycięstwo.

- *Cieszę się bardzo ze strzelonej bramki, a jeszcze bardziej z tej wygranej – powiedział po meczu Bzdęga, były zawodnik zespołu z Kalisza, który zagrał na pozycji lewego skrzydłowego. – Teren był trudny i mecz mógł potoczyć się bardzo różnie.*

Od momentu uzyskania prowadzenia kluczborcza nie rozbijali mozolnie kon-



Radość w śnieżnej zadymce po голу Wojciecha Bzdęę.

struowane akcje Calisii i próbowali sił w kontratakach. Niedokładne zagrania gospodarzy takiej postawie naszej drużyny z pewnością służyły, choć trudno mówić o bardzo szybkich kontrach, gdy zawodnik musi uważać, aby nie przewrócić się na śliskiej nawierzchni, albo nie stracić piłki, która zatrzymywała się w miejscu.

- *Priorytetem była dla nas oczywiście obrona – potwierdził po meczu Orłowicz. – Nie rezygnowaliśmy jednak, gdy tylko nadarzyła się okazja do kontry.*

W 51. min jeden z zawodników Calisii bardzo nieumiejętnie zasymulował faul i otrzymał żółtą kartkę za próbę wymusze-

nia rzutu karnego. W 68. min dogodną sytuację mieli goście, gdyż arbiter podyktował rzut wolny z 16 m. **Michał Sudół**, który po dłuższej przerwie wrócił do wyjściowej jedenastki, uderzył jednak bardzo niecelnie.

Zespół z Kluczborka oddał jeszcze kilka groźnych strzałów, a najbliższym szczęściarą byli Bzdęga i Deja. W końcówce, gdy Calisia próbowała chociażby doprowadzić do podziału punktów, z kontrą wyszli zawodnicy z Kluczborka i

akcję strzałem po podaniu **Wojciech Hobera** wykończył **Tomasz Swędrowski**. - *Tego spotkania nie można oceniać w kategoriach czysto piłkarskich, bo warunki nie były piłkarskie – podsumował mecz trener **Andrzej Konwiński**. – Po strzeleniu przez nas bramki gospodarze mieli znacznie utrudnione zadanie. Byliśmy dzisiaj bardziej zmotywowani do tego spotkania, bardzo chcieliśmy wygrać.*

Tekst i zdjęcie

Marcin SZECEL

Calisia Kalisz - MKS Kluczbork 0-2 (0-1)

0-1 Bzdęga - 27., 0-2 Swędrowski - 90.

MKS: Abramowicz - Orłowicz, Ganowicz, Gierak, Sudół - Hober (90. Culic), Niziolek, Swędrowski, Deja, Bzdęga - Kojder (75. Burski). Trener Andrzej Konwiński.

Olesno: IV liga piłkarska

Zima nie zatrzymała Orła

OKS przegrał u siebie w anormalnych warunkach atmosferycznych z Orłem Żłinice 1-2, który po tym zwycięstwie awansował na pozycję lidera.

Stało się już tradycją, że zawodnicy **Andrzeja Świerca** tracą bramkę w pierwszych minutach gry. Tym razem w 10. min olescy obrońcy nie upilnowali **Przemysława Czajkowskiego**.

- *Stracony gol ponownie był konsekwencją zbyt małej koncentracji w obronie – mówi **Mateusz Jeziorowski**, pomocnik OKS-u. – Spotkanie było wyrównane, a obie drużyny miały sytuacje podbramkowe, ale piłka po strzałach albo rozpruwała powietrze, albo była łatwo wylapywana przez golkipierów.*

Jedyny raz udało się trafić w światło bramki właśnie Jeziorowskiemu, któ-

ry po raz pierwszy w tym sezonie pojawił się na boisku od pierwszego gwizdka sędziego, ponieważ wcześniej przebywał za granicą. Pomocnik głową wykończył dośrodkowanie z rzutu wolnego **Grzegorza Pietrzaka**, który po krótkiej odsiadce w rezerwie został przywrócony do podstawowego składu.

W drugiej połowie wygrała... zima. Coraz mocniejsze opady śniegu spowodowały, że piłkę trzeba było zmienić na żółtą, a po dwudziestu minutach sędzia zalecił odśnieżenie boiska.

- *Końcówce pół godziny przypominało kiepski, B-klasowy mecz – ocenia*

Jeziorowski. - *Nie da się grać w takich warunkach, na boisku rządził przypadek.*

W tym chaosie lepiej radzili sobie gracze Orła, którzy przycisnęli oleśnian, a przełamanie ich obrony było kwestią czasu. Kolejne próby zdobycia zwycięskiej bramki zażegnawali **Tomasz Kubacki** i **Chidi Obaka**, ale goście dopięli swego. Na trzy minuty

przed końcem regulaminowego czasu **Adam Berbelicki** odwrócił się z piłką w polu karnym i uderzył nie do obrony.

- *W innych warunkach ten mecz potoczyłby się inaczej, dlatego szkoda straconych punktów – ocenia Jeziorowski. – Wszyscy jednak biegaliśmy po tym samym boisku, więc szanse były wyrównane.*

Damian PIETRUSKA

OKS Olesno - Orzeł Żłinice 1-2 (1-1)

0-1 Czajkowski - 10., 1-1 Jeziorowski - 20., 1-2 Berbelicki - 87.

OKS: Halski - Trawiński, Cieśla, Świerc (żk), Kubacki - Brzenska (82. Banaś), Pietrzak, Wiedlocha (75. Obaka), Jasina (żk), Jeziorowski - Piątek. Trener Andrzej Świerc.

Sędziował **Grzegorz Orzeł** (Kędzierzyn-Koźle). Widzów ok. 80.

POMOC DLA KASI WIATR

12.09.2012 nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka doznała niedokrwinnego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce. Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki lecz nie dała za wygraną - i jej organizm zaczął walczyć z chorobą... Nikt z nas nie przypuszczał że młoda, zdrowa osoba, prowadząca higieniczny tryb życia może ulec udarowi. Na szczęście młody wiek, stan zdrowia, cechy charakteru i wola życia pomagają jej „wrócić do nas”. Obecnie stan Kasi jest lepszy niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Nie mniej okres wychodzenia z choroby i późniejszej rehabilitacji będzie z pewnością długotrwały i kosztowny. Jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji.

Invest Bank, Oddział Opole Książąt Opolskich 32, 45-005, Opole 34 1680 1235 0000 3000 1461 2426 z dopiskiem: "Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr"



Z góry bardzo dziękujemy

Nasi przyszli Czytelnicy



PATRYK PAWEŁ WYBRANIEC z Praszkii, urodzony 27 października, waga 2760 g, wzrost 54 cm.



PATRYCJA RATAJ z Grodziska, urodzona 26 października, waga 3500 g, wzrost 54 cm.



FILIP SŁOWIK z Gorzowa Śl., urodzony 26 października, waga 3800 g, wzrost 57 cm.



KACPER POLAK z Przystajni, urodzony 26 października, waga 2650 g, wzrost 51 cm.



Syn Sylwii i Tomasza GRUCÓW z Borek Małych, urodzony 28 października, waga 3160 g, wzrost 51 cm.



FILIP MĄCZKA z Kluczborka, urodzony 27 października, waga 3900 g, wzrost 59 cm.



OSKAR PLEWNIA z Łowkowic, urodzony 27 października, waga 3800 g, wzrost 55 cm.



DORIAN WRZEŚNIEWSKI z Kluczborka, urodzony 25 października, waga 3420 g, wzrost 56 cm.



KAMILA FARYŚ z Buczyni, urodzona 27 października, waga 2550 g, wzrost 50 cm.

Krzyżówka

...Zdrój, uzdrowisko	▼	Gardero-ba na stopie	Miasto na Ukrainie, nad rzeką Seret	Odmiana szarady	Polityczna, na lekcji geografii	▼	Tomek z powieści Marka Twaina	Umyslnia wzniecił pożar	Bohater „Iliady”	Oddział wojska w mieście; załoga	Tam dorasta graniasta	Zegar-mistrz ma ją na oku	▼	Oprogramowanie komputera	Francisco, malarz („Ma-ja naga”)	Fryzura lub ssak	▼	Żrąca lub kauszyczna	Wolno-mularz	Rdzenny mieszka-niec Australii	Łóżko nie dla wygodnic-kiego	Autor „Monacho machii”	Armia		
Milczek rzadko je otwiera	25				3-4 kompania	45		8	Badacz skorupy ziemskiej						Za rolę w „Fildelfii” ma Oscara										
Bogactwo					Była trzynasto-letnia						Zgrywa-nie się; efekciar-stwo		46											Miasto włoskie z grobow-cem Bony	
Kobieta pod balkonem (archit.)				53	56				Drzewo z rodziny brzo-zowatych		Jacht L. Teilgi				Laska biskupa			1					3	50	
Szata litur-giczna					28				Drukarka made in Japan		Mazo-wiecka	34	30		Wieczny łowca									„Draśnie-cia” w Tatrach	
Ręka-wiczka łuczniczka	Choroba stawu palca			4		32			Np. NHL					Talia, ale nie kart	Cherry ... wódka wiśniowa									Hala sportowa w Poznaniu	Opera Moniuszki z Jontkiem
Królestwo w Hima-lajach					5				Młody żbik				40	„Władca” wśród gryzoni											
... z Radiem, audycja																									
Płaszcz na chłody	Puzder-ko, futerał	„Śpiewa-jący” pierwia-stek	Wacław, pilot; Kazimierz, kardynał																						
Rzeka w Gryficach																									
„Łaczy” bzdury z kotłem																									
Kraj nad Bosforem																									
Japońska kres-kówka	Przypra-wa do ciast i likierów																								
Clark ... zmienia się w Supermana																									

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 57 utworzą rozwiązanie - przysłowie perskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Horoskop

Baran (21 marca - 19 kwietnia)
Słońce będzie dodawać Wam energii i zapału, więc ten tydzień powinien być bardzo udany. Cokolwiek się wydarzy, podejdziecie do tego z optymizmem.

Byk (20 kwietnia - 20 maja)
W tym tygodniu powinnyście trochę zwolnić obroty. W pracy nie wszystko ułoży się po waszej myśli. Mimo wysiłku jaki wkładacie, postępy będą początkowo niewielkie.

Bliźnięta (21 maja - 21 czerwca)
Tydzień będzie należał do udanych. Choć co prawda będzie trzeba wiele z siebie dać w pracy, to zostanie doceniona Wasza pomysłowość i zaangażowanie.

Rak (22 czerwca - 22 lipca)
Powinnyście w tym tygodniu uważać na zdrowie. Nie bierzcie na siebie zbyt dużo obowiązków, zwłaszcza w domu. Nie pozwólcie też, aby nadużywano Waszej opiekuńczości.

Lew (23 lipca - 22 sierpnia)
Będzie się Wam bardzo dobrze wiodło. Kariera powinna ruszyć z miejsca. To dobry moment, żebyście przypomnieli o sobie szefowi.

Panna (23 sierpnia - 22 września)
Życie uczuciowe na razie odłóżcie na bok. Jednak w weekend to nadrobicie, poczujecie wtedy przyływ aktywności towarzyskiej.

Waga (23 września - 22 października)
W tym tygodniu dopisze Wam dobre samopoczucie i energia do działania. Jeśli ostatnio narzekaliście na stan zdrowia, to czeka Was teraz przyływ sił witalnych.

Skorpion (22 października - 21 listopada)
W tym tygodniu będziecie się koncentrować na sprawach finansowych. Jest szansa na polepszenie sytuacji materialnej.

Strzelec (22 listopada - 22 grudnia)
Nadchodzi właśnie Wasze pięć minut w pracy. Słońce rozświetli wszystkie sprawy związane z karierą. Będziecie mogli pokazać się od najlepszej strony.

Koziorożec (22 grudnia - 20 stycznia)
Będziecie się dużo uczyć. Nie ignorujcie konieczności doksztalcania się, bo dzięki temu w przyszłości zyskacie przewagę nad tymi, którzy stoją w miejscu.

Wodnik (21 stycznia - 18 lutego)
W pracy będzie miła atmosfera, dzięki czemu będziecie mogli się wyluzować i zapomnieć o problemach. Ale nie zaniedbujcie obowiązków.

Ryby (19 lutego - 20 marca)
Powinnyście w tym tygodniu uważać na zdrowie i bardzo o siebie zadbać. Unikajcie stresów, bo Wasza wrażliwość może się odbić na Waszym samopoczuciu.

Na wesoło

Leci Amerykanin polskimi liniami lotniczymi. Podchodzi do niego miła stewardessa i pyta:
- Życzy pan sobie obiad?
- A co jest do wyboru?
- Tak lub nie.

- Jasiu - mówi pani nauczycielka - czy wierzysz w życie pozagrobowe?
- Nie. Dlaczego?!
- Bo przed szkołą stoi twój dziadek, na którego pogrzeb zwolniłeś się wczoraj z lekcji.

Pociąg. Wchodzi pijany student. Na pytanie konduktora na temat biletu odpowiada, że nie ma pieniędzy.
- Na wódkę to było?
- pyta retorycznie konduktor.
- Przyjaciół mnie ugościł - odpowiada student.
- A dlaczego na drogę nie dał?
- Jak nie dał? - odpowiada student, wyciągając pół litra.

Kto jest najlepszym matematykiem na świecie?
- Kobieta: dodaje sobie urody, odejmuje lat, mnoży dzieci, dzieli łoża.

Trzech gości obserwuje dom. W pewnym momencie do domu wchodzi dwie osoby. Za pół godziny wychodzą trzy.
Biolog mówi: Rozmnożyli się.
Fizyk: Nie, to błąd pomiaru.
Matematyk: Jak do środka wejdzie jeszcze jedna to dom będzie pusty...

Fąfara mówi do kolegi:
- Czytałem ostatnio w prasie kilka artykułów o szkodliwości palenia: że papierosy skracają życie, grożą rakiem płuc i tak dalej. Bardzo się tym przejąłem...
- Przestałeś palić?
- Nie, przestałem czytać gazety

Przechodzi dwóch męż-



czyn obok Sejmu i słyszą jak krzyczą wszyscy: Sto Lat! Sto lat!
Jeden do drugiego: - Ktoś tam ma chyba urodziny.
- Nie. Wiek emerytalny ustalają.

Wielki pożar w całej kamienicy. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku.
Żona zwraca się do męża: - Wiesz, Zdzisiek, po raz pierwszy od 20 lat wychodzimy gdzieś razem.

Nie siedź w domu

Dobrodzień.
Kino Rodło. 04.11., godz. 18.00. „Kochanie poznaj moich kumpli”, komedia prod. Australia, Wielka Brytania. Najnowsza komedia twórcy „Zgonu na pogrzebie” sprawi, że tym razem zejdiesz... ze śmiechu. Zapowiada się niewinnie, bo zaproszeniem na ślub i wesele, a kończy totalną katastrofą, z owcą w sypialni i przyszłą teściową na haju. Faceci lecący kawa w Vegas to nie przy tym, co zgotują kumpłowi jego dwaj najlepsi przyjaciele w roli друзów. Powiedzenie, że przed ślubem trzeba się wyszumieć po tym filmie nabierze kompletnie nowego znaczenia. Wyk. Xavier Samuel, Kris Marshall, Kevin Bishop, Laura Brent. Cena biletu 10 zł.



Olesno. Sala widowiskowa MDK. 4.11., godz. 17.00. „Zakochani w Rzymie”, komedia romantyczna prod. Hiszpania, USA, Włochy. Komedia, która przedstawia jak w kalejdoskopie historie kilku osób rozgrywające się w jednym z najbardziej urokliwych miast na świecie. Poznajemy kolejno: znanego amerykańskiego architekta, który właśnie przeżywa drugą młodość; przeciętnego mieszkańca Rzymu, który nieoczekiwanie staje się największym celebrytą w mieście; młodą parę z prowincji, która zostaje uwikłana w splot romantycznych zdarzeń oraz amerykańskiego reżysera operowego, który opracowuje koncert pieśni żałobnych... Cena biletu 14 zł.



Rudniki: Zaproszenie



Uczniowie PSP w Jaworznie każde święto państwowe akcentują uroczystym apelem. Tym razem wystąpią przed szerszą publiką.

Złote ramy i koncerty

Uroczyste obchody Święta Odzyskania Niepodległości w gminie Rudniki połączone z wręczeniem nagród dla przedsiębiorców – Złotych Ram.

Gale, która odbywać będzie się w niedzielę 11 listopada w sali Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, otworzy program słowno – muzyczny przygotowany przez uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaworznie (początek godz. 16.00). Atrakcją będzie zaś koncert estradowy w wykonaniu Danuty Mizgalskiej i męskiego kwartetu wokalnego Dolces Pueris zatytułowanego „Nie zginie póki piosenka”. W repertuarze artystów znajdą się przede wszystkim piosenki żołnierskie i legionowe, ale nie tylko. W sali zabrzmia również znane polskie przeboje.
Podczas uroczystości wręczone zostaną też nagrody – Złote Ramy. Otrzymają je przedsiębiorcy promujący gminę Rudniki, najhojniejsi sponsorzy i społecznicy. Będzie to już dziewiąta edycja tego konkursu.

Tekst i zdjęcie AK

OGłosZENIA DROBNE PRZEZ SMS

KULISY POWIATU KLUCZOWSKI - OLESNO

TANIEJ! SZYBCIEJ! WYGODNIEJ!

TYLKO 9 ZŁ + VAT

WYŚLIJ TREŚĆ OGłosZENIA NA NUMER 79567. NA POCZĄTKU SMS-a WPISZ "kulisy." (Z KROPKĄ).

OFERTA DOTYCZY OsÓB FIZYCZNYCH (NIE FIRMY).